



W numerze:



Nikt nie potrafi odpowiedzieć na pytanie, ilu młodych Polaków kończy edukację na szkole podstawowej lub gimnazjum. Nie ludźmy się jednak, takie zjawisko istnieje. Choć wygląda na to, że jest marginalne.

Prawy do lewego – str. 5



W Przyborowie na wabia wystawili puste mieszkania. Chcieli złapać jakiegoś anglistę lub germanistę. Na próżno.

Gorsza i lepsi – str. 6



Nie ma co biadolić: ta dzisiejsza młodzież! Bo młodzież od zawsze w teatrze źle się zachowywała. Teraz zdarza się, że podczas spektaklu dzwonią komórki, robi się zdjęcia, pali papierosy.

Teatr mój widzę... – str. 7



Dzieci są bezbronne wobec opinii dorosłych, są bowiem przekonane, że rodzice oraz nauczyciele znają je bardzo dobrze, na pewno więc mają rację.

Aby było dobre – str. 9

Co tydzień BLIŻEJ PRAWA

- Kalendarium awansowania – terminy i okresy obowiązujące w postępowaniu awansowym

- O tym, czy nauczyciel może wrócić do pracy decyduje sąd biorąc pod uwagę sytuację kadrową w chwili wydawania wyroku

- Dokończenie projektu rządowego programu wspierania gmin w dożywianiu uczniów

- Odpowiedzi na listy Czytelników



GŁOS NAUCZYCIELSKI

TYGODNIK SPOŁECZNO-OŚWIATOWY

NR 3

15 I 2003 r.

INDEKS-359238 PL ISSN-0017-1263

ROK LXXXVI

CENA 3 zł (w tym 7% VAT)



**W pierwszych tygodniach stycznia śniegu było pod dostatkiem.
A jak będzie w czasie ferii...**

Fot. Marek Suchecki

Gdy trzy lata temu w naszym zespole szkół przygotowaliśmy się do pracy w gimnazjach, cieszyłam się, że uczę w liceum. Miałam nadzieję, że gdy reforma zawita do szkół średnich, będziemy mądrzejsi o doświadczenia kolegów z gimnazjów i uda nam się uniknąć tych problemów, z którymi oni musieli się zmagać. Dzisiaj do moich zwierzchników mam tylko jedną prośbę: pozwólcie nam w końcu

Co prawda MENiS otwiera przed nami także inne drogi, bowiem: *nauczyciele mogą wybrać odpowiedni program (...) spośród programów wpisanych do wykazów albo opracować własny program, samodzielnie lub z wykorzystaniem programów wpisanych do tych wykazów, ale jak zabrać się za owe opracowanie lub modyfikację programu (wymagające czasu i zachowania*

Jeśli nauczyciel uczy w kilku klasach pierwszych, musi uczestniczyć w zebraniach kilku zespołów oddziałowych. Kiedy powinny się one odbyć? Niewątpliwie najpóźniej przed sierpniowym posiedzeniem rady pedagogicznej i rady szkoły, bowiem oba te organy powinny zaopiniować zestaw programów przed dopuszczeniem go do użytku przez dyrektora. Wskazane

SPOKOJNIE PRACOWAĆ...

W materiałach wprowadzających reformę szkolnictwa ponadgimnazjalnego MENiS poinstruował nas, że *wyboru programu nauczania ogólnego dokonuje nauczyciel prowadzący te zajęcia, uwzględniając możliwości i zainteresowania uczniów oraz wyposażenie szkoły*. Wydawcy, systematycznie przysyłający świeżutkie egzemplarze nowych programów oraz bezpłatnie do nich podręczniki, zadbali o zapewnienie części bibliotecznych półek. Co więcej, organizując warsztaty, konferencje, spotkania usiłowali ułatwić dokonanie „właściwego” wyboru. Jednak natychmiast pojawiły się problemy z odpowiedzią na pytanie, co i kiedy wybrać, aby pozostać w zgodzie z rozporządzeniem?

Zdawaliśmy sobie sprawę, że uczniowie będą pytać o podręczniki zaraz po ogłoszeniu wyników rekrutacji, zaś wybór podręcznika musi być skorelowany z wyborem programu. Co jednak zrobić, gdy przydziały czynności otrzymujemy zwykle w ostatnich dniach sierpnia, w praktyce więc dopiero wówczas moglibyśmy podjąć decyzję?

określonych procedur), gdy przed nami pojawiły się kolejne zadania związane z wprowadzeniem programu do realizacji w danej szkole? Oto teraz wszyscy nauczyciele uczący w danym oddziale (tzw. zespół oddziałowy) muszą się spotkać, bowiem jak instruował MENiS: *nauczyciele prowadzący zajęcia w danym oddziale ustalają zestaw programów nauczania realizowanych w tym oddziale, na który składają się programy nauczania ogólnego dla poszczególnych zajęć edukacyjnych (...) zwany dalej „szkolnym zestawem programów”*.

by było, aby wszystkie te czynności udało się zakończyć przed rozpoczęciem roku szkolnego, powinny więc zostać podjęte odpowiednio wcześniej.

I tak wracamy do pytań już stawianych – co z uwzględnieniem zainteresowań uczniów? Jak ponadto jednocześnie sprostać oczekiwaniom uczniów i ich rodziców, aby wykaz podręczników udostępnić przed wakacjami?

Osobnym problemem jest liczba programów i podręczników, spo-

dokończenie na str. 8

SZKOLNY BIZNES

O tym, że różne firmy szkolące, doskonalące, sprawdzające wchodzą do szkół i oferują swe usługi zarówno nauczycielom, jak i uczniom, informowaliśmy na naszych łamach już nieraz. Żeby wspomnieć tylko o usługach organizatorów konkursu „Kangur”, którzy za pieniądze testowali umiejętności uczniów.

Niestety, proceder zarabiania pieniędzy w szkołach przez bardzo prężny prywatny rynek edukacyjny kwitnie nadal i co rusz dowiadujemy się: a to gimnazjalistom oferuje się kursy przygotowawcze do szkół średnich, a tym, którzy są ich uczniami, kursy przygotowawcze na studia. W szkołach prze-

prowadza się również różne badania jakości ich pracy, za które płacą najczęściej samorządy.

Dobrze więc się stało, że tym razem Krystyna Łybacka, minister edukacji narodowej i sportu, ostro zareagowała na doniesienia o ocenianiu uczniów przez firmy zewnętrzne. W wydany oświadczeniu praktyki wpisywania do dziennika ocen wystawionych przez firmy zewnętrzne uznała za niedopuszczalne. Podobnie jak niedopuszczalne jest pobieranie od uczniów dodatkowych opłat za organizację sprawdzianów ich wiedzy i umiejętności. Teraz pozostaje więc już tylko, aby nadzór pedagogiczny i organy prowadzące szkoły ostro reagowały na każdy przejaw niezgodnego z prawem działania firm edukacyjnych, pamiętając przy tym, że ktoś ich przedstawicieli wpuszcza do szkół i klas i zezwala na prowadzenie biznesowej działalności.

KS

RÓWNE SZANSE?

Istnieją powody do obaw, że w najbliższych latach polskie szkolnictwo przyczyni się do wzrostu nierówności społecznych — alarmuje Instytut Spraw Publicznych.

Autorzy przygotowanej dla Instytutu „Rekomendacji dla polityki oświatowej po trzech latach reformy szkolnictwa” — prof. **Krzysztof Konarzewski** z Instytutu Psychologii PAN oraz prof. **Elżbieta Putkiewicz** i dr **Roman Dolata** z Wydziału Pedagogicznego Uniwersytetu Warszawskiego zwracają uwagę, że szkoły wrastają w lokalne społeczności, co przyczynia się do wpajania uczniom lokalnych standardów.

Szkolnictwo w coraz większym stopniu uczestniczy w reprodukcji lokalnych warunków życia i może przyczyniać się do konserwowania nierówności terytorialnych.

Zwiększa się również różnicowanie szkół. Wiele z nich, a dotyczy to

zwłaszcza gimnazjów, szuka sposobów na wybiecie się ponad przeciętność, o czym świadczy zainteresowanie rankingami i znakami jakości. Rekrutują więc wyselekcjonowanych uczniów spoza rejonu, a następnie umieszczają ich w osobnych klasach, które oferują wyższe standardy kształcenia. Taka segregacja odtwarza różnice społeczne w strukturze szkoły — piszą autorzy w rekomendacji. W jednej klasie znajduje się młodzież ze wsi peryferyjnych, w innej z centralnej wsi w gminie, a w jeszcze oddzielnej potomstwo rodzin o wysokim statusie społecznym. Tworzy się też klasy dla dzieci biedoty.

Naukowcy uważają, że Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu powinno prowadzić politykę równych szans edukacyjnych.

EM

OFERTA DLA JĘZYKOWCÓW

Europejskie Centrum Języków Nowożytnych Rady Europy z siedzibą w Grazu (Austria) ma w tym roku wiele ciekawych propozycji doskonalących umiejętności nauczania języków obcych. Korzystać z nich mogą zarówno nauczyciele kolegów języków obcych, uczelni sprawujących opiekę naukowo-dydaktyczną nad NKJO, autorzy programów i podręczników szkolnych, jak i uczący nowożytnych języków obcych w szkołach różnego typu.

Przy wyborze warsztatu (których tematykę i termin odbycia znaleźć można na stronie internetowej MENIS) zwrócić uwagę należy na fakt, że odbywają się one głównie w języku francuskim i angielskim, stąd konieczna jest biegła znajomość przynajmniej jednego z wyżej wymienionych języków i co najmniej bierna drugiego.

Wnioski chętnych do skorzystania z oferty ECJN winny zawierać: formularz (zna-

leźć go można na stronie internetowej CODN www.codn.edu.pl) w języku obcym, list motywacyjny z uzasadnieniem wyboru tematu warsztatu wraz z informacjami o możliwościach upowszechnienia zdobytych podczas szkoleń doświadczeń (w języku polskim i obcym), dane personalne z upoważnieniem dla MENIS do ich wykorzystania, informację o miejscu pracy, zajmowanym stanowisku oraz znajomości języków obcych.

Zgłoszenia do udziału w warsztatach szkoleniowych ECJN należy przesłać do **28 lutego 2003 r.** na adres: Centralny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli, Punkt Kontaktowy Europejskiego Centrum Języków Nowożytnych Rady Europy, Al. Ujazdowskie 28, 00-478 Warszawa. Bliższe informacje można uzyskać pocztą elektroniczną: ewiecz@codn.edu.pl

KS

Przypominamy: Konkurs gazetek szkolnych trwa!

FORUM PISMAKÓW

Pod takim właśnie tytułem Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 2 im. H. Kołłątaja w Wałbrzychu ogłosił Ogólnopolski Konkurs Gazetek Szkolnych.

Konkurs trwa do 31 stycznia 2003 roku i obejmuje trzy kategorie:

- gazetki klas IV—VI szkół podstawowych,
- gazetki gimnazjalne,
- gazetki ponadgimnazjalne.

Nie mogą brać udziału w konkursie gazetki przedmiotowe i wydawane w języku obcym oraz na nośnikach elektronicznych.

Należy nadsyłać po 5 egzemplarzy trzech numerów gazetki wydanej w roku szkolnym 2002/2003. Zespoły szkół ogólnokształcących lub zawodowych zaznaczają kategorię — do wyboru gimnazjum lub liceum.

Bliższych informacji udziela organizator — ZSO nr 2 im. H. Kołłątaja, ul. Wyzwolenia 34, 58-300 Wałbrzych, tel. 0-prefix 74/842-35-92. Można je też odnaleźć na stronie internetowej www.forum-pismakow.prv.pl.

Pierwsi absolwenci gimnazjów, którzy w tym roku rozpoczęli naukę w szkołach średnich, są znacznie gorzej przygotowani niż młodzież kończąca osiem klas starej podstawówki.

NIEWYPAŁ

Podniesienie jakości pracy szkół jest konieczne, świadczą o tym wyniki egzaminów zewnętrznych — stwierdzili przedstawiciele mazowieckiego Kuratorium Oświaty, Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej oraz doradcy metodyczni z całego regionu podczas spotkania zorganizowanego przez warszawski Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli.

Testy gimnazjalne sprawdzające umiejętności komunikacyjne uczniów wykazały, że większość ma problemy z formułowaniem myśli. Nieudolnie składane zdania oraz wszechobecny chaos dominowały w większości prac.

— Tylko 35 proc. gimnazjalistów poradziło sobie z wyjaśnieniem terminu archeologia. Co prawda większość rozumiała jego znaczenie, lecz z pisemnym zdefiniowaniem było już znacznie gorzej — mówiła **Justyna Ostrowska** z Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Warszawie.

Tylko trochę lepiej było z interpunkcją i ortografią. Mniej niż połowa była w stanie zaliczyć ten etap. Pozostali robili tak rażące błędy, że uniemożliwiały one zrozumienie tekstu. Tak więc ponad połowa uczniów kończących gimnazja ma wyraź-

ne luki, zarówno w wiedzy, jak i umiejętności korzystania z języka polskiego. Kolejne zadania tylko to potwierdziły. Napisanie prostej rozprawki dla 70 proc. młodzieży okazało się zadaniem niewykonalnym.

— Sprawdzaliśmy, czy uczeń pisze na temat, punktowane były prace choćby z fragmentami nieodbiegającymi od meritum. Zwracaliśmy też uwagę, czy uczeń umie podać własne argumenty na poparcie postawionej w temacie tezy, czy pisze poprawnie pod względem rzeczowym, logicznym, językowym — dodaje **Justyna Ostrowska**.

Niestety, kolejny raz okazało się, że bariera językowej nieudolności dla większości uczniów jest nie do przebycia. Nawet jeżeli nawiązywali do tematu, to nie byli w stanie postawić się argumentami. Zamiast rozprawki były więc apele lub przemówienia, odwołujące się do uczuć czytelnika. Uczniom brakowało konkretnej wiedzy, którą zastępowali grą na emocjach.

W części matematyczno-przyrodniczej egzaminu gimnazjalnego największym problemem okazały się zadania otwarte. Młodzież nie radziła sobie z przenosze-

Koledze

ZBIGNIEWOWI CIERPCE

byłemu sekretarzowi
Zarządu Głównego ZNPwyraży serdecznego współczucia
z powodu śmierci

MATKI

składają
kierownictwo oraz koleżanki i koledzy
z Zarządu Głównego ZNP

Adres redakcji: ul. Juliana Smulikowskiego 6/8, 00-389 Warszawa.
Tel./fax: (0-22) 826-34-20, 828-13-55, 827-66-30. Centrala: (0-22) 826-10-11,
<http://www.glos.pl> e-mail: glos@glos.pl

„GŁOS NAUCZYCIELSKI” redaguje zespół: **Wojciech Sierakowski** (red. naczelny), **Maria Aulich**, **Halina Drachal** (kier. działu społeczno-zawodowego), **Beata Igielska**, **Teresa Konarska** (kier. działu prawnego), **Danuta Kowalewska-Kujawska**, **Maciej Kułak**, **Barbara Kozarska** (kier. działu technicznego), **Ewa Miłoszewska-Piontek** (sekr. red.), **Witold Salański**, **Joanna Skrobisz**, **Krystyna Strużyna** (kier. działu edukacji i wychowania), **Anna Wojciechowska**, **Barbara Dziedzic** (kier. działu administracji), **Izabella Zabik** (dział kolportażu i ogłoszeń), korekta — **Zofia Rozum**, **Barbara Rokicka**.

Współpracują: **Lechosław Gawrecki**, **Jerzy Korkozowicz**, **Jerzy Kraśniewski**, **Jerzy Podracki**, **Andrzej Stok**.

Nakładem Wydawnictwa ZNP „Głos Nauczycielski”. Dyrektor Wydawnictwa — **Wojciech Sierakowski**.

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów, tekstów nie zamówionych nie zwracamy.

Wszystkim korespondentom przypominamy, że honoraria wypłacane mogą być tylko tym autorom publikacji zamieszczonych w „Głosie”, którzy przysłał nam swoje dane: imię i nazwisko, data i miejsce urodzenia, imiona rodziców, adres zamieszkania, adres właściwego Urzędu Skarbowego, numery PESEL i NIP. Brak powyższych danych oznaczać będzie rezygnację z honorarium. Na listy w sprawach prawnych odpowiadamy: na stronach prawnych „Głosu” lub indywidualnie z załączonym do listu aktualnym kuponem i ksero prenumeraty. Porad prawnych udzielamy także telefonicznie we wtorki w godzinach 11³⁰ – 14³⁰, tel. (0-22) 827-66-30.

Redakcja nie odpowiada za treść oraz skutki ogłoszeń i reklam.
Skład i łamanie komputerowe — redakcja. Kierownik fotostudio **Włodzimierz Kozarski**, **Janusz Truszkowski**.

Druk: „Seregni Printing Group” Warszawa, ul. Matuszewska 14

WOLA I DECYZJE



Pytanie do prezesa: — Dokładnie 31 grudnia ubiegłego roku zakończył się trzyletni cykl podwyżek płac nauczycielskich. Teraz pozostają tylko te wynikające z ustawy budżetowej, czyli oparte na... dobrej woli władzy. Czy nie za późno więc na dyskusję o „Pakcie dla edukacji”?

Sławomir Broniarz: — Nie tyle na dobrej woli władzy, ile decyzji Komisji Trójstronnej. I właśnie dlatego czas najwyższy na taką rozmowę! Publikujemy nasz „Pakt...”, licząc, że rezultaty ogólnospołecznej debaty o edukacji, warunkach jej funkcjonowania, pracy nauczycieli i wszystkich innych zatrudnionych w tej sferze osób pozwolą sformułować nowe programy i prognozy dla polskiej szkoły. W tym także te dotyczące płac. Podkreślam, że nasza — ZNP-owska propozycja jest kolejną próbą wywołania dyskusji o jakości pracy szkoły, kierunkach zmian, a także o standardach edukacyjnych, jakie gwarantować powinno młodemu pokoleniu nowoczesne, leżące w sercu Europy, państwo. Właśnie w ten sposób pragniemy rozpocząć dyskusję o edukacji w nowych warunkach, to jest przyszłego członkostwa Polski w Unii Europejskiej.

Liczę, że w debacie nad „Paktem dla edukacji” pomocne będzie wsparcie pana prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego, który w pośłaniu do uczestników 38 Zjazdu ZNP podkreślił, iż jest głęboko zainteresowany założenia-

mi tego dokumentu, a zwłaszcza wynikami społecznej wokół niego debaty. Mam głęboką nadzieję, że to zainteresowanie przełoży się także na istotne wsparcie dla spraw oświaty i wychowania, które w zjednoczonej Europie stanowią fundament społeczności i państw. Uczestnictwo w niej i przebieg owej inicjowanej przez ZNP dyskusji będzie też dobrym, jak sądzę, wyznacznikiem rzeczywistego stosunku polityków, partii i wszystkich sił społecznych do spraw edukacji narodowej w Polsce.

Oczywiście „Pakt...” to przyszłość, oby nieodległa, bliższa sprawa, to wdrożenie waloryzacji płac od 1 stycznia 2003 roku. Chcę podkreślić, że już odnieśliśmy istotny sukces. Jest nim zwiększenie z 3,3 do 4 proc. tegorocznej podwyżki płac w sferze budżetowej. Mam nadzieję, że w tym roku termin waloryzacji płac nauczycielskich, wzorem tempa uchwalania budżetu, także zostanie przyspieszony. Tym bardziej że czeka nas także bardzo ważne, trudne zadanie budowy nowego systemu wynagradzania nauczycieli, zgodnego z zapisami In-

cytatywy Obywatelskiej. System taki powinien obowiązywać od 1 stycznia 2004 roku.

Po drugie, mamy do rozwiązania dylemat z podwyżkami dla pracowników niebędących nauczycielami. W tym obszarze czekają nas wszystkich — związkowców i samorządowców — długie dyskusje. Dobrze by było, gdyby na przykład minister pracy przyspieszył prace nad rozporządzeniem o podwyżkach wynagrodzeń pracowników administracji i obsługi szkół. Póki co z żadnego ognia związkowego nie zdejmuję to odpowiedzialności za przypilnowanie tych spraw bezpośrednio w każdej szkole, w każdej gminie i powiecie. Podkreślam to szczególnie — na prezesach ogniw spoczywa ogromna odpowiedzialność, bo żaden nie może liczyć, iż sprawy podwyżek koleżanek i kolegów „ktoś” za nich załatwi. O tym i innych problemach będziemy zresztą rozmawiać za tydzień z 400 prezesami zarządów oddziałów mających swe siedziby w miastach powiatowych.

Notował:
WOJCIECH SIERAKOWSKI

niem wiedzy o figurach geometrycznych na przedmioty znane z życia codziennego.

— Spora grupa nie potrafiła odróżnić pola od objętości. Jeśli już komuś się to udało, miał kłopot np. z porównaniem dwóch pól — ocenia **Sabina Pawłowska** z Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Warszawie.

Gros uczniów ponadto nie było w stanie prawidłowo napisać prostej reakcji chemicznej. Mało tego — duża część nie wiedziała, jak określić porę roku na przeciwległej półkuli, a nawet wyróżnić na rysunku gałązki jodły.

Zadania z fizyki wykazały, że uczniowie z teorią nie mają większych problemów. Jednak przełożenie jej na praktykę było już za trudne.

Luki w przygotowaniu, które wyszły podczas egzaminu, potwierdzają pierwsi absolwenci, zasilający poczet uczniów szkół średnich. Nauczyciele są zaniepokojeni brakiem umiejętności wysławiania się nowo przybyłych uczniów.

— Często nie potrafią czytać i pisać. Jeśli któryś czyta głośno, to nic z tego nie rozumie — twierdzi **Elżbieta Brandenburska**, polonistka i doradca metodyczny. — Nauczyciele nagminnie odkładają realizację programu, aby uczyć czytać i pisać. Już teraz widać, że będą problemy z maturą — dodaje.

Według przedstawicieli Kuratorium Oświaty w Warszawie, testy egzaminacyjne powinny być wykorzystane przez nauczycieli do diagnozy i poprawy jako-

ści kształcenia. Do tego celu stworzono specjalną ścieżkę doskonalenia zawodowego, która ma pomóc nauczycielom i dyrektorom w podnoszeniu poziomu nauczania. Ma stworzyć swoisty system jego gwarancji.

— Od dyrektorów oczekujemy zaś stworzenia ku temu warunków, zarówno kadrowych, jak i rzeczowych, a także planowego i systematycznego nadzoru pedagogicznego — mówi **Elżbieta Kielbasińska** z Kuratorium Oświaty w Warszawie.

Obok nadzoru ważna jest też ścisła współpraca nauczycieli różnych przedmiotów.

— Często jest tak, że o poprawność języka troszczy się tylko polonista, zaś nauczyciele innych przedmiotów martwią się jedynie o zasób wiedzy, nie zwracając uwagi na sposób jej przekazu — przekonywała **Janina Grzegorek** z Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Warszawie.

Ścisła współpraca potrzebna jest też pomiędzy humanistami i prowadzącymi nauki przyrodnicze. Jej brak dotkliwie widoczny jest w indolencji korzystania z mapy czy poruszania się w strukturach czasoprzestrzennych przez uczniów. Nauczyciele muszą więc krytycznie spojrzeć na swój warsztat i podjąć pracę nad jego doskonaleniem. Muszą też przekonać rodziców, aby nie patrzyli na wyniki swych dzieci przez pryzmat punktów. Do tego jednak potrzebna jest gruntowna analiza braków wiedzy i systematyczne ich uzupełnianie zarówno w domu, jak i w szkole.

MACIEJ KUŁAK

Co się zmieni

● Od tego roku absolwenci gimnazjów będą mogli składać dokumenty maksymalnie do trzech szkół. Dyrektor gimnazjum będzie miał obowiązek wydania dwóch kopii świadectwa i tyleż samo zaświadczeń z egzaminu końcowego. Na świadectwie zaś nie znajdą się jego wyniki.

● W przypadku starej matury zaszła istotna zmiana. Absolwent, który nie zdał egzaminu dojrzałości w terminie wiosennym, będzie mógł do niego podejść ponownie w sesji zimowej przed komisją powołaną przy kuratorium oświaty.

● Wynik egzaminu maturalnego wyrażony będzie w procentach. Zaliczenie to 30 proc. części podstawowej. Ograniczono również liczbę przedmiotów nieobowiązkowych maksymalnie do 3. Nie będzie też matematyki jako przedmiotu obowiązkowego oraz od 2005 roku uwzględniania certyfikatów językowych na maturze.

NASZA SONDA

Północno-wschodnie krańce Polski od kilku dni walczą z falą mrozów. W niektórych miejscowościach temperatura spadła do — 32° C. W woj. warmińsko-mazurskim odwołano zajęcia w 117 szkołach.

MAŁA SYBERIA

BOŻENA TWARDOWSKA, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 1 w Sejnach, woj. podlaskie:

— Rano temperatura spadła do — 32° C. W klasach brakuje 8—10 dzieci, gdyż uczniowie z okolicznych wiosek na zajęcia nie dotarli ani autokarem, ani indywidualnie. Nawet w klasach, gdzie przeważają uczniowie z miasta obecnych jest 3/4 dzieci. W pracowniach jest w miarę ciepło, bo nie mamy problemów z opałem. Na razie więc zajęć nie odwołujemy.

EWA KOPERSKA, dyrektor Zespołu Szkół Publicznych w Konarzynie, woj. pomorskie:

— Mimo że temperatura spadła do — 26° C, dzieci dotarły do szkoły. Nasz autokar rano odpalił bez problemu. Starsze dzieci dojeżdżające PKS-em też dotarły bez przeszkód. Najniższa frekwencja była w klasie I, gdzie brakowało 9 dzieci. Nie zamierzamy jednak odwoływać zajęć.

WIESŁAW ZDYBEK, dyrektor Szkoły Podstawowej im. św. Brata Alberta w Narolu, woj. podkarpackie:

— Rano termometry pokazywały — 20° C. W budynku naszej szkoły mieści się podstawówka i gimnazjum, w sumie uczęszcza tu 800 dzieci. Sporo tu okien i nie ukrywam, że na korytarzach jest zimno. W salach temperatura +17—18° C. Jeszcze w starym roku zakupiliśmy opał, więc jakoś dajemy sobie radę. Mieliliśmy problemy z uruchomieniem najnowszego gimbusa, którym dowozimy uczniów do trzech klas gimnazjum, na lekcjach więc było 4—5 osób. Jazda samochodem jest niebezpieczna, bo drogi pokrywa gruba warstwa lodu i śniegu. Mimo to nie planujemy zamknięcia szkoły, gdyż do nas można dojechać. Tak więc mrozy nie zakłóciły normalnego rytmu życia szkolnego. Jedynie teatrzyk dla dzieci z Krakowa odwołał swoje występy.

ALICJA ŁABANOWSKA, sekretarka w Szkole Podstawowej i Gimnazjum w Gibach, woj. podlaskie:

— W opał zaopatruje nas gmina, więc na razie nie ma powodu do narzekań. W salach ogrzewanych za pomocą pieców temperatura utrzymywana jest co prawda na plusie, ale nie przekracza +10° C. Szkoła dysponuje 3 środkami transportu, ale we wtorek rano odpaliła tylko nysa. Na 300 dzieci obecnych było 50. Zajęcia zostały zawieszone od środy, tj. 08. 01., do piątku. Odpracowane miały być w ferie, ale zapowiada się kolejną falę mrozów. Wszystko wskazuje więc na to, że dzieci będą przychodzić do szkoły w wiosenne soboty.

DANUTA KALIŃSKA, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 1 w Słupsku, woj. pomorskie:

— Jesteśmy typową szkołą wiejską, do której dzieci docierają na piechotę. Mimo temperatury — 26° C frekwencja była dobra. Nauczyciele i niektórzy uczniowie do szkoły dojechali taksówką. Powiem więcej, dzieci naprawdę cieszą się, że jest śnieg i że świat tak pięknie wygląda.

Z ostatnich tygodni

Oddział ZNP Darłowo (prezes Marian Lach)

- Wynegocjował z samorządem zwiększenie z 1 do 2 proc. dodatku motywacyjnego dla nauczycieli. Jest on wypłacany od 1 października ub.r.
- Natomiast starania Oddziału o fundusz nagród dla pracowników administracji i obsługi na Dzień Edukacji Narodowej na razie nie przyniosły efektu. Będzie jednak nadal — jak zapowiada — zabiegać o ten fundusz.
- Dopilnował, by żaden nauczyciel z likwidowanej szkoły we wsi Głęzino nie stracił pracy. Wszyscy zostali zatrudnieni w nowej Szkole Podstawowej w Dębkach.

Oddział ZNP Wodzisław (wiceprezes Halina Urbańczyk)

- 12 młodych nauczycieli w Zespole Szkół w Radlinie utworzyło Ognisko ZNP. Teraz myślą o powołaniu Klubu Młodego Nauczyciela.
- Zorganizował uroczyste spotkanie, na którym 48 osób z 25 i 50-letnim stażem związkowym otrzymało m.in. pamiątkowe zegarki.
- W marcu zorganizuje już XI Turniej Tenisa Stołowego pracowników oświaty.
- Przygotował projekt oficjalnej umowy o współpracy z 5 samorządami, na terenie których działa. Są to: Wodzisław, Rydułtowy, Radlin, Pszów, Markowice.

Oddział ZNP Cieszyń (prezes Jadwiga Lincer)

- Będzie zabiegać w starostwie o podniesienie dodatku motywacyjnego dla nauczycieli. Obecnie jest to 10 zł. Pilnuje też, aby w budżecie powiatu były wydzielone środki na fundusz zdrowotny dla pedagogów.
- Włączył się do akcji sprzedaży cegiełek prowadzonej przez Macierz Ziemi Cieszyńskiej, przekazując ok. 900 zł na jej fundusz stypendialny.
- Zakończył drugi konkurs literacki o Złotą Wieżę Piastowską. Laureatami zostali: Arkadiusz Frania z Częstochowy oraz Anna Mazur z Drogomyśla.
- W lutym zorganizuje wielki bal nauczycielski w Ośrodku ZNP w Jaszowcu.

Oddział ZNP Pszczyna (prezes Alina Michalak)

- Postarał się, aby 20 pracowników z 5 zlikwidowanych przedszkół z terenu miasta i gminy nie straciło pracy. Wszyscy otrzymali propozycję zatrudnienia w innych placówkach.
- Przygotował projekt porozumienia z urzędem miasta w sprawie norm zatrudnienia dla pracowników niepedagogicznych. Proponuje m.in., aby na 100 osób korzystających ze stołówki przypadało po jednej kucharce, intendentce i pomocy kuchennej.
- Kontynuuje autorski program mierzenia jakości pracy Oddziału. Polega on na ocenianiu jego działalności przez związkowców i uwzględnianiu ich postulatów w programie pracy.

IK



**Z DARIUSZEM PRYLIŃSKIM,
przewodniczącym Sekcji Opieki
nad Dzieckiem ZG ZNP, rozmawia
Halina Drachal**

POWRÓCIĆ CZY ZOSTAĆ

— Sekcja stara się o powrót do oświaty placówek opiekuńczo-wychowawczych, przeniesionych trzy lata temu do resortu pomocy społecznej. Na ile Wasze działania są zbieżne z oczekiwaniami środowiska?

— Od co najmniej roku w całym kraju odbywają się spotkania z pracownikami tych placówek, na których rozlega się jedno głośnie wołanie o ich powrót do resortu edukacji. I to wcale nie tylko ze względu na gorszy status zawodowy, ale przede wszystkim na niezrozumienie ich roli i zadań w strukturach pomocy społecznej.

Do Związku płyną setki listów, których autorzy pokazują na konkretnych przykładach, dlaczego

placówki opiekuńczo-wychowawcze powinny być w oświacie. Ale zdarzają się też ośrodki, których pracownicy są zadowoleni z nowego podporządkowania. Aby więc przekonać się o rzeczywistym stanie rzeczy, przygotowaliśmy ankietę, z którą staramy się dotrzeć do każdego z pracowników pedagogicznych placówek opiekuńczych, socjalizacyjnych, resocjalizacyjnych, łącznie z rodzinnymi domami dziecka, rodzinnymi pogotowiami opiekuńczymi.

Chcemy również zorientować się, w jakim stopniu zmniejsza się liczba miejsc dla dzieci w związku z dążeniem placówek do realizacji standardów określonych przez resort pracy. Mamy takie sygnały.

Zgadzamy się z ideą, że placówki nasze powinny być małe, ale jeżeli w istniejących ogranicza się liczbę miejsc, należy natychmiast tworzyć dla tych dzieci nowe, np. rodzinne domy dziecka, które są formą najlepszą. Ale tych rodzinnych form akurat nie przybywa w oczekiwanych tempie.

Kolejną jest sprawa likwidacji szkół istniejących przy placówkach resocjalizacyjnych i interwencyjnych, bo... taniej, jeśli nasi wychowankowie chodzą do szkół rejonowych. Problem w tym, że oni w tych rejonowych kompletnie sobie nie radzili i mieli wieloletnie opóźnienia.

Bardzo dużo ostatnio mówi się o zjawisku agresji i przemocy w szkołach. Tam są strażnicy, jest monitoring. W naszych placówkach drzwi są otwarte na oścież. Np. w niektórych pogotowiskach opiekuńczych polikwidowano izby rotacyjne, dyżury. Duży procent dzieci jest „na ucieczkach”. Chcemy się przekonać jak dużo.

— Jeśli ktoś chciałby wypełnić ankietę, jak może do niej dotrzeć?

— Jest to ankietka skierowana do wszystkich placówek, także tych, których pracownicy nie należą do ZNP — chodzi nam o jak najpełniejszy obraz. Można o nią pytać w zarządach okręgów i oddziałów ZNP, których zadaniem było zebranie anonimowych opinii w poszczególnych placówkach na swoim terenie. Termin — do końca stycznia br. Apeluję o zainteresowanie i wyrażenie stanowiska. Pozwoli nam to sformułować pełny głos naszego środowiska o problemie, który dotyczy przede wszystkim jego samego, ale także całego społeczeństwa. Bo jakość pracy naszych placówek odczuje ono na własnej skórze. Zachęcam również do udziału w pracach ogniw terenowych Sekcji Opieki nad Dzieckiem ZNP. Jest wiele spraw, o które możemy i powinniśmy zadbąć wspólnie.

7 stycznia odbyło się pierwsze po krajowym Zjeździe Związku posiedzenie Zarządu Sekcji Opieki nad Dzieckiem ZG ZNP w nowym składzie. Przyjęto na nim plan pracy na 2003 r., dyskutowano również nad „Paktem dla edukacji” w części odnoszącej się do placówek opiekuńczo-wychowawczych. Kontakt z zarządem sekcji krajowej nawiązać można za pośrednictwem Beaty Michty w Zespole Społeczno-Zawodowym ZG ZNP w Warszawie, przy ul. J. Smulikowskiego 6/8. Tel. 0-x-22 826-34-29

Szkolnictwo rolnicze wciąż woła o pomoc, tym głośniej, im bliżej do Unii Europejskiej. Ale ten dramatyczny krzyk przypomina

WOŁANIE NA PUSZCZY

— Z czym zatem idziemy do Unii? — zastanawiali się uczestnicy pierwszego w nowej kadencji ZNP posiedzenia Sekcji Szkolnictwa Rolniczego ZG.

— Jak i z kim rozmawiać, by ratować oświatę rolniczą? — pytał przewodniczący sekcji **Jacek Lach**. Przypomniat, że od lat kierowane do władz rządowych i postów opinie i postulaty Związku, wśród nich najważniejszy — powrót tych szkół do resortu rolnictwa — nie przyniosły oczekiwanych rezultatów.

Tymczasem szkolnictwo to ulega coraz większej degradacji. Ile tych szkół zostało po przejęciu przez powiaty? 500, a może 300! Nie wiadomo też, w ilu prowadzone jest kształcenie ustawiczne i ilu rolników uzupełnia kwalifikacje.

Dlatego bardzo pilnym zadaniem — postulowano — jest przygotowanie raportu o stanie tych placówek, może wtedy dotrze do decydentów gorzka prawda. To, że młodzież uczy się z podręczników wydanych jeszcze w latach 70., że z roku na rok zmniejsza się liczba doradców metodycznych, np. w 1998 r. było ich 180, w 2000 r. — 60, a ostatnio powiaty powołały tylko 9. — 86 proc. kadry nadzoru nad tymi placówkami w kuratoriach nie ma przygotowania kierunkowego — mówił dr **Józef Krosny**. — Nabór do szkół rolniczych zmniejszył się o połowę. Tymczasem zaledwie kilkanaście procent gospodarzy ma wykształcenie rolnicze, a właśnie takie będzie warunkiem uzyskania pomocy z unijnych funduszy — podkreślił.

Ewa Konikowska-Kruk z Departamentu Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego MENIS poinformowała, że resort podpisał porozumienie z Agencją Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w sprawie doskonalenia zawodowego nauczycieli. — A co będzie robił Krajowy Ośrodek Wspierania Edukacji Zawodowej? — pytano. Wiceprezes ZG ZNP **Janina Jura** nie kryła niepokojów, że tak ważną dziedzinę resort powierza nieprzygotowanej do tego instytucji. Obecnie los szkolnictwa rolniczego jest w rękach postów — mówił dr **Józef Kobyłecki** z Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Przypomniat, że w lasce marszałkowskiej są dwa projekty nowelizacji ustawy o systemie oświaty: rządowy i poselski. Ten ostatni proponuje, aby

resort rolnictwa przejął 70-80 szkół oraz centra kształcenia praktycznego i ustawicznego. Projekt jest już po pierwszym czytaniu w komisjach i jeśli przejdzie, będzie to krok ku poprawie sytuacji oświaty rolniczej. Jest w nim także zapis, że placówki będą mogły zmienić organ prowadzący na zasadzie porozumienia ministerstwa z samorządem.

— Żałuję, że nie ma na tym spotkaniu wiceministra edukacji **Tadeusza Ślaweckiego** — powiedziała wiceprezes Jura. — Trudno bowiem zrozumieć, dlaczego resort edukacji jest przeciwny podporządkowaniu oświaty rolniczej ministerstwu rolnictwa. I jak to się dzieje, że resort rolnictwa, który z jednej strony popiera projekt rządowy, z drugiej ma nadzieję, że przejdzie projekt poselski?

Sekcja postanowiła zwrócić się z apelem do sejmowej komisji edukacji, aby ta poparła poselski projekt.

IZA KUJAWSKA

BEZ PAKTU ANI RUSZ?

— We Wrocławiu nie utworzono dotąd ani jednego technikum, w Kielcach uczniowie i rodzice są rozczarowani liceami profilowanymi, w Krakowie powstały i licea, i technika, ale i jedne, i drugie to ni pies, ni wydra — mówili na spotkaniu członkowie Zarządu Sekcji Szkolnictwa Zawodowego i Ustawicznego ZG ZNP.

Było ono poświęcone niemal w całości dyskusji nad „Paktem dla edukacji” oraz przyjęciu planu pracy sekcji na bieżący rok. Jak przypomniał jej przewodniczący, **Marian Popławski**, to właśnie ona zaproponowała między innymi zapewnienie w strukturze systemu edukacji ciągłości kształcenia ustawicznego przez tworzenie tak zwanych szkół drugiej szansy dla

osób, które znalazły się poza systemem szkolnym.

Najwięcej propozycji członków sekcji wykorzystano przy redagowaniu rozdziału pt. „Kierunki zmian szkolnictwa zawodowego”. Uwzględniono najważniejszy postulat dotyczący pilnego opracowania strategicznego programu rządowego dostosowującego cele kształcenia zawodowego do potrzeb gospoda-

rki, a także propozycje ściślejszego powiązania kształcenia zawodowego z odpowiednimi resortami, zwłaszcza szkół rolniczych i leśnych.

Nic więc dziwnego, że członkowie sekcji z „Paktem dla edukacji” wiążą duże nadzieje. Jednak, uważa **Marian Kotwica** z Kielc, dokument ten zyska szansę realizacji dopiero wtedy, gdy zostanie podpisany w porozumieniu z różnymi środowiskami, ponad podziałami politycznymi, bo przecież oświata nie jest ani prawicowa, ani lewicowa, lecz narodowa. — Może wreszcie zerwiemy z karygodną praktyką, gdy po wyborach zwycięska ekipa „odkręca” reformy oświatowe poprzedników i zwalnia rzekomych „niefachowców”,

wprowadzając ogromne zamieszanie — dodał.

Natomiast **Wojciech Gawliński** z Gliwic ma nadzieję, że „Pakt” zobowiąże władze państwowe do finansowania szkolnictwa, zwłaszcza zawodowego, w taki sposób, że o kierunkach jego rozwoju będą decydowały autentyczne potrzeby gospodarki, a nie aktualne możliwości finansowe. Wyraził także ubolewanie z powodu dalszej degradacji szkolnictwa zawodowego w Polsce, czego dowodem jest odrywanie go od praktycznej nauki zawodu. Ten pesymizm próbowała przełamać **Janina Jura**, wiceprezes ZG ZNP, która uważa, że wejście Polski do Unii Europejskiej może mieć dobroczynny wpływ na kształt naszego szkolnictwa. Unia niczego nam nie narzuci, ale zmusi do kształcenia na takim poziomie, aby Polacy byli konkurencyjni na europejskim rynku pracy.

WITOLD SALAŃSKI

PRAWY DO LEWEGO



WYKSZTAŁCENIE TO PIENIĄDZ

Mentalnie tkwimy jeszcze w głębokim socjalizmie. Wielu jeszcze wciąż ma nadzieję, że ktoś coś za nich załatwi lub zapłaci, czyli państwo i władza. Pełny luz! Tak właśnie większość podchodzi do wszelkich zobowiązań związanych z kształceniem, a w tym przekonaniu utwierdza ją lewica akcentująca na swoich sztandarach hasła, że nauka jest bezpłatna. Więc na kształcenie nie trzeba mieć pieniędzy.

Prawdziwy dramat dotyka dzieci w rodzinach, gdzie inercja spotyka się z ciemnotą i biedą – kończą one edukację na szóstej klasie szkoły podstawowej, mając zaledwie lat 13. Rodzice wówczas tłumaczą, że „Frank nie ma głowy i nie należy go męczyć”, ale czasami przyznają się, że posłanie dzieci do gimnazjum odległego o kilka lub kilkanaście kilometrów to już duży wydatek, któremu nie poddają. Trzeba bowiem kupić buty i dać im na bilet. Co więc robić? Niewiele, ale nimi też się nikt nie zajmuje (jeśli już, to incydentalnie). Chyba że w domu jest pięcioro, ośmioro dzieci i zainteresuje się lokalna prasa lub telewizja.

Jest to informacja porażająca, ale równie szokująca jest, z jaką łatwością i zrozumieniem absencję dziecka w gimnazjum przyjmują władze gminne, które, notabene, zobligowane są do absolutnego przeciwdziałania takim, miejmy nadzieję, incydentalnym przypadkom. Bo żadne dziecko, które nie ukończyło 18. roku życia lub nie skończyło gimnazjum, nie może być wyjęte z obowiązkowego szkolnego, a więc musi chodzić do szkoły.

Ustawa o systemie oświaty, mając ograniczone zaufanie do rodziców i opiekunów dzieci (i słusznie), nałożyła obowiązek pilnowania, aby każde dziecko się kształciło, na dyrektorów szkół, a przede wszystkim na gminę. Dyrektorzy publicznych szkół podstawowych i gimnazjów zgodnie z art. 19 tejże ustawy kontrolują, czy dzieci mieszkające w obwodach tych szkół do nich uczęszczają. W tej sytuacji żadne nie może zginać z ewidencji! Z kolei gmina kontroluje „spełnianie obowiązku szkolnego lub obowiązku nauki przez młodzież w wieku od 16 do 18 lat”. I co istotne, jeżeli się okaże, że z jakichś przyczyn uczeń nie bywa w szkole lub w ogóle jej nie rozpoczął, **gmina ma wyrażny nakaz ustawowy współdziałania w tej sprawie z rodzicami**. Czyli także pomóc im w różnej formie, np. finansowo.

TERESA KONARSKA



PRZODEM DO TYŁU?

Nie ma lepszego i skuteczniejszego sposobu przeciwdziałania wypadaniu dzieci z systemu oświaty i wychowania niż zagwarantowanie im materialnych warunków kontynuowania nauki. Każdy, nawet liberał, na ten aspekt zwraca uwagę. Ma tę świadomość także lewica. Problem w tym, że wciąż zachowuje się jak owa Haszkowska „Partia Umiarkowanego Postępu w Granicach Prawa”. Czyli mówi wiele, dba głównie o poprawność.

W rezultacie, choć już dwa lata temu w materiałach SLD, UP i PSL mowa była o rachunkowych błędach poprzedników, przekładających się na niedoszacowanie oświaty na kwotę sięgającą 2 mld zł, kolejne dwa budżety w gruncie rzeczy nie zmniejszały owych zadłużeń. Mimo że w części edukacyjnej „Bilansu otwarcia” rządu SLD-UP-PSL dość wyraźnie wypunktowane zostały przyczyny nierówności szans edukacyjnych, to praktycznie wciąż są one aktualne. Czy może jednak być inaczej, jeśli już drugi rok z rzędu planowane wydatki na edukację w gruncie rzeczy są nieznacznie wyższe od planowanej stopy inflacji – na rok 2003 większe o 5,95 proc.

Przypomnę, że aż 46,2 proc. rodziców podkreśla, że najważniejszą przeszkodą w dostępie do edukacji ich dzieci jest bariera finansowa. Nie zmieniły się też relacje liczby młodzieży do liczby miejsc w internatach, domach studenckich itp. Na początku XXI wieku z akademików korzystał jedynie co piąty studiujący, w połowie minionej dekady – korzystał co trzeci!

Nie zmieniły się warunki ekonomiczne w gminach tradycyjnie biednych. Nie zmienia się też fakt, że 1/3 część z 20 proc. bezrobotnych stanowią ludzie młodzi z terenów wiejskich i małomiasteczkowych. Czyli tych, gdzie zjawisko kończenia edukacji na gimnazjum staje się coraz częstsze. Dochodzą również sygnały, że niektóre dzieci poprzestają na szóstej klasie podstawówki.

Warto przypomnieć, że przed takim czarnym scenariuszem już w roku 1998 przestrzegał ZNP, zaś dwa lata później alarm podnieśli eksperci edukacyjni SLD. I co? Tej zimy, gdy prawie 150 szkół wstrzymało naukę, bo „nawali” transport, finansowe bolączki gminne ujawniły się w całej okazałości.

Twierdzą zatem, że jeśli chcemy rzeczywiście poprawić edukacyjne szanse i poziom kształcenia naszych dzieci, nie możemy ograniczyć się tylko do skonstruowania w miarę przyzwoitej ustawy oświatowej, trzeba jeszcze „wypuścić węża z kieszeni”. Przypomnę w tym miejscu słowa jednego z wybitnych chirurgów, który w debacie telewizyjnej powiedział brutalnie: choć polska medycyna jest gotowa, nie można oczekiwać od niej światowego poziomu, póki nakłady na nią będą wciąż kilkukrotnie mniejsze niż w świecie. Dokładnie to samo dotyczy oświaty!

Dlatego z uporem twierdzą, że czas najwyższy na istną rewolucję szkolną, która doprowadziłaby do dwu-, a może i trzykrotnego zwiększenia nakładów państwa na publiczną edukację. Tak jak w ciągu kilku lat nastąpiło to w Irlandii, której oświatę nie tak dawno opisaliśmy.

Jeśli ktokolwiek w tym miejscu powie – pieniądze są, ale 87 proc. zjadają płace, odpowiem krótko – to dowód, jak niewielkie w gruncie rzeczy są nakłady na oświatę i wychowanie. Pani minister edukacji, wiceszefowej największego lewicowego ugrupowania, przypomnę więc, że trzy lata temu jej partia podkreślała, iż najważniejsze to zidentyfikowanie barier oraz zdiagnozowanie kosztów, jakie na naukę dzieci ponoszą rodziny. Czas najwyższy dziś, gdy powiększa się liczba dzieci przedwcześnie kończących edukację, wyciągnąć wnioski z wyników tej diagnozy. Pytanie – czy jednak potrafimy czynić to inaczej, niż tylko ograniczając realne koszty funkcjonowania systemu oświaty i wychowania? Pytanie tym bardziej trudne, że coraz częściej mówi się o ograniczaniu socjalnych funkcji państwa. Zwłaszcza w aspekcie wkraczania Polski do Unii i ponoszonych w związku z tym niezbędnych kosztów.

Na marginesie, na podobną przypadłość cierpi zdaje się spore grono europejskiej, rządzącej socjaldemokracji, co powoduje, że u progu nowego wieku wciąż aktualne są edukacyjne hasła sprzed stu lat. Lecz to już temat na całkiem inne komentarze.

WOJCIECH SIERAKOWSKI

JESZCZE NIE ALARM

Nikt jeszcze nie potrafił odpowiedzieć na pytanie, ilu młodych Polaków kończy edukację na szkole podstawowej, ilu na gimnazjum. Po trzech latach reformy takich danych nie posiada ani Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu, ani Główny Urząd Statystyczny. Ostatnie informacje GUS na ten temat pochodzą z roku szkolnego 1999-2000.

Nie ludźmy się jednak, takie zjawisko wpisane zostało w polski system oświaty i choć wygląda na to, że jest marginalne, nie przynosi nam chwały. Jedno można powiedzieć, reforma szkolnictwa podstawowego większości uczniów niepodejmujących nauki w szkołach średnich o rok przedłużyła edukację. Pozostałym, niestety, skróciła ją aż o dwa lata. W Łodzi np. na 40 tys. dzieci kończących podstawówkę 14 nie kontynuuje nauki. Taką decyzję podjęło też 5 gimnazjalistów (na 24 tys.). Bogdan Wojakowski, dyrektor Wydziału Edukacji w łódzkim Urzędzie Miejskim, mówi, że w przypadku ponad połowy tych osób wiadomo, że

albo wyemigrowały z rodzinami do Niemiec, albo przeprowadziły się do innego województwa. Pozostałe nie raz trudno zlokalizować lub nawiązać z nimi kontakt, oświatowi urzędnicy często odchodzą spod drzwi z kwitkiem. I nie pomagają żadne mandaty.

Często jednak jest tak, że młodzież przerywa naukę, bo w domu nie cenią się wykształcenia. Zwłaszcza w tych wiejskich, biednych, gdzie każda para ręk do pracy jest na wagę złota. Dyrektor Cezary Zieliński opowiada, że do jego gimnazjum w Masłowie (woj. świętokrzyskie) przestała chodzić dziewczyna, bo musi pomagać matce handlować na bazarze. Bożena Dzikowska, dyrektor Nadzoru Pedagogicznego w Kuratorium Podlaskim, wylicza jeszcze inne przyczyny omijania obowiązku szkolnego: trudności materialne rodziny, kłopoty w nauce, patologie rodzinne, zły stan zdrowia, odroczenie obowiązku edukacji – taką możliwość sześciolatki jeden raz daje usta-

wa o systemie oświaty. Zdarza się też wyjście za mąż lub urodzenie dziecka. Jednak najczęstszym powodem przerywania edukacji jest emigracja z Polski. Pani Dzikowska podkreśla, że w woj. podlaskim dotyczy to aż połowy z 289 (1,5 proc. wszystkich absolwentów gimnazjów) nieprzekraczających progu szkoły średniej.

Osobna sprawa to uczniowie z upośledzeniem umysłowym. Rodzice nie widząc sensu kształcenia takiego dziecka, poprzestają na podstawówce, najdalej gimnazjum. Na wsiać najczęściej kończy się to zamknięciem go w domu i po pewnym czasie rozwój umysłowy i fizyczny wraca do stanu sprzed pierwszej lekcji w szkole. W Podlaskiem odsetek tych dzieci wynosi 9 proc. Zbigniew Kokot, dyrektor Zespołu Szkół w Boguszyńcu (woj. wielkopolskie), wyznaje, że u niego na ok. 7 proc. uczniów niekontynuujących nauki po gimnazjum większość stanowi młodzież upośledzona, nawet w stopniu lekkim.

Sprawdzając wyrywkowo dane w kilku województwach, można się pokusić o opinię, że liczba dzieci kończących edukację na gimnazjum (zbiorczych badań dotyczących tego problemu w szkołach podstawowych przeważnie się nie robi, zakładając, że uczniowie automatycznie przechodzą do gimnazjum) nie jest alarmująca: w Mazowieckiem dalszej nauki nie podjęło 100 uczniów, w Wielkopolsce 155, w woj. pomorskim 188, po szkole podstawowej 45.

Jednak w nowoczesnym państwie liczba ta powinna równać się zeru. Bożena Dzikowska uważa, że gdyby połączyć siły organów prowadzących, kuratoriów oraz dyrektorów gimnazjów i szkół średnich, pro-

blem realizowania obowiązku szkolnego malałby z roku na rok.

Wskazuje na to obserwowana, jeszcze przed reformą, poprawa sytuacji w tym obszarze. Jak podaje GUS, jeśli w roku szkolnym 1990-91 po szkole podstawowej (ośmioletniej) nauki nie kontynuowało 36 222 absolwentów (6,1 proc.), to już w 1999-2000 ponad połowę mniej – 15 440 (2,5 proc.).

EWA MIŁOSZEWSKA

Iluc uczniów kończy edukację na szkole podstawowej lub gimnazjum w poszczególnych województwach? Oto wyniki sondy przeprowadzonej w kuratoriach oświaty:

Dolnośląskie – brak danych
Kujawsko-Pomorskie – brak danych
Lubelskie – 300
Lubuskie – 0
Łódzkie – brak danych
Małopolskie – brak danych
Mazowieckie – 100
Opolskie – 0
Podkarpackie – 0
Podlaskie – 289 (co stanowi 1,5% ogółu)
Pomorskie – 188
Śląskie – 60
Świętokrzyskie – 263
Warmińsko-Mazurskie – 245 (co stanowi 1,4% ogółu)
Wielkopolskie – 155
Zachodniopomorskie – dokładne dane w lutym

W Przyborowie na wabia wystawili puste mieszkanie. Chcieli złapać jakiegoś anglistę lub germanistę. Na próżno.

Już od progu nozdrza atakuje woń pleśni. Zielonkawę zacieki i gęsto upstrzone ciemne plamki tworzą na ścianach nieładną kompozycję. — Ciemne ślady to grzyb, który najchętniej sadowi się w najchłodniejszych miejscach: w narożnikach i przy oknach — pani Irena wskazuje na centymetrowe szpary, tędy do mieszkania przenika przejmujące zimno. Próchniejące ramy ledwo przytrzymują szyby, boi się, że pewnego dnia wypadną i pokaleczą dwupółletnią córeczkę Estere. Dlatego od pewnego czasu Irena Noga czuje, że uchodzi z niej powietrze.

Kiedy w 1992 roku przyznano jej lokal w Domu Nauczyciela w Przyborowie, poczuła się jak u Pana Boga za piecem. Mieszkanie małe, bo małe, ale blisko szkoły, gdzie prowadziła nauczanie zintegrowane. Nie musiała już codziennie dojeżdżać rowerem

oraz łazienki o rozmiarach 140 na 168 cm. W niszy ściennej z trudem mieści się lodówka i niewielka kuchenka gazowa. Dla dwojga jednak wystarczyło — po wyjściu za mąż pani Irena nie zmieniła dotychczasowego trybu życia. Dopiero gdy w 2000 roku na świat stała się niemożliwa, nie miała miejsca, w którym mogłaby się odizolować i skupić choćby godzinę na przygotowaniu do lekcji i niezbędnych lekturach.

Zaczęła coraz częściej spoglądać piętro wyżej, gdzie stało wolne dwupokojowe mieszkanie o ponad dwukrotnie większej powierzchni. Złożyła podanie do Urzędu Gminy w Borzęcinie o zamianę lokalu, poparte opinią **Janę Kowalę**, dyrektora Zespołu Szkół: „Kol. Irena Noga (...) rzetelnie wykonuje swoje obowiązki zawodowe, aktywnie uczestniczy w pracy pozalekcyjnej, imprezach szkolnych i środowisko-

liwość. W piątym już podaniu zarzuca Zarządowi Gminy bezduśność i żąda powołania specjalnej komisji, która naocznie ma się przekonać, w jakiej sytuacji ona i jej rodzina się znajduje.

Wójt odmawia — żadnej komisji nie powoła, ponieważ Zarząd Gminy ani myśli zmieniać poprzednią decyzję. Postanawia też uciąć epistolarny zapał nauczycielki z Przyborowa: „Następne pisma w tej samej sprawie pozostawiać będą bez odpowiedzi”.

Irenie Nodze zostało już tylko odwołać się do starosty powiatowego w Brzesku. „...Do zajęć mogę przygotowywać się tylko w nocy, gdy dziecko śpi. Oceny opisowej uczniów dokonuję w łazience. Moje biurko stanowi pralka i kosz na bieliznę...” — śle rozpaczliwą prośbę.

Od wicestarosty brzeskiego **Czesława Midy** nadchodzą dwie wiadomości: zła — „...administracja lokalami mieszkalnymi, które są własnością gminy, należy do Zarządu Gminy i że Starostwo Powiatowe nie spełnia funkcji



Irena Noga zastanawia się, czy napisać kolejne podanie

W końcu pani Irena zażądała wglądu do protokołu z posiedzenia Zarządu Gminy 20 września 2002 roku, na którym było rozpatrywane jej ostatnie podanie. Dowiedziała się wtedy, że Zarząd nie przyznał jej większego mieszkania, bo, po pierwsze, posiada

bezdzielnemu, początkującemu matematykowi (1 września 2002 roku rozpoczął drugi rok pracy).

Janusz Kwaśniak tłumaczy, że problem jest bardziej złożony niż to się pani Nodze wydaje. Wójta ciągle dręczy pytanie, jak to się dzieje, że w czasach bezrobocia tak trudno ściągnąć na wieś dobrych i wykształconych nauczycieli. Nie dotyczy to zresztą tylko anglistów czy germanistów. Brakuje także matematyków, informatyków i innych specjalistów.

— Jedynym naszym atutem w ofertach pracy w szkołach gminy Borzęcin są mieszkania — wyjaśnia. — Dlatego trzymaliśmy w rezerwie lokal w Domu Nauczyciela w Przyborowie dla anglisty. Niestety, nic z tego nie wyszło. Zatrudniamy więc nadal filologów z centrów nauczania języków obcych, co nas bardzo drogo kosztuje. Jakoś nikt nie bierze pod uwagę faktu, że my na wsi musimy do oświaty tak wiele dokładać.

Kiedy więc trafił się młody matematyk, gmina postanowiła dać mu mieszkanie. Gdyby tego nie zrobiła, nauczyciel nie podjąłby pracy w Przyborowie.

Irena Noga ma jednak żal do władz gminy. Z jednej strony rozumie jej intencje — w Polsce wiele osób nie posiada własnego kąta, więc mieszkanie to dla wielu propozycja nie do odrzucenia. Zastanawia się tylko, czy w takim razie nauczyciele, którzy pracują w szkole kilkanaście lat, traktowani są przez pracodawców jak zużyte maszyny, które nie są w stanie już ruszyć z miejsca?

WITOLD SALAŃSKI
Fot. autor

GORSZĄ I LEPSI

3 km z rodzinnego domu w Łękach, a zimą pokonywać trasę pieszo. I tak przez sześć lat.

Kiedy więc przeprowadziła się do Przyborowa, przez kilka lat żyła jak w transie. Zrobiła zaocznie magisterium z pedagogiki opiekuńczo-wychowawczej, potem ukończyła dwusemestralne studium podyplomowe z wychowania komunikacyjnego i jeszcze

wych. Wyróżniająca ocena pracy, wyższe wykształcenie pedagogiczne stwarzają perspektywę twórczej pracy na przyszłość. Po wyższe uwarunkowania skłaniają mnie do poparcia prośby o przydział większego mieszkania w Domu Nauczyciela w Przyborowie”.

Dyrektor nie mógł wystawić innej opinii nauczycielowi, który

nadzorczej w stosunku do Zarządu Gminy w Borzęcinie” oraz dobra — „...od decyzji Zarządu Gminy przysługuje Pani możliwość odwołania się do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Tarnowie”.

Skwapliwie korzysta z tego, ale znowu na próżno. Kolegium przekazało skargę Radzie Gminy w... Borzęcinie (!), która wszelkie zarzuty Ireny Nogi pod adresem Zarządu Gminy uznała za bezzasadne.

Tymczasem rozpoczął się już drugi rok szkolny, a mieszkanie dalej stało puste. Chętnych do zamieszkania w przyborowskim Domu Nauczyciela anglistów czy germanistów jak nie było, tak nie ma. A kawalerka państwa Nogów dalej się sypie. Z powodu niepełnej instalacji wodociągowej zaczęły pojawiać się na suficie zacieki, i to w pobliżu żyrandola (zdarzało się, że budziły ją w nocy krople wody spadające na głowę). Woda zalewała przewody elektryczne, na skutek czego nieustannie przepalały się żarówki.

dom w Łękach, po drugie — rozpoczęła budowę następnego w Przyborowie.

— Dlaczego Zarząd Gminy nie sprawdził, jak wygląda stan prawny budynku, którego właścicielami byli moi nieżyjący rodzice — oburza się Irena Noga. — Dom należy do mnie w jednej czwartej, ponieważ mam jeszcze rodzeństwo, które nadal w nim mieszka. Nie mogę tam wrócić, bo są tylko dwa pokoje, i to przechodnie.

Irena Noga przyznaje, że kupiła działkę, na której w przyszłości chciałaby zbudować dom. Ale zaraz dodaje, że to był akt desperacji, nie mają bowiem żadnych środków na jego budowę. Od kilku miesięcy mąż, technik budowlany, jest bezrobotny i utrzymuje się tylko z dorywczych prac, których w zimie prawie nie ma.

Atutem w nauczyciela

Ostatnio nastąpiło wydarzenie, które panią Irenę kompletnie wytrąciło z równowagi. Zarząd Gminy przydzielił wolne mieszkanie



Wójt Borzęcina Janusz Kwaśniak: — Nie mamy pieniędzy na remont Domu Nauczyciela



Grzyb rozpanoszył się na dobre

trzysemestralne z kształcenia zintegrowanego w klasach I—III. Krótszych kursów, warsztatów i ćwiczeń w ODN już nie zliczy. Lubiła rozkładać w całym mieszkaniu podręczniki i skrypty, z których przygotowywała się do lekcji lub nauki. Cieszyła się, że po powrocie do domu zastanie je w tym samym miejscu, otwarte na tych samych stronach. Parzyła dobrą herbatę i pochylała się nad książkami. Nie zauważyła nawet, że budynek niszczy i nikt się tym nie interesuje.

Janusz Kwaśniak, wójt Borzęcina, administrator przyborowskiego Domu Nauczyciela, przyznaje, że jest on w fatalnym stanie technicznym i już żadne powierzchowne naprawy nie pomogą, jednak na remont kapitałny na razie gminy nie stać. — Tylko my utrzymujemy jeszcze takie domy, bo okoliczne gminy już się ich pozbyły.

Drugi pokój

Kawalerka ma zaledwie 23 m². Mimo że stoją w niej tylko niezbędne meble, nie ma się gdzie ruszyć. Jedyna wolna przestrzeń to wąskie przejście z maciupęńskiego holu, zajętego w połowie przez szafę na ubrania, do pokoju

przez wiele lat prowadził harcerstwo w szkole (jest podharcmistrem) oraz pełnił funkcję scenografa amatorskiego teatru wiejskiego w Przyborowie, w którym występowali dorośli i uczniowie.

Odpowiedź była jednak negatywna: „Zarząd Gminy informuje, że postanowił, iż obecnie wolne mieszkanie stanowi rezerwę dla nauczyciela języka obcego”. — Pani Irenie i tak jest dobrze, bo w ogóle ma dach nad głową — uważa wójt Kwaśniak.

Nie kryła rozczarowania. Dziwiła ją także naiwność gminy i brak rozeznania w realiach oświatowych, no bo przecież ludzie nie studiują języków obcych po to, żeby się zakopywać na zapadłych wsiach. Ponowiła więc prośbę o zamianę mieszkania, tym razem dodając argument, że obawia się o zdrowie córki z powodu grzyba na ścianach i niebezpiecznych okien. Jakby wykrakała, miesiąc później Estera zachorowała na odoskrzelowe zapalenie płuc i przez ponad trzy tygodnie przebywała w szpitalu.

Ma przecież dom

Korespondencja między nauczycielką a gminą zaczyna puchnąć, a pani Irena tracić cierp-

Burmistrz Miasta i Gminy Serock

ogłasza konkurs

na kandydata na stanowisko dyrektora

Samorządowego Przedszkola w Serocku z siedzibą przy ul. Włodzimierza Wolskiego 15

I. Do konkursu mogą przystąpić nauczyciele spełniający warunki określone w rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej z dnia 15 lutego 1999 r. w sprawie wymagań, jakim powinny odpowiadać osoby zajmujące stanowiska dyrektorów oraz inne stanowiska kierownicze w przedszkolach oraz poszczególnych typach szkół i placówek (Dz.U. Nr 14, poz. 126 z późn. zm.).

II. Kandydaci powinni złożyć następujące dokumenty:

1. oferta pracy na stanowisku, o które ubiega się kandydat,
2. dokumenty potwierdzające spełnienie warunków, o których mowa w punkcie 1,
3. akt nadania stopnia nauczyciela dyplomowanego lub mianowanego,
4. życiorys z opisem przebiegu dotychczasowej pracy zawodowej,
5. koncepcję pracy i program działania na stanowisku dyrektora (w oddzielnej kopercie),
6. imię i nazwisko, numer telefonu, dokładny adres (ew. dodatkowo adres do korespondencji osoby przystępującej do konkursu).

III. Kandydaci przystępujący do konkursu mają prawo wglądu w dokumenty organizacyjne przedszkola.

IV. Koncepcję pracy i dokumenty należy składać w terminie do 24 stycznia 2003 r. w zamkniętych kopertach z podanym adresem zwrotnym i dopiskiem „Konkurs na stanowisko dyrektora Samorządowego Przedszkola w Serocku” na adres: Urząd Miasta i Gminy w Serocku, 05-140 Serock, ul. Rynek 21 (sekretariat — pokój Nr 24).

O terminie i miejscu posiedzenia Komisji Konkursowej kandydaci zostaną powiadomieni odrębnym pismem.

Uczniowska widownia w teatrze prawie zawsze gada... Na scenie sztuka nie zawsze przez wielkie S... Co zrobić, aby nauczyciele zawsze bez obaw korzystali z teatralnych ofert?

Teatr wyrosły z obrzędowości — z kultu religijnego i magicznych rytuałów — stwarza specyficzną atmosferę. Już samo wyjście na spektakl powinno stać się świętem. Zawsze!

Jednak nawet uczniowie mają wątpliwości, czy tak jest na pewno.

— Nie tak dawno na Mokotowie gościła Piwnica pod Baranami. Zwabieni nazwą, poszliśmy na spektakl. Niestety, wystąpiło kilku wykonawców, którzy zaprezentowali dość mierny poziom — wspomina **Marek Neumann**, uczeń Liceum Ogólnokształcącego nr II im. S. Batorego w Warszawie. — Nie lubię przedstawień w sali gimnastycznej, wolę wyjście do prawdziwego teatru — dodaje **Ula Stępień**, ucząca się w tej szkole. Obydwójce twierdzą, że chętnie zobaczyliby wreszcie wybitne dzieło, rzetelnie zrobione. — Prawda jest taka, że młodzież interesuje się przedstawieniem, jeśli jest... interesujące. W przeciwnym wypadku staje się pretekstem, żeby nie pójść na lekcję — podsumowują.

Miernota

Tymczasem szkoły zasypywane są ofertami od tzw. agencji, które proponują rozmaite szmery wystawioną bądź na terenie szkoły, bądź w wynajętej sali, np. kinowej. Nawet najlepszy aktor niewiele zdziała w sali gimnastycznej, gdzie spędza się tłum dzieci. Gdzieś gubi się teatralna atmosfera, scenografia z konieczności jest zazwyczaj uboższymi, występuje co najwyżej dwóch, trzech aktorów. Ale ktoś robi nieźle pieniądze.

Słynne już stały się „Sądy nad papierosem” czy inne edukacyjno-teatralne dziwadła, za które płać rodzice, a czasami samorządy, konkretnie Wydział Profilaktyki i Uzaleźnień. W jednej z warszawskich szkół podczas zebrania rodziców aktorzy przedstawiali scenki związane z braniem narkotyków. — To było żenujące widowisko: pusta sala, kilkoro rodziców, dwóch aktorów, którzy dorosłym ludziom pokazują scenki na zasadzie ćwiczeń aktorskich w szkole teatralnej.

Czułam się oszukana, cały czas myślałam tylko o tym, że ktoś chce za wszelką cenę zarobić. Nas — rodziców — potraktowano co najmniej infantylnie — wspomina jedna z matek.

Kolejna opowieść nie jest bynajmniej wyssana z palca. Rzecz zdarzyła się w jednym z łódzkich gimnazjów. Przyjechał tam Złoty Aktor. Nauczyciele zebrali od dzieci po 3 zł, spędzili je do sali gimnastycznej. Znany Aktor występ zaczął — Czy macie jakieś pytania? Potem przez 45 minut w trudzie i znoju próbował coś „rzeźbić”, widać było, że w ogóle nie jest przygotowany do wystę-

— Przynajmniej wiem, że kasa uwzględni reklamację, a na moje dzieci nie spadnie puszcza po coca-coli z balkonu, bo i takie sytuacje przeżyłam — mówi polonistka **Monika Marks**, od lat pracująca w jednej z łódzkich szkół.

— Od czasu, kiedy sparzyłam się na przedstawieniu „Mały Książę” Starego Teatru z Krakowa, dmucham na zimne — dodaje.

Halina Sobieraj z Zespołu Szkół im. S. Staszica w Gąbinie zabiera młodzież do teatrów w Warszawie i w Łodzi, bo, jak twierdzi, w pobliskim Płocku poziom spektakli nie zawsze zadowala. — Zrezygnowałam też ze spędów adresowanych tylko do szkół. Bywało na nich różnie, przeważnie moi uczniowie nie mogli się skupić. Na tzw. normalnym przedstawieniu wtapiają się w tłum i zachowują jak trzeba — mówi.

Dla wielu dzieci ze wsi i małych miasteczek wybór spektaklu dokonany przez polonistę będzie jedynym w życiu zetknięciem się z teatrem... Fakt

TEATR MÓJ WIDZĘ...

pu. Ale przecież ma nazwisko, wszyscy się cieszą, a najbardziej dzieci, bo przepadła im lekcja. Tylko aktor pod koniec „popisu” miał minę małpy wystawionej w ZOO. Włos się jeży na myśl, że taka „sztuka” z pewnością nie raz jeszcze będzie pokazywana w salach gimnastycznych na terenie całej Polski.

Jedyny w życiu spektakl

Ostrożność szkół czy raczej polonistów w stosunku do tandetnych propozycji nie powinna nikogo dziwić. A jednak... Dziwią się namolni przedstawiciele agencji, kiedy dyrekcja żąda od nich kasety z nagraniem proponowanego spektaklu (zazwyczaj nią nie dysponują) lub życzy sobie, aby wcześniej zaprosić nauczyciela na występ.

Poloniści zaprawieni w teatralnych bojach szerokim łukiem omijają spektakle przyjezdne. Ci uczący w dużych miastach wybierają miejscowe teatry.

ten przemówić powinien do wyobraźni ludzi, którzy proponują miernotę, i do nauczycieli podejmujących decyzję, co ich uczniowie mają obejrzeć.

Problemem staje się nawet dojazd z małych ośrodków do teatru w mieście. To kosztuje. — Jeśli dzieciaki mają do wyboru basen czy teatr, zawsze wybierają basen. Może więc teatry powinny pomyśleć o bezpłatnym transporcie, np. o jakimś autokarze i obniżeniu cen biletów? — zastanawia się **Halina Kwaśnicka**, nauczycielka z wiejskiej szkoły.

Ale i na prowincji dobry polonista może zarazić miłością do teatru, jeśli dokonuje mądrych wyborów, przygotowuje uczniów do odbioru sztuki teatralnej. Wcześniej zapoznaje ich z obsadą i treścią. Gorzej, jeśli ta młodzież spotka się na spektaklu ze „spędzoną” w ramach odbębniwania przez nauczyciela edukacji kulturalnej...

Nie ma co biadolić, że „ta dzisiejsza młodzież”, bo młodzież



Scena 61, Teatr „Ateneum”, Warszawa

Fot. archiwum teatru

od zawsze w teatrze źle się zachowywała, jeśli nie nauczono jej tego ani w szkole, ani w domu. Zdarza się, że podczas spektaklu dzwonią telefony komórkowe, robi się zdjęcia, pali papierosy... — Raz nawet uczniowie wymiotowali, a scena była usłana kapsułami od piwa i aktor nie mógł odegrać ataku epilepsji. Inspicjentka bezskutecznie starała się podejść i porozmawiać z nauczycielką opiekującą się grupą, gdyż ta jako pierwsza wyszła z teatru, nie przynajmniej się do swoich uczniów. Na szczęście takie sytuacje zdarzają się niezwykle rzadko. Ale wystarczy, że na dziesięć obecnych w teatrze grup jedna źle się zachowuje — wtedy nikt nie może spokojnie poddać się magii teatru. A szkoda, są przecież młodzi ludzie, którzy naprawdę chcieliby obejrzeć sztukę — mówi **Małgorzata Zacharko** z działu promocji Teatru im. Słowackiego.

Blżej szkoły

Na szczęście są przykłady pozytywnych działań aktorskich w placówkach oświatowych. Od lat **Laura Łącz** tworzy cykl „Pokochaj teatr” adresowany do przedszkolaków. Przedstawienia są dopracowane, muzyka specjalnie do nich komponowana, maluchy chętnie biorą udział w zabawie, można więc przypuszczać, że w przyszłości pewnie chętnie pomaszerują do prawdziwego teatru.

A i same teatry starają się wychodzić do młodzieży. Dobrym przykładem jest Teatr Lalki i Aktora Groteska w Krakowie, który od trzech lat realizuje program „Teatr bliżej szkoły”. Przy poparciu lokalnych mediów organizują rozmaite konkursy, warsztaty dramatyczne dla nauczycieli, kursy dla instruktorów teatralnych i opiekunów teatrów szkolnych.

Również teatr Stara Prochownia z Warszawy, do którego należy Teatr Konsekwentny i jego aktorzy, jeździ po Polsce z przedstawieniami „Zaliczenie. Lekcja” oraz „Sztuka”. Niemal zawsze panuje idealna cisza, młodzi widzowie łapią sceniczny absurd. Po przedstawieniu aktorzy rozmawiają z publicznością.

Mimo wielu problemów, jakie niesie ze sobą tzw. edukacja teatralna, nowoczesna szkoła chętnie po nią sięga. Nawet nasiloną komercjalizacją współczesnego życia nie przeszkadza nauczycielom „lepić” przyszłego klienta teatru. Dobry spektakl ma niezwykle możliwości, posługuje się różnymi środkami wyrazu, ewokuje głębokie i rozległe znaczenia. Jego odbiór staje się intelektualną przygodą, dzięki której łatwiej oswoić lęki współczesności.

Na początku galopującego w pośpiechu XXI w. warto więc i trzeba znaleźć czas na teatr. Na dobre spektakle.

BEATA IGIELSKA

NIEPOKOJE WSPÓŁCZESNOŚCI

„Burza” w reżyserii Krzysztofa Warlikowskiego wywraca do góry nogami dotychczasową tradycję wystawiania tej najbardziej gorzkiej ze wszystkich sztuk Szekspira.

Wcześniej Warlikowski realizował m.in. „Hamleta” w Tel Awiwie i Warszawie, „Wieczór Trzech Króli” w Stuttgarcie, „Poskromienie złościcy” w Warszawie. „Burza” — ostatnia sztuka dramaturga ze Stratfordu — jest więc kolejnym etapem jego szekspirowskich poszukiwań. Posłużył się przykładem Stanisława Brańczaka i dzięki temu przemówił do dzisiejszego widza plastycznym, żywym językiem.

Już od pierwszej sceny budowana jest kapitalna atmosfera: niedopowiedzenie, trudny do nazwania, metafizyczny niepokój. To z pewnością najlepszy element trwającego 2 godz. 40 min. spektaklu.

Władcy włoskiego królestwa, prześladowcy Prospera, przybywają z Tunisu nie na pokładzie statku, lecz samolotu w klasie biznes, rozparci w lotniczych fotelach roz-

kładają laptopy. Pomysł to zaskakujący, choć niespójny, gdyż ze sceny słyszymy słowa o statku! Zamiast tytułowej burzy widza ogłusza szum samolotowych silników wymieszany z szumem wielkiego miasta. Zabiegu tego dokonał Paweł Mykietyn — autor muzyki.

Obsadzenie w roli „dzikiego i okrutnego niewolnika” Kalibana Renate Jett, niemieckiej aktorki mówiącej z silnym akcentem, jest pomysłem dziwnym. Miał czelakopodobnego stworza wyhodowanego przez Prospera, na scenie oglądamy karykaturalną postać z twarzą pokrytą tatuażami, ubraną w wełnianą czapkę i ogrodniczkę. Kaliban staje się groźny, gdy z Trinkulem — w tej roli Stanisława Celińskiego, która w jednej z finałowych scen wykonuje „What a Wonderful World” Louisa Armstronga i Stefano (Jacek Poniedziałek), wyrusza na podbój wyspy.



Małgorzata Hajewska-Krzysztofik, Adam Ferency, Redbad Klynstra Fot. Stefan Okołowicz

Ariel (Magdalena Cielecka) nie jest zwiernym duszkiem. Wtłoczony przez Prospera w ciało i ubranie, męczy się, nad wyraz cierpi. Błaga więc go o wolność, a gdy wreszcie ją otrzymuje, umiera, zwisając ze sceny.

Adam Ferency wszedł w rolę Prospera w ostatniej chwili po rezygnacji Janusza Gajosa. Niestety, jego zrezygnowany „mag” w swetrze, odarty z wściekłości i demonizmu, miał stwarzać świat, pozwala się „być stwarzanym”.

Grą rozczarowuje również Antonio (Andrzej Chyra), który po prostu jest. To za mało. Dopiero w scenie spotkania z bratem, kiedy nadludzkim wysiłkiem sięga po kieliszek szampa, wypija, wstaje od stołu i wychodzi bez słowa, tchnął w tę postać jakąś prawdę.

Trudno też zrozumieć, dlaczego Ferdynand w wykonaniu Redbada Klynstry staje się kolesiem z dyskoteki. I dlaczego ktoś taki miałby pokochać Mirandę (Małgorzata Hajewska-Krzysztofik), dojrzałą kobietę? Scena ich zaślubin to prawdziwa groteska. Oto trzy ubrane w stroje ludowe kobiety wnoszą młodym do ucałowania chleb i odklepują formułki rodem z wiejskich wesel. Pytanie — po co?

Scenografia trafiona, uwzględnia metateatralność „Burzy”, choć brakuje w niej elementu spajającego całość. Niejasne też, dlaczego góruje nad nią kościelna absyda.

Mimo wyraźnych pęknięć, „Burzę” w Teatrze Rozmaitości zobaczyć trzeba. Ze spektaklu wynosimy jego kapitalną atmosferę.

BEATA IGIELSKA

Teatr Rozmaitości w Warszawie: Wiliam Szekspir „Burza”, przekład Stanisław Brańczak, reżyseria Krzysztof Warlikowski, scenografia Małgorzata Szczęśniak, muzyka Paweł Mykietyn, premiera 4 stycznia.

JAK KANIA DŹDŻU...

... tak pracownicy administracji i obsługi wyczekują podwyżek. Zwłaszcza w tych gminach, gdzie od dawna ich nie było. Przy tak mizernych zarobkach, jakie otrzymują co miesiąc, liczy się bowiem każdy dodatkowy grosz.

Wszyscy mają w pamięci ustawę budżetową, w której został zapisany 4-proc. wzrost wynagrodzeń w sferze budżetowej. W tym roku o tyle właśnie mają wzrosnąć również kwoty postawione do podziału przez samorządy. Dodajmy, że już w grudniu ubiegłego roku w ministerstwie pracy powstał projekt podwyżek płac administracji i obsługi konsumujących ów planowany w budżecie wzrost wynagrodzeń. Póki co, prace nad nim wciąż trwają.

Jaki będzie tego efekt, przekonamy się dopiero wtedy, gdy samorządy ostatecznie zatwierdzą swoje budżety, a mają czas do końca pierwszego kwartału, i będą znały wielkość przyznanych im subwencji.

Rada gminy przewidziała w projekcie budżetu pieniądze na podwyżki w wysokości 4 proc. – mówi **Irena Gajek**, skarbnik gminy Gorzyce koło Sandomierza. – Z wstępnych szacunków wynika, że średnio dla administracji wyniesie ona brutto 55-62 zł, zaś obsługi 38-43 zł. W naszej gminie, wylicza pani skarbnik, pracownik administracyjny z 15-letnim stażem pracy zarabia 1553 zł z dodatkami, zaś obsługi (z tym samym stażem) 1067 zł.

Bolesław Chowaniec, skarbnik gminy Bobowa, oblicza, że podwyżka dla administracji wyniesie 60-80 zł (pensje kształtują się w granicach 1400-1800 zł), natomiast dla obsługi, zarabiającej od 800 do 1000 zł brutto, 35-50 zł. – Podwyżki nie dla wszystkich będą jednakowe – przestrzega Chowaniec. – Mogą być zróżnicowane w zależności od tego, jak dyrektorzy oceniają swoich pracowników, bo to oni będą je dzielić.

W Bielsku Podlaskim niezależnie od wielkości przekazanej powiatowi subwencji oświatowej, podwyżki będą – zapewnia **Grzegorz Tymński**, kierownik powiatowego Zespołu Placówek Edukacji Publicznej. Natomiast ich dzieleniem zajmą się dyrektorzy szkół. Średnia podwyżka dla administracji wyniesie 70 zł, zaś obsługi – 40 zł brutto. W placówkach oświatowych prowadzonych przez powiat pensje pracowników administracyjnych wynoszą 1476-1988 zł, obsługi – od 1000 do 1200 zł brutto.

Szanse na wzrost płac mają także pracownicy starachowickiej oświaty. **Włodzisław Jedynak**, inspektor Wydziału Edukacji i Kultury w Urzędzie Miasta, szacuje, że średnie podwyżki wyniosą 56 i 40 zł, przy pensjach w administracji – 1400 zł i 1000 zł w obsłudze.

W gminie Siedlec koło Wolsztyna, oprócz przewidzianych w projekcie budżetu środków na zwiększenie płac (o 50-60 zł), komisja oświaty ma przedstawić radzie gminy propozycję, jak zrekomensować tej grupie brak podwyżek w ubiegłym roku, zapewnia **Hieronim Birek**, zastępca wójta. Dotychczas najniższa płaca pracownika obsługi w gminie wynosiła 760 zł brutto, szacuje **Irena Rodzynek**, inspektor ds. kadrowych. Od nowego roku, niezależnie od podwyżek, wzrasta ustawowo do 800 zł minimalnej płacy gwarantowanej w 2003 r.

Jednak w niektórych samorządach podwyżka stoi pod znakiem zapytania, m. in. w powiecie Świdwin.

Budżet oświaty został zatwierdzony już w grudniu ub. r., ale nie uwzględnia podwyżek – mówi **Bogdan Kaczmarczyk**, naczelnik Wydziału Edukacji i Kultury Fizycznej w starostwie. – Będzie jednak korygowany w ciągu roku, dziś jeszcze nie znamy ostatecznej wysokości subwencji. Jeśli wystarczy, to podwyżki będą. W Świdwinie najniższa płaca w grupie nienauczycieli wynosi 800 zł, najwyższa S – 2190 zł.

IK

dokończenie ze str. 1

śród których należy dokonać wyboru, zwłaszcza że dokonujemy go na cały etap edukacyjny, bowiem: szkolny zestaw programów uwzględnia całość podstawy programowej kształcenia ogólnego (MENiS).

Jakie kryteria przyjąć? Nazwisko autora? Wydawnictwo? Doświadczenia dotychczasowe? Cena? W końcu – po wielu dyskusjach i konsultacjach – wybraliśmy i programy, i podręczniki, ale czy na pewno były to wybory trafne? To się dopiero okaże, ale nawet jeśli nie będziemy zadowoleni, to i tak niczego to nie zmieni.

Zastanawialiśmy się również, czy należy włączyć do szkolnego zestawu (aby zawie-

co kilka tygodni), wydaje się najsensowniejsze. Ponadto dyrektor ma do dyspozycji cztery godziny w cyklu kształcenia, a to wcale nie jest dużo.

Lecz ścieżki to nie koniec problemów, bo przed nie lada dylematem stanęli nauczyciele języków obcych, którzy znaleźli się

między teorią a praktyką

Nauczanie języków obcych może być zorganizowane w zespołach międzyoddziałowych, z uwzględnieniem poziomu umiejętności językowych uczniów, podkreśla MENiS. Pomysł świetny, tylko jak go zrealizować? Kiedy należało przeprowadzić badanie poziomu osiągnięć językowych

zespołach oddziałowych albo międzyszkolnych. Liczba uczniów w zespole wynosi co najmniej 20. Za zgodą organu prowadzącego liceum mogą być tworzone zespoły liczące mniej niż 20 uczniów (w praktyce – pobożne życzenie) (MENiS). Mamy więc rozwiązanie? Tylko pozornie.

Musimy pamiętać, że tworzenie grup międzyoddziałowych (nauczanie w zakresie rozszerzonym) i grup międzyoddziałowych uwzględniających stopień znajomości języka obcego oznacza wprowadzenie dodatkowych uwarunkowań dla układających plan lekcji, a nie można zapominać, że uczniowie nowego liceum mają średnio 6,53 (w starym – 5,8) obowiązkowych zajęć dzien-

SPOKOJNIE PRACOWAĆ...

rał całość Podstawy) program wiedzy o społeczeństwie czy przedsiębiorczości, w sytuacji kiedy przedmioty te realizowane będą dopiero w klasie II? To oczywiście jeszcze nie koniec problemów. Przed nami bowiem najgorsze, bo

gąszcz ścieżek

MENiS postanawia, że dyrektor szkoły zapewnia uwzględnienie problematyki ścieżek edukacyjnych w szkolnym zestawie programów nauczania. Realizację ścieżek edukacyjnych zapewniają nauczyciele wszystkich przedmiotów, którzy do własnego programu włączają odpowiednio treści danej ścieżki.

Ścieżki edukacyjne, początkowo nazywane międzyprzedmiotowymi, później przedmiotowymi, to jeden z najbardziej newralgicznych punktów reformy programowej. To tak niewinnie brzmiące zdanie oznacza godziny, tygodnie pracy zespołów przedmiotowych, oddziałowych, dydaktycznych. Treści ścieżek ujęte są w podstawie programowej. W wykazie MENiS znajdują się również programy ścieżek (z wyjątkiem prozdrowotnej). Tylko co z tego? Jak sensownie zaplanować realizację ścieżek na wszystkich przedmiotach?

Pomysłów było mnóstwo. W końcu postanowiliśmy zacząć od „rozpisania” – w ramach zespołów przedmiotowych haseł programowych (podstawy i programy) na zagadnienia lub tematy zajęć.

Następnie określiliśmy czas niezbędny na realizację zajęć (czasami jest to 5 minut, czasami 2 godziny), a później jedna osoba (akurat byłam nią ja) przygotowała zbiorówkę (kilkadziesiąt godzin pracy przy komputerze). Teraz kolej na zespoły oddziałowe (tworzą je nauczyciele prowadzący zajęcia w danym oddziale), których zadaniem jest w szczególności ustalenie dla danego oddziału zestawu programów nauczania. I znowu do pracy! Dostali ją ci sami nauczyciele, tyle że w innych zespołach. Na zebraniach ustalano, kto, kiedy i w jakiej formie (przedmiot lub godziny dydaktyczne) zrealizuje poszczególne treści. Praca tytaniczna, ale to dopiero początek. Teraz musimy na bieżąco dokumentować realizację tego, co zaplanowaliśmy. Skądinąd ścieżki są ulubionym tematem wizytatorów kuratorskich. I trudno im się dziwić. Przecież częściowej realizacji treści ścieżek edukacyjnych można dokonać w czasie odrębnych, modułowych, kilkugodzinnych zajęć (MENiS).

Skorzystaliśmy z tej możliwości – na realizację ścieżek przeznaczyliśmy część godzin dydaktycznych. I to rozwiązanie, choć rodzi problemy natury organizacyjnej (zmieniają się nauczyciele, co wymaga odpowiedniego ułożenia planu bądź też zmieniania go

uczniów? Zaraz po tej szaleńczej rekrutacji? We wrześniu? Do jakiej grupy zakwalifikować uczniów, którzy w gimnazjum uczyli się dwóch języków? Co zrobić z tymi, którzy w gimnazjum nie uczyli się żadnego z języków nauczanych w liceum? Jak programy i podręczniki mieli wybrać nauczyciele języków obcych? Kiedy?

Przyjeliśmy 190 uczniów do sześciu oddziałów. Jak sensownie podzielić ich na grupy językowe, pamiętając jednocześnie, że w zreformowanym liceum wprowadzone zostały również przedmioty nauczane

w zakresie rozszerzonym

Dyrektor liceum, w porozumieniu z radą liceum albo w porozumieniu z radą pedagogiczną i samorządem uczniowskim, z uwzględnieniem zainteresowań uczniów oraz możliwości organizacyjnych, kadrowych i finansowych liceum, wyznacza na początku etapu edukacyjnego dla danego oddziału lub zespołu od 2 do 4 przedmiotów, ujętych w podstawie w zakresie rozszerzonym. Na początku etapu, czyli kiedy? Przed rozpoczęciem roku? We wrześniu? W II semestrze? A może każdy z tych terminów jest dopuszczalny? Zapewne tak, ale wybór któregoś z terminów pozostaje w konflikcie z inną częścią tego samego rozporządzenia!

My spotkaliśmy się z naszymi kandydatami 5 lipca i wówczas zorientowaliśmy się ostatecznie, jakie są ich zainteresowania. To jednak dopiero początek problemu. Wszyst-

kie. Ponadto z nauczaniem w zakresie rozszerzonym wiąże się również wybór odpowiedniego programu i podręcznika.

Co więc należy zrobić? Kiedy wyznaczyć te przedmioty? Kiedy zasięgać opinii samorządu, rady szkoły? Kiedy rozpoznać zainteresowania uczniów? A może zacząć rozszerzanie od II klasy?

Rozwiązanie sensowne, ale co z podręcznikami? Tylko niektóre uwzględniają treści i podstawowe, i rozszerzone. Jeśli uczeń w I klasie korzystał z podręcznika w zakresie rozszerzonym, to w II musiałby kupić dodatkowo podręcznik do klasy I uwzględniający treści rozszerzone.

Zmagając się z takimi pytaniami i problemami, stanęliśmy przed kolejnym zadaniem – programem wychowawczym szkoły. Przygotowywaliśmy go równoległe do prac nad szkolnym zestawem programów. W naszym zespole działają również zespoły wychowawców, więc to na nie – oraz na pedagoga – spadł główny ciężar przygotowania projektu programu. Tyle że wychowawcy klas to jednocześnie członkowie zespołów oddziałowych i przedmiotowych, dlatego też w pewnym momencie okazało się, że

brakuje terminów

na spotkania. Przygotowanie tego programu rozpoczęliśmy od wskazania głównych celów, a następnie przeszliśmy do wyodrębnienia zadań i określenia form ich realizacji. Zaplanowaliśmy również współpracę z instytucjami wspomagającymi szkołę w wychowaniu młodzieży. Pozostało tylko napisać program, skonsultować go, nanieść uwagi i... można było przystąpić do kolejnego zadania, czyli skonstruować szkolny program profilaktyki.

I znowu rozpoczęliśmy przygotowywać propozycje, „określać potrzeby”, „opisywać w sposób całościowy”, „adresować do...” A przed nami jeszcze pisanie wymagań edukacyjnych (w tym – odrębnych dla uczniów mających orzeczenia poradni), rozkładów materiału, wypełnianie dzienników, arkuszy ocen, nowelizowanie statutu... Aha, i jeszcze o czymś zapomniałam –

przecież trzeba też uczyć...

Pytanie, czy starczy nam na to jeszcze siły? A tak chciałoby się po prostu przygotować do lekcji, poszukać jakichś ciekawych rozwiązań, przemyśleć wykorzystanie np. rzutnika multimedialnego, Internetu... Tylko kiedy?

A może należałoby przede wszystkim opracować ministerialny program profilaktyki działań bezsensownych?

Nam już nie starczy czasu, my po prostu przestajemy nadążać nad ciągłymi zmianami prawa! (Notabene – gdy wypełniliśmy arkusze ocen dla klas pierwszych, ukazało się Rozporządzenie MENiS z 10. 09.2002 zmieniające wzory arkuszy i... od początku). Stworzyliśmy szkolny zestaw programów, program wychowawczy, program profilaktyki. Odetchnęliśmy z ulgą. Zaznajomiliśmy z nimi rodziców i uczniów. Teraz będziemy realizować, ewaluować, monitorować. Czekamy z coraz większym niepokojem na wyniki zewnętrznego mierzenia jakości pracy szkoły... Co dalej? Będziemy pisać program naprawczy?

ANNA KIJ



ABY BYŁO DOBRE

Proszę o przybycie do szkoły w związku ze złym zachowaniem dziecka na lekcji. Komu z nas nie zdarzyło się napisać podobnej notatki w zeszytzie ucznia? Niemal każdy nauczyciel miał lub ma w swojej klasie dziecko, które nie zachowuje się tak, jak byśmy sobie tego życzyli. Jest niegrzeczne, nie słucha wychowawcy, rozmawia na lekcji, ma zły stosunek do kolegów itp.

Cóż wtedy robimy? Kiedy już zawiodły wszystkie nasze metody wychowawcze i nie dajemy sobie nadal rady — wzywamy do szkoły rodziców.

Takie spotkanie może przebiegać w różnej atmosferze. Zależy to od nastawienia rodzica i oczywiście od nauczyciela. Dlatego właśnie ważne są pierwsze słowa, którymi rodziców powitamy.

Zakładając, że rodzice przychodzą z poczuciem lęku, warto powiedzieć coś, co obniży jego poziom, a tym samym zniweluje ich agresywne nastawienie. Zatem zamiast zaczynać od skarg na zachowanie dziecka, trzeba raczej powiedzieć o takich cechach jego zachowania, które zasługują na pochwałę. **Każde dziecko ma takie cechy.** Dobry wychowawca zna je na równi z tymi, które przeszkadzają mu w pracy.

Przygotowując się na spotkanie z rodzicami można jednocześnie sporządzić sobie rejestr pozytywnych zachowań dziecka. Mogą to być drobne sprawy: sumienne wypełnianie obowiązków dyżurnego, popularność wśród kolegów, staranne odrabianie pracy domowej (nawet jednorazowe)...

Przejsie do problemu, jaki jest powodem spotkania, odbędzie się wówczas w atmosferze przyjaźni, a przez rodziców będzie postrzegane jako wyraz troski o dziecko, a nie jego negacji. W ten sposób stworzymy szansę uniknięcia konfliktu i podjęcia partnerskiej rozmowy o przyczynach trudności dziecka. Jest to dobry moment do poznania środowiska, w jakim się ono rozwija i wychowuje. Fakt, że nauczyciel nie oskarża dziecka, pozwala na bardziej otwartą rozmowę o problemach rodzinnych. W nich bowiem kryje się zazwyczaj powód występowania u uczniów różnych trudności. Zatem wiedza o środowisku rodzinnym wychowanków jest niezbędna w naszej pracy. Natomiast matka, która czuje się negowana przez nauczyciela, nie ma ochoty mówić o własnych trudnościach i narażać się na krytykę.

Pokazanie dobrych stron funkcjonowania ucznia w środowisku szkolnym odgrywa jeszcze inną, równie ważną rolę: może mieć znaczenie dla zmiany postrzegania dziecka przez rodziców. Na ogół, jeśli dziecko ma trudności w szkole, rodzice zaczynają widzieć w nim głównie cechy negatywne. Mówiąc mu o tym, karząc, rodzice przekazują negatywną o nim opinię. Uczeń dowiaduje się więc z najważniejszego źródła, że jest niezdolny bądź leniwy, niedobry czy też nieposłuszny...

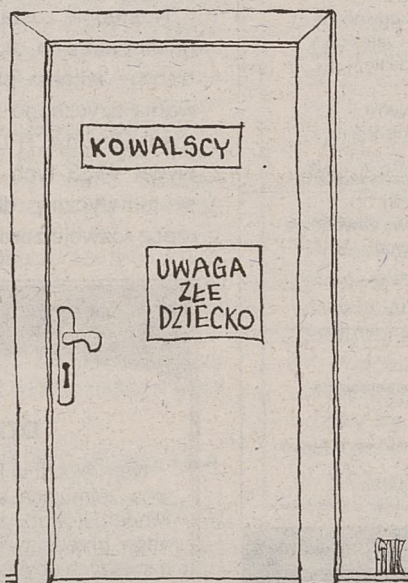
Dzieci są bezbronne wobec opinii ludzi dorosłych, są bowiem przekonane, że rodzice oraz nauczyciele znają je bardzo dobrze, na pewno więc mają rację. Opinia dorosłych staje się zatem

podstawą samooceny dziecka — ono także zaczyna o sobie myśleć w podobnych kryteriach. W ten sposób utrwała się nieprawidłowe zachowanie dziecka, a nie o to przecież chodzi w naszym postępowaniu wychowawczym.

Aby zmienić zachowanie dziecka, musimy przede wszystkim nauczyć się dostrzegać te jego cechy, które się nam podobają i które chcemy utrwalić. Następnie trzeba przekazać mu pozytywne informacje o nim samym. Można to zrobić nie tylko słowem. Nasz uśmiech, przytulenie, spojrzenie pełne aprobaty są równie ważnymi informacjami, łatwo czytelnymi dla dziecka. Uczeń, który ma o sobie dobrą opinię, chce tej opinii sprostać i stara się, aby była ona prawdziwa.

HANNA DĘBSKA

Szkoła Podstawowa Mokobrody



CO MOŻNA ZROBIĆ?

W bieżącym roku szkolnym edukację w naszej szkole (klasa integracyjna) rozpoczął uczeń, u którego rozpoznano zespół Tourette'a z nadpobudliwością psychoruchową. Obok objawów charakterystycznych dla zespołu Tourette'a (tiki ruchowe) u ucznia występują także zachowania typowe dla osób z ADHD. To sprawia, że uczeń ma trudności w skupianiu uwagi, łatwo się rozprasza, nie potrafi skoncentrować się, jest impulsywny i nadaktywny. Podczas lekcji opuszcza swoje miejsce, biega, chowa się pod ławkami lub biurkiem. Potencjalnie niebezpieczne są jego samouszkodzenia — uderzenia głową

w ścianę czy policzkowanie się. Chłpiec wymaga nieustannej uwagi w czasie zajęć lekcyjnych i przerw, dlatego też bezcenna okazuje się pomoc nauczyciela wspomagającego.

Nie trzeba dodawać, że nadaktywność tego dziecka wywołuje wielki zamęt i chaos w klasie. My — nauczyciele, skupiamy się nie tylko na jego chorobach, ale także na jego osiągnięciach i sukcesach. Zwróciłyśmy się więc do Polskiego Stowarzyszenia Syndromu Tourette'a z prośbą o przesłanie nam literatury fachowej na temat ww. zaburzeń.

Chciałybyśmy uzyskać więcej informacji na temat funkcjonowania dziecka z zespołem Tourette'a i ADHD w szkole, dlatego poszukujemy różnych możliwości kontaktu z osobami mającymi styczność z tym problemem. Prosimy o podzielenie się z nami swoją wiedzą, uwagami i spostrzeżeniami (np. ocenianie zachowania) na łamach Waszego czasopisma.

Jesteśmy przekonane, że pomoc Państwa okaże się bezcenna.

JOLANTA BĘDKOWSKA
DANUTA DOROSZ
Sosnowiec

Śladem naszych publikacji

RESOCJALIZACJA INACZEJ

Zachęcony lekturą artykułu „Lekcja historii” („Turysta szkolny” nr 391), jako mieszkaniec regionu historycznego i etnograficznego Pałuk, chciałbym podzielić się garścią informacji.

Jestem wychowawcą z czternastoletnim stażem pracy, zatrudnionym w Zakładzie Poprawczym — Młodzieżowym Ośrodku Adaptacji Społecznej w Szubinie. W naszej placówce o ponad stuletniej tradycji przebywają chłopcy w wieku od 14 do 21 lat, skierowani prawomocnymi wyrokami sądowymi. Wychowankowie nasi to głównie osoby z rodzin patologicznych i dysfunkcyjnych, mające na sumieniu mniejsze przestępstwa.

Od początku lat 70. turystyka zajmuje poczesne miejsce w planie dydaktyczno-wychowawczym naszej placówki i jest coraz szerzej stosowanym czynnikiem terapeutycznym. Jest bowiem tą formą aktywności ruchowej, w której jak w żadnej innej dziedzinie kultury fizycznej można łączyć pracę nad rozwojem psychofizycznym człowieka z działalnością poznawczą i wychowawczą. Przyroda, krajobraz oraz kultura czynią Pałuki bardzo atrakcyjnym miejscem do uprawiania turystyki we wszelkich jej odmianach.

Od 1994 roku jestem organizatorem turystyki kajakowej dla wychowanków naszego zakładu. Spływy kajakowe w czerwcu i lipcu odbywają się głównie na terenie Pojezierza Żnińskiego. Ich ukoronowaniem jest trzydniowy spływ kajakami, tzw. Pętla Pałucka. Jest to szlak rzeki Gąsawki oraz Strugi Poluskiej, wzdłuż których występuje ciąg jezior rynnowych, charakteryzujących się wąskim kształtem i znaczną głębokością. Ze względu na nieuregulowany szlak wodny oraz częste przenoszenie kajaków, jest to prawdziwa szkoła życia dla naszych podopiecznych.

Na szlakach wodnych, oprócz pięknej i interesującej przyrody, młodzież zalicza tak atrakcyjne i pełne zabytków miejsca, jak: Żnin, Wenecja, Biskupin, Gąsawa czy Lubostron. Turystyka kajakowa w naszej placówce byłaby niemożliwa bez wsparcia i współdziałania z takimi organizacjami, jak WOPR czy PTTK, szczególne podziękowania należą się pastorowi J. Tomczykowi z Kościoła Chrześcijan Ewangelicznych, w którego domu rekolekcyjnym EDEN w Oświeku niejednokrotnie gościliśmy.

Wierzmy, że to bezpośrednie obcowanie z przyrodą, jakie daje turystyka kajakowa, przynosi wymierne efekty w procesie resocjalizacji młodych ludzi, którzy trafili do szubskiej placówki.

TOMASZ PÓŁTORAK
Szubin

PIERWSZA POMOC

10 tysięcy ludzi, a więc spore miasteczko, umiera rocznie w Polsce z powodu braku umiejętności ratowniczych świadków załabnięcia lub wypadku jednego spośród nas. W tym 2300 w wieku do 19 lat.

Oto 5-letni chłopiec podczas wypadku samochodowego wypadł z auta i stracił przytomność. Leżąc na wznak w kręgu 100 gapiów — umarł. Rozluźnione mięśnie, język zatyka tchawicę, brak dopływu powietrza do płuc, tlenu do mózgu, w ciągu 5 minut komórki mózgowe obumierają nieodwracalnie. Bezsensownie uduśiło się całkowicie zdrowe dziecko. Wśród setki ludzi nie znalazł się nikt, kto wiedziałby, że

wystarczy dziecko ułożyć w pozycji bocznej. A może wiedział, tylko się bał, bo nie był pewny, bo nigdy czegoś takiego nie robił? Aktywność tłumu wybuchła agresją przeciw lekarzowi, który pojawił się po 15 minutach.

Przez całe lata na lekcjach „przysposobienia obronnego” nauczyciele wbijali nam do głowy wiedzę nt. sposobów udzielania pierwszej pomocy. Wszyscy znaliśmy te obrazki w naszych podręcznikach, ukazujące jak trzeba usztynić złamaną kość, jak wykonuje się sztuczne oddychanie metodą usta-usta... A przy wypadku stajemy się bezmyślnymi gapiami. Znowu sięgnę do statystyki: zale-

dwie 1 proc. (ściśle nawet trochę mniej) spośród świadków podejmuje czynności ratownicze. A więc ta nauka poszła w las, bo niemal wszyscy jesteśmy w tej mierze analfabetami.

Gorliwość w niesieniu pomocy rzadko przynosi straty — straty wynikające z zaniechania czynności ratowniczych są ogromne. Dla potrzeb pierwszej pomocy należałoby wystandaryzować pewną stałą liczbę sytuacji i reakcji ratowniczych. Bez ich opanowania, skwitowanego egzaminem symulacyjnym, nikt nie powinien otrzymać świadectwa gimnazjalnego. Niczego zresztą nowego nie trzeba wymyślać, wszystko jest w gimnazjalnej podstawie

programowej, gdzie zapis brzmi: udzielanie pierwszej pomocy poszkodowanemu. By ten zapis mógł być zrealizowany, egzamin taki powinien być ściśle sformalizowany, np. 30 sekund na podjęcie decyzji, 2 minuty na działanie — dla jakiegoś typu sytuacji. Nie wykonałeś, nie zaliczasz — następne podejście za tydzień. Jeśli sprawy pierwszej pomocy nie postawimy tak ostro i jasno, nadal wszystko będzie rozmyte i będziemy tylko biadać, zamiast obecny stan rzeczy po prostu zmienić.

Na Zachodzie już 4-letnie dzieci uczą się pomocy w razie nieszczęścia rówieśnika czy dorosłego. O tym zresztą również mówi podstawa programowa wychowania przedszkolnego: Uczenie zasad postępowania warunkujących bezpieczeństwo dziecka.

A więc jest akt prawny, który nakazuje zapoznać dziecko przed-szkolne z prostymi czynnościami ratowniczymi.

Jednak wszystko, co robimy, jest przelewaniem morza łyżeczką od herbaty. Potrzebna jest zupełnie inna skala działań, niezbędne przełamanie obojętności i niefrasobliwości, podniesienie ceny życia każdego z nas. To musi przyjść do nas, jak ubezpieczenie, jak składki emerytalne, jak pasy bezpieczeństwa w samochodzie, jak rejestracja kibiców, którzy chcą się bić na stadionach, jak ograniczenie hodowli niebezpiecznych psów itd. To kolejny stopień cywilizacyjny, który muszą pokonać aspiranci społeczeństwa obywatelskiego, za jakich się przecież mamy.

ROMUALD WITCZAK

WYŻSZA SZKOŁA PEDAGOGICZNA ZNP

W WARSZAWIE

ul. Smulikowskiego 6/8
00-389 Warszawa
tel. +22 828 70 01, e-mail: wsp@wsp.edu.pl

PROWADZI REKRUTACJĘ
NA NASTĘPUJĄCE STUDIA PEDAGOGICZNE

2-letnie **dzienne** magisterskie studia uzupełniające oraz
3-letnie **dzienne** studia zawodowe (licencjat)
na kierunku pedagogika na specjalnościach:

- pedagogika pracy socjalnej i organizacja pomocy społecznej
- diagnostyka i terapia pedagogiczna
- pedagogika pracy

2-letnie **zaoczne** magisterskie studia uzupełniające oraz
3-letnie **zaoczne** studia zawodowe (licencjat):

SPECJALNOŚĆ	SPECIALIZACJA
• pedagogika wczesnoszkolna z terapią pedagogiczną	
• pedagogika przedszkolna z terapią pedagogiczną	
• pedagogika kulturoznawcza	• menedżer i animator kultury
• pedagogika społeczno-opiekuńcza	• pedagogika turystyki i rekreacji
	• pedagogika opiekuńcza z ustawodawstwem rodzinnym
	• pedagogiczna terapia zajęciowa z rewalidacją indywidualną
	• edukacja zdrowotna i profilaktyka uzależnień
	• praca socjalna i organizacja pomocy społecznej
	• diagnostyka i terapia pedagogiczna
• pedagogika pracy	• zarządzanie i marketing
	• orientacja i poradnictwo zawodowe
	• praktyczna nauka zawodu
	• ochrona pracy
• edukacja informatyczna i medialna	• komputer w edukacji

PODYPLOMOWE STUDIA KWALIFIKACYJNE

- 3-semestralne
- terapii zajęciowej • terapia pedagogiczna i gimnastyka korekcyjno-kompensacyjna
 - nauczania zintegrowanego bloku przedmiotów humanistycznych w kl. IV-VI
- 2-semestralne
- pedagogiki przedszkolnej • pedagogiki – dla nauczycieli bez przygotowania pedagogicznego

PODYPLOMOWE STUDIA DOSKONALĄCE 2-semestralne, 270 godzin

- zarządzania oświatą i marketingu • bibliotekarstwa i technologii informacyjnych w oświacie

Informacje: tel. +22 828 70 01, 828 13 57

lub w siedzibie Uczelni ul. Smulikowskiego 6/8, 00-389 Warszawa
www.wsp.edu.pl

Podczas narady prezesów i dyrektorów oddziałów wojewódzkich TPD, działaczy i zaproszonych gości minister Krystyna Łybacka podpisała porozumienie między TPD a MENiS. Otrzymała też najwyższe odznaczenie TPD.

JORDAN
DLA ŁYBACKIEJ

Krystyna Łybacka podkreśliła, że TPD to najodpowiedniejszy partner każdego ministra. — Cieszę się z tego porozumienia. Państwu trzeba wsparcia, bo entuzjazmu to od was można się uczyć. Razem robimy coś dobrego dla dzieci.

Następnie została udekorowana medalem im. dr. Henryka Jordana — lekarza, pioniera wychowania fizycznego w Polsce. Zarząd Główny TPD od 1974 r. wydał 4533 tych wyróżnień za systematyczną działalność na rzecz rozwoju zdrowotnego dzie-

ci i młodzieży. Kapituła przyznała je minister Łybackiej z przekonaniem, że będzie ono impulsem do kolejnych przedsięwzięć na rzecz zdrowia polskich dzieci: — Dr Henryk Jordan nie przewidział, że ponad 100 lat po jego śmierci minister edukacji będzie inspirowała akcją dożywiania dzieci w szkołach.

Pani minister powiedziała, że czuje się zaszczycona tym „wyróżnieniem serc”. Nawiązała do prekursorskich rozwiązań dr. Jordana. Przypomniała, że przywrócona zostanie opieka lekarza

szkolnego, a w ramach działań na rzecz wyrównywania szans edukacyjnych już rozdawane są darmowe podręczniki.

Na naradzie omówiono też najważniejsze sprawy programowe i zadania wobec XIV Krajowego Zjazdu Delegatów TPD planowanego na maj 2003 r. Szczegółowej dyskusji poddano propozycję

dostosowania statutu Towarzystwa do przygotowywanej ustawy o organizacjach pożytku społecznego i o wolontariacie. Niektóre jej zapisy, jak ten, że korzystający z wolontariatu będzie musiał ponieść koszty z tytułu ubezpieczenia, przejazdów itp. wzbudziły spore emocje. Padły nawet głosy, że wolontariat zostanie przez to położony. Mówiono też o miejscu organizacji pozarządowych w świetle wstąpienia Polski do Unii Europejskiej. Dyskutowano o inicjatywach TPD na rzecz dzieci gorszych szans.

BEATA IGIELSKA

Oświata – bliżej i dalej

DZIECI MAJĄ GŁOS

Największa w Niemczech organizacja charytatywna zajmująca się sprawami dzieci — Deutsche Kinderhilfswerk zaapelowała o powołanie federalnego przedstawiciela, który reprezentowałby najmłodszych obywateli. Zdaniem organizacji, polityka rządu niemieckiego, a także społeczeństwo są bardzo nieprzyjaźnie nastawione do dzieci.

Te z najbardziej potrzebujących rodzin mogą liczyć jedynie na niewielką pomoc rządową. Nie ma również programów, które chroniłyby najmłodszych przed niebezpieczeństwami ze strony otoczenia — główną przyczyną zgonów w tej grupie społecznej są wypadki samochodowe. Nie podejmuje się też żadnych działań, które mogłyby spowodować poprawę tego stanu. Nie wprowadzono chociażby dodatkowych sankcji dla kierowców popełniających wykroczenia drogowe.

Z danych fundacji wynika, że 25 proc. młodych Niemców cierpi na różnego rodzaju alergie, których przyczyną jest przeważnie postępujące zanieczyszczenie środowiska. Informacje Deutsche Kinderhilfswerk zgadzają się z posiadanymi przez UNICEF. Międzynarodowa Organizacja ds. Dzieci zaapelowała ostatnio do władz niemieckich, aby w swojej polityce uwzględniły również sprawy dzieci i dały im

możliwość wypowiedzenia się w kwestiach ich dotyczących.

„Frankfurter Allgemeine Zeitung”

TYLKO NAUCZYCIEL

Ponad 80 proc. brytyjskich nauczycieli odrzuciło propozycję rządu, aby w czasie ich choroby lub innej nieobecności lekcje prowadzili samodzielnie asystenci. Projekt ten liderzy Narodowej Unii Nauczycieli określili jako „operację na otwartym sercu wykonywaną przez portiera”. Unia nie ma nic przeciwko pomocy asystentów, a nawet akceptuje wspólne prowadzenie lekcji. Uważa jednak, że asystenci nie są przygotowani do samodzielnego prowadzenia zajęć, nie mówiąc o robieniu sprawdzianów i egzaminowaniu. Badania przeprowadzone przez Uniwersytet Warwick wśród 20 tys. nauczycieli wykazały, że propozycję rządową jest w stanie zaakceptować co 20. Rodzice są również przeciwni takiemu rozwiązaniu, w przeciwieństwie do ministerstwa edukacji, twierdzącemu, że projekt jest dobry i ma na celu podniesienie standardów nauczania. Nauczyciel w obecnych warunkach na pracę poświęca tylko jedną trzecią swojego czasu. A intencją rządu jest, by pedagog mógł poświęcić dzieciom jak najwięcej uwagi.

„The Guardian”

NIKA

WYDAWNICTWO
BOHDANA ORŁOWSKIEGO
PROPONUJE

Poradnik dyrektora i księgowego szkoły

Kompletna wiedza prawna dotycząca zarządzania placówką oświatowo-wychowawczą.

KSIAŻKA jedyna na polskim rynku tak obszerna i zawsze aktualna, 4 tomy, ponad 900 luźnych kartek pozwalających na okresową **aktualizację** treści. **PROGRAM KOMPUTEROWY** wersja Windows NT/95/98 na CD. Użytkownicy programu płacą tylko za aktualizację.

Opracowanie zawiera: 380 jednolitych tekstów obowiązujących ustaw, rozporządzeń, zarządzeń, wykładnie MEN, komentarze autorskie, 450 haseł tak dobranych, że obejmują całość zagadnień związanych z zarządzaniem oświatą, 250 wzorów druków, umów, regulaminów, całość uzupełniona obszernym indeksem, spisem druków, indeksem aktów prawnych...

Książkę lub program wykorzystuje 12 000 placówek. Baza danych od ponad 10 lat jest systematycznie aktualizowana. Program lub książkę można zamówić pisemnie lub telefonicznie u wydawcy.

Autorzy publikacji odpowiadają klientom na każde szczegółowe pytanie dotyczące zarządzania placówką oświatowo-wychowawczą.

Podręcznik dla nauczycieli stażystów,
kontraktowych i mianowanych

Kompletna wiedza prawna potrzebna: nauczycielowi stażystce, kontraktowemu i mianowanemu, opiekunowi stażu, członkowi komisji kwalifikacyjnej (egzaminacyjnej).

Opracowanie zawiera: akty prawne, komentarze autora.

Całość napisana kompetentnie, przystępnie i czytelnie — uzupełniona indeksem oraz spisem metryk wykorzystanych aktów prawnych.



Zamówienia: Wydawnictwo Programowanie Komputerów
05-510 Konstancin-Jeziorna, ul. Batorego 16/6, P. O. Box 43,
tel.: (0-22) 756 42 73, fax: (0-22) 754-03 93.

Tablice

Rozkładu Zajęć
kołkowe i magnetyczne

Tablice Szkolne:

zielone, białe,
aulowe,
ogłoszeniowe - tekstylne i kołkowe
realizacja indywidualnych zamówień

P.W. KWAK
Kozewo 83 83-304 Przodkowo
tel: 0x58 681-97-08
www.kwak.pl e-mail: kwak@kwak.pl

Sztandary
Szkolne

i inne

Haft artystyczny ręczny

Zakład Haftiarski
KAZIMIERA WOLIŃSKA
ul. Hutnicza 28,
20-218 Lublin,
tel. (081) 746-40-82
Zapraszamy od 10.00 do 17.00

TABLICE WYNIKÓW

sportowych na każdą halę

Ceny od 2400 zł

— koszty transportu i montażu 0 zł!

Wymiary od 86x62 cm do 11x3 m
Profesjonalna obsługa wszystkich gier
halowych, rewelacyjna niezawodność,
Ponad 500 instalacji, w tym w 9 klubach
ekstraklasy koszykówki mężczyzn.

DZWONKI SZKOLNE

sterowniki programowalne

zegary korytarzowe

melodie przez radiowęzeł itd.

ESK mgr inż. Stanisław Gardynik

05-090 Raszyn, Olszowa 68

Tel./fax (0-22) 720-22-20

<http://www.esk.com.pl>

SZTANDARY

szkolne, zakładowe
i organizacyjne
wykonuje pracownia

HAFT ARTYSTYCZNY

Dorota Stróżewska, ul. Różana 4
62-002 Suchy Las k.Poznań
tel. (0-61) 812-56-03, 812-55-93

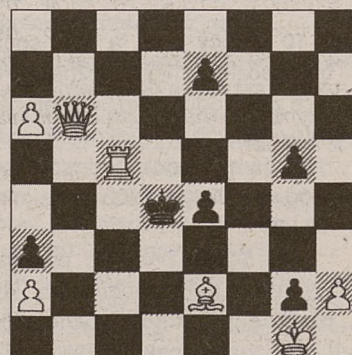
Polecamy sztandary szkolne
i projekty, szybko, tanio. 60-349
Poznań, Ostroroga 21, tel/fax
061-867-40-02

SZACH KRÓLOWI

pod redakcją

BOGDANA KUSIŃSKIEGO

Zadanie nr 3



Mat w trzech posunięciach

Białe: Kg1, Hb6, Wc5, Ge2, a2, a6, h2

Czarne: Kd4, a3, e4, e7, g2, g5

Rozwiązanie zadania prosimy
nadsyłać w terminie 14-dniowym
pod adresem redakcji.

NIEUSTANNA PRENUMERATA

Jeśli nie zdążyłeś zaprenumerować „Głosu” w „Ruchu” lub na pocztę — możesz uczynić to u nas. Wpłać na konto redakcji: PBK SA III/O Warszawa nr 11101024-401020181300 — 42,84 zł — jest to kwota na I kwartał 2003 roku wraz z VAT i opłatą pocztową. Na przekazie zaznacz — prenumerata. Prosimy również o nadsyłanie upoważnienia do wystawienia faktury bez podpisu odbiorcy, z podanym numerem NIP.

„Głos” przyjdzie do Ciebie pocztą.

AKCJE i REAKCJE

DYŻURNI
ZWYCIĘZCY

Olimpiady przedmiotowe w polskich szkołach średnich mają ugruntowaną pozycję od prawie pół wieku (pierwszą olimpiadę matematyczną zorganizowano w 1949 r.). W miarę upływu lat było ich coraz więcej — obecnie mamy 26. Dzięki temu o olimpijski laur, którym jest indeks wyższej uczelni, ubiegać się może większa grupa młodzieży. Pasjonująca się już nie tylko tradycyjnymi przedmiotami jak: język polski, fizyka, chemia czy języki obce, ale także ekologią, żywieniem człowieka, prawami człowieka, wiedzą rolniczą, budowlaną, losami Polaków na Wschodzie po 1939 roku.

Co by dobrego nie powiedzieć o nauczycielach przygotowujących uczniów do poszczególnych etapów olimpiad przedmiotowych, a głównie tych, których podopieczni dotarli do finału albo zostali laureatami, to przecież sami niewiele by zdziałali. Mimo usilnych starań i poświęcenia żaden z pedagogów nie jest w stanie zmusić młodego człowieka do wielogodzinnego ślęczenia nad książką czy w laboratorium. I to kosztem rezygnacji z bardzo wielu, szczególnie w tym wieku, atrakcyjnych form spędzania wolnego czasu.

Chyba że młody człowiek pasjonuje się literaturą, przyrodą, historią itp. Zasluga nauczyciela bezsprzecznie jest jednak to, że te pasje zdołał dostrzec i rozwinąć. Wiem coś o tym z autopsji. Tuż po studiach w trzecim roku pracy w je-

dnym z łódzkich liceów moja uczennica była finalistką Olimpiady Literatury i Języka Polskiego.

Nie umniejszając zatem nauczycielskich zasług (niektórymi olimpijczykami niemniej troskliwie zajmują się rodzice i korepetytorzy), daleka jestem od upatrywania w nich najlepszych z najlepszych i wzoru do naśladowania. Znam bowiem wielu wspaniałych nauczycieli, którzy co prawda nie dochowali się ani jednego olimpijczyka, za to ich wychowankowie regularnie, i z powodzeniem, zdają na studia, robią kariery naukowe, są świetnymi fachowcami i porządnymi ludźmi. I wszystko to **wyłącznie** zasługa nauczycieli i szkoły, która bardzo często dla uczniów jest jedynym miejscem pobudzenia i rozwoju ambicji edukacyjnych, i uzdolnień.

Dlatego od samego początku z bardzo mieszanymi uczuciami odnosiłam się do organizowanego od trzech lat rankingu szkół średnich, ponieważ jedynym jego kryterium

jest liczba uczestników trzeciego etapu olimpiad przedmiotowych. Jak łatwo było przewidzieć, pierwsze miejsca na takiej liście zajmą renomowane licea z dużych ośrodków akademickich, do których z reguły trafia młodzież najzdolniejsza. Taka, z którą praca to dla nauczycieli prawdziwa przyjemność.

Organizowane więc od kilku lat rankingi jeszcze podwyższają poręczkę przyjęć do tych szkół i tym samym na pierwszych miejscach zadomowić mogą się na dobre. Aby się o tym przekonać, wystarczy przeszedł listy z kolejnych trzech lat, gdzie przetasowania w dół lub górę są niewielkie. Nic więc dziwnego, że żadna szkoła z przysłówiowego Pcmia nie ma szans znaleźć się w ich towarzystwie, choćby 100 proc. jej absolwentów otrzymało indeksy na UJ, a nauczyciele byli świetnymi fachowcami i cieszyli się dużym autorytetem środowiska.

Na marginesie warto zauważyć, że szkół średnich mamy w Polsce około 7 tys. (wszystkich ponadgimnazjalnych 8,2 tys.), a tych, które mają przynajmniej dwóch olimpijczyków zakwalifikowanych do trzeciego etapu, jest zaledwie około 370. Może więc warto, oddając cześć i chwałę temu 0,5 proc. szkół, odejść od lansowania tezy, że tylko one pracują dobrze. I że tylko w nich pracują najlepsi nauczyciele. W przeciwnym bowiem wypadku ranking najlepszych szkół średnich można będzie powielić każdego roku, i to bez wysiłku uaktualniania listy.

KRYSTYNA STRUŻYNA

PIERWSZA DZIESIĄTKA

1. XIV LO im. Polonii Belgijskiej z Wrocławia
2. XIII LO ze Szczecina
3. I LO im. Mikołaja Kopernika z Łodzi
4. III LO im. Marynarki Wojennej RP z Gdyni
5. LXIV LO im. Stanisława I. Witkiewicza z Warszawy
6. V LO im. Augusta Witkowskiego z Krakowa
7. VI LO im. Jana Kochanowskiego z Radomia
8. IV LO im. Tadeusza Kościuszki z Torunia
9. IX LO im. Cypriana K. Norwida z Częstochowy
10. XIV LO im. Stanisława Staszica z Warszawy

OBSERWACJE

PO POLSKU PROSZĘ

Od kilku lat Polacy wyjątkowo rzadko używają mydła. Specjalnie czyści ponoć nigdy nie byliśmy, ale nie o to chodzi. Teraz króluje soap, body shaver, cream bar intensive care, naturals extra moisture care. Na niektórych opakowaniach wstydliwie maleńkim, wymagającym użycia lupy drukiem napisano w ojczystym języku, że kupiliśmy kostkę myjącą albo że to coś w środku zawiera ekstrakt z aloesu i oliwek. Ale ani słowa o tym, że mamy do czynienia z mydłem!

Język, jak wiadomo, jest zjawiskiem żywym, ulegającym z biegiem lat przeobrażeniom, wynikającym między innymi z rozwoju cywilizacyjnego. Jakiś przecież trzeba nazwać wszystko, co nowe — inaczej

do dziś zamiast telewizji oglądaliśmy, jak za jej początków, żywe obrazy przekazywane na odległość. Zgadza się również z koniecznością pewnych językowych unifikacji. Świat się zmniejsza i guziczki w komputerach powinny nazywać się tak samo w buszu, w tajdze czy na Manhattanie, żeby nikomu się nie myliło.

Czepiam się? Ustawa o języku polskim nakazuje przecież umieszczanie na zagranicznych produktach ulotki w języku polskim czytelnej dla wszystkich. Więc producenci body shaverów i soapu po prostu łamią prawo, podobnie jak dystrybutor zagranicznych noży kuchennych. Dostałam niedawno taki komplet. Na lakierowanym kolorowym pudle napis

— zestaw noży kuchennych 7-częściowy. A dalej już — slicer knife, boning knife, paring knife itd.

Jak tak dalej pójdzie, będziemy chodzić pod szaler na przykład z body milkiem, a sandwiche na lancz kroić brod knajfem.

Może to nie przeszkadza obrońcom naszych narodowych tradycji. Ja jednak uparcie będę używać w łazience mydła, a chleb na drugie śniadanie kroić po prostu nożem. I nie wydam ani grosza na nawet najbardziej atrakcyjny towar, ale bez czytelnej etykiety w moim ojczystym języku. Szanowni producenci, dystrybutorzy i handlowcy, proszę do mnie mówić po polsku.

MARIA AULICH

Przychodzi baba do Michnika... A Michnik też baba! Właśnie taki wniosek płynie po obejrzeniu i wysłuchaniu telewizyjnej audycji, w której pani redaktor Monika Olejnik odpotywała pana naczelnego na okoliczność afery Rywina. Bo oto na oczach kilku milionów widzów szef „Gazety...” przez kilkanaście minut wylądował jak przysłowiowy piskorz, byle tylko udało mu się przeprosić premiera Millera za nieprzyjemność powiązania go z Lwem Rywinem oraz zatrzymać nawet najmikrejsze próby skierowania tropów w okolice Krakowskiego Przedmieścia. W ten sposób naczelnik nielewicowej gazety przeproszał, zdaje się, za harce, na jakie, po wypuszczeniu przez „Gazetę...” dżina z butelki, pozwoliły sobie wszystkie prawicowe tytuły i partie.

Mam nieodparte wrażenie, że lepiej Piekarski zniósł męki niż redaktor Michnik samą myśl, że to jemu przypiszą żądania dymisji rządu. Nie bez powodu więc nie mniej nerwowo reagował na pytania, siedząc na krzeselku „jedyński”.

Twierdząc zatem, że pani Monika kilkakrotnie i usilnie starając się skłonić pana Adama do postawienia sprawy po męsku, okazała się lepiej wyposażona w atrybuty męskości! Nie tylko od

JAJA JAK BALONY

redaktora Michnika, bo i przewodniczącego Jaskierni także. Ten ostatni na dziennikarskie pytanie o powody braku reakcji klubu SLD na krążące pogłoski o aferze, „wrabiającej” lewicowego premiera, rzekł był w radio, iż nie reagowali, bo czekali na wyniki...dziennikarskiego śledztwa. I tako rzecze były minister sprawiedliwości?

A gdzie była odwaga od razu uciąć: nikogo do „Gazety...” nie wysyłaliśmy, bzdurami się nie zajmujemy, pytajcie Michnika! Ponieważ wtedy jej zabrakło, dzisiaj Millerowi, jak przysłowiowemu Cyganowi, szykują stryczek, a redaktor Michnik i „Gazeta...” śmiało opowiadają, że chodziło o ujawnienie korupcji, a nie lobbying w sprawie pewnej ustawy.

Podobno „Lwia” i inne obecne afery są i tak „lepsze” od tych z czasów PRL. Jeśli tamte, dzielące Polaków na „my — oni” działały się, jak pisze redaktor Torańska z „Wyborczej...”, w zaciśniętym gabinecie, to dzisiejsze toczą się przy odsłoniętej kurtynie, a niezależna prasa może o wszystkich sprawach „onych” napisać. I to jest uzdrowienie. Jaja jak balony — mawiał pewien satyryk o pewnych tekstach i wydarzeniach. Dlaczego akurat on mi się w tym miejscu kojarzy? Bo nie tylko czasy inne. Skala i liczba też nie te.

Ale najgorsze jest co innego — że wiara w możliwości zmian już żadna. I to najboleśniejsza nauka z afery III RP. A Rywin? To tylko marny szczegół. Jeden z wielu.

WOJCIECH SIERAKOWSKI



Warunki prenumeraty „RUCH” SA

1. Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są na okresy kwartalne.
 2. Cena prenumeraty krajowej na I kwartał 2003 r. wynosi 39 zł (w tym VAT).
 3. Wpłaty na prenumeratę krajową przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” SA właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora.
 4. Cena prenumeraty ze zleceniem wysyłki za granicę:
Cena prenumeraty + rzeczywiste koszty wysyłki.
Zlecenia na prenumeratę dewizową przyjmowane od osób zamieszkających za granicą realizowane są od dowolnego numeru.
- Wpłaty przyjmuje „RUCH” SA Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy na konto Pekao SA IV O/W-wa 12401053-40060347-2700-401112-001 lub kasa Oddziału.

5. Informacji o warunkach prenumeraty i sposobie zamawiania udziela „RUCH” SA OKDP, 01-248 Warszawa, ul. Jana Kazimierza 31/33 lub telefonicznie: (22) 5328-731, 5328-820, 5328-816, fax 5328-732 internet: www.ruch.pol.pl e-mail: prenumerata@dp.ruch.com.pl
6. Terminy przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową i zagraniczną do 5.12 — na I kwartał 2003 r.

Prenumerata pocztowa.

Przedpłaty na prenumeratę są przyjmowane we wszystkich urzędach pocztowych na terenie całego kraju oraz przez listonoszy (od osób niepełnosprawnych w miastach) od wszystkich mieszkańców wsi i małych miasteczek, gdzie dostęp do urzędu pocztowego jest utrudniony, w terminach:
— do 30 listopada — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 stycznia następnego roku

— do końca lutego — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 kwietnia
— do 31 maja — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 lipca
— do 31 sierpnia — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 października.
Wszystkie urzędy pocztowe bez względu na miejsce zamieszkania (siedzibę) prenumeratora przyjmują przedpłaty do 25 listopada, lutego, maja, sierpnia z uwzględnieniem okresów przedpłat podanych wyżej.
Wpłaty na prenumeratę są przyjmowane bez pobierania dodatkowych opłat i bez obowiązku wypełniania blankietów wpłat.
Prenumerata prasy obejmuje pełne okresy kalendarzowe bieżącego roku: kwartał, półrocze, trzy kwartały, rok.
Zaprenumerowane egzemplarze są doręczane do miejsca zamieszkania prenumeratora lub jego siedziby bez pobierania dodatkowych opłat.

9 994
9 995
9 996
9 997
9 998
9 999

10 000 000 000

10 006
10 007
10 008
10 009
10 010
10 011
10 012
10 013
10 014
10 015
10 016
10 017
10 018
10 019
10 020
10 021
10 022

*Z przyjemnością informujemy,
że wystawiliśmy 10-tysięczną licencję
na używanie naszego oprogramowania.*

*Wszystkim naszym Klientom
dziękujemy za zaufanie.*



VULCAN
ZARZĄDZANIE OŚWIATĄ

ul. Kazimierska 15, 51-657 Wrocław
tel. (0-71) 348 01 01, faks 348 01 03
www.vulcan.edu.pl
vulcan@vulcan.edu.pl

1. Proponowany system finansowania zadań oświatowych

- Budżet państwa powinien pokrywać faktyczne koszty edukacyjnej i opiekuńczo-wychowawczej funkcji szkoły (placówki oświatowej).
- Ogólna kwota nakładów na oświatę, w tym także wysokość środków z budżetu państwa, powinny uwzględniać również zadania wychodzące poza dydaktyczne funkcje szkoły.
- Do zadań, które powinny być finansowane z budżetu państwa, należy zaliczyć całkowite koszty funkcjonowania szkół i placówek prowadzonych przez organy administracji rządowej oraz przez jednostki samorządu terytorialnego, w zgodzie z przyjętymi standardami edukacyjnymi, a w szczególności:
- pełne koszty wynagradzania nauczycieli, wychowawców i innych pracowników pedagogicznych zatrudnionych w publicznych szkołach, przedszkolach publicznych oraz publicznych placówkach oświatowych, a zwłaszcza placówkach opiekuńczo-wychowawczych, przejętych z opieki społecznej,
 - koszty doskonalenia nauczycieli i doradztwa metodycznego,
 - wyposażenia uczniów o specjalnych potrzebach edukacyjnych w nieodpłatne podręczniki.
- Zadania, które powinny być realizowane wyłącznie z dochodów własnych jednostek samorządów terytorialnych:
- bieżące koszty utrzymania bazy materialno-technicznej szkół, placówek oświatowych i przedszkoli,
 - koszty związane z dowożeniem dzieci i młodzieży do szkół,
 - zwiększone wynagrodzenie nauczycieli ponad poziom gwarantowany przez państwo,
 - zwiększone koszty zadań edukacyjnych wynikających z lokalnych uwarunkowań.

2. Wynagradzanie pracowników oświaty

W zakresie systemu wynagradzania nauczycieli za niezbędne uważamy:

- 1) opracowanie do końca 2003 r. nowego przejrzystego systemu wynagradzania nauczycieli, który preferowałby znaczący wzrost wynagrodzenia zasadniczego,
 - 2) przywrócenie do końca 2003 r. ustawowych zapisów dających ministrowi właściwemu do spraw oświaty i wychowania podstawę do określenia w drodze rozporządzenia minimalnych stawek wszystkich składników wynagrodzenia nauczyciela,
 - 3) zagwarantowanie organom prowadzącym szkoły i placówki oświatowe środków finansowych na pełne pokrycie wynagrodzeń pracowników oświaty bez względu na rodzaj szkoły (placówki), w której są zatrudnieni.
- Przy określaniu relacji płac nauczycielskich w stosunku do przeciętnej płacy w gospodarce lub sektorze przedsiębiorstw należy uwzględnić przeciętne miesięczne wynagrodzenie bez godzin ponadwymiarowych i nagród rocznych (z zysku).

Spis treści:

WSTĘP.....	1
ROZDZIAŁ I.....	1
KIERUNKI ZMIAN W OŚWIACIE.....	1
1. ZADANIA PAŃSTWA WOBEC EDUKACJI.....	1
2. STANDARDY EDUKACYJNE.....	2
3. STRUKTURA SYSTEMU EDUKACJI.....	2
4. KSZTAŁCENIE, WYCHOWANIE, OPIEKA.....	3
5. PROGRAMY NAUCZANIA.....	3
6. KIERUNKI ZMIAN SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO.....	3
7. KIERUNKI ZMIAN KSZTAŁCENIA USTAWICZNEGO.....	4
8. BAZA MATERIALNA.....	5
9. WYRÓWNYWANIE SZANS EDUKACYJNYCH.....	5
ROZDZIAŁ II.....	5
PRZYGOTOWANIE DO ZAWODU I ROZWÓJ ZAWODOWY NAUCZYCIELI.....	5
1. POTRZEBA ZMIAN.....	5
2. WSPÓŁCZESNE PREFERENCJE KWALIFIKACJI ZAWODOWYCH NAUCZYCIELI.....	6
3. IMPLIKACJE PREFERENCJI KWALIFIKACYJNYCH DLA PRAKTYKI KSZTAŁCENIA NAUCZYCIELI.....	6
4. WARTUNKI NIEZBĘDNE DO KSZTAŁCENIA NAUCZYCIELI.....	6
5. MECHANIZMY WARUNKUJĄCE SPRAWNE FUNKCJONOWANIE SYSTEMU KSZTAŁCENIA I DOSKONALENIA NAUCZYCIELI.....	6
ROZDZIAŁ III.....	7
FINANSOWANIE OŚWIATY.....	7
1. PROPONOWANY SYSTEM FINANSOWANIA ZADAŃ OŚWIATOWYCH.....	8
2. WYNAGRADZANIE PRACOWNIKÓW OŚWIATY.....	8

Pakt dla edukacji

WARSZAWA, listopad 2002

Wstęp

W ciągu ostatnich kilkunastu lat polska edukacja podlegała intensywnym przemianom. Zdecydowana większość z nich była związana z transformacją społeczno-gospodarczą i polityczną. Ale nawet pobieżne spojrzenie na najnowszą historię polskiej oświaty daje podstawy do stwierdzenia, że trudno jest mówić o realizowanej w dłuższym okresie ciągłej, wewnętrznie zwartej i konsekwentnej polityce edukacyjnej, podporządkowanej uznanym za najważniejsze celom strategicznym.

Kluczową rolę w procesie zmian w systemie edukacji odgrywa państwo, jednak zmiany nie będą możliwe bez szerokiego społecznego poparcia. Intencją tego dokumentu jest więc dążenie do współdziałania wszystkich partnerów edukacyjnych przy wypracowywaniu wspólnej strategii edukacyjnej i jej realizacji, a także przy rozwiązywaniu bieżących problemów oświatowych, jak również stworzenia podstaw dla społecznej kontroli.

Proponujemy debatę nad sprawami polskiej edukacji, nad uzgodnieniem strategicznych kierunków polityki edukacyjnej i nad dobrymi rozwiązaniami w systemie oświaty, zważywszy, że wykształcenie uznawane jest za jeden z podstawowych warunków sukcesu w życiu.

Edukacja nie może wyłączać ani dyskryminować, powinna stać się centralnym elementem walki z ubóstwem. Jest ono bowiem znaczącą przeszkodą wyrównywania szans edukacyjnych.

Sprawny system edukacyjny musi być przejrzysty i solidny pod względem zarządzania i finansowania. Należy bez emocji i uprzedzeń dokonać bilansu dotychczasowych działań i ich bezpośrednich oraz odłożonych w czasie skutków, ocenić je, dostrzec szanse i zagrożenia naszej edukacji. Już w niedalekiej przyszłości staniami przed nowymi, poważnymi wyzwaniem edukacyjnymi. Postawi je przed nami integracja ze strukturami europejskimi, wyłonią się one z pewnością z całego splotu procesów określanych mianem globalizacji.

Warunkiem osiągnięcia tych celów jest zjednanie jak najszerszych kręgów naszego społeczeństwa, parlamentarzystów, rządu, naukowców, nauczycieli, samorządów terytorialnych, organizacji politycznych i społecznych oraz rodziców. Należy uczynić wszystko, by debaty te nie blokowały nieuniknione różnice polityczne i ideologiczne, lecz — wręcz przeciwnie — wywołały ją i stymulowały.

Podajemy dyskusję nad kierunkami przeobrażeń edukacyjnych i ich celów, nad zadaniami państwa wobec edukacji i odpowiedzialności za ich realizację, rozważeniem zasadności dotychczasowych — często kontrowersyjnych — rozwiązań, w tym szczególnie:

- kierunków zmian w szkolnictwie, struktury systemu edukacji, kształcenia, wychowania i opieki, programów nauczania, wyrównywania szans edukacyjnych, przygotowania do zawodu i rozwoju zawodowego nauczycieli oraz statusu tego zawodu,
- priorytetowego traktowania edukacji w budżecie państwa, przejrzystych zasad jej finansowania, sprawnego i skutecznego wykorzystywania środków przeznaczonych na edukację.

Rozdział I Kierunki zmian w oświacie

1. Zadania państwa wobec edukacji

Rozwój społeczny, gospodarczy i kulturalny określa zasadnicze priorytety w polityce państwa. Jednym z nich powinna być edukacja. Reformowanie edukacji jest kosztowne, ale żeby było efektywne, musi należeć do przedsięwzięć najważniejszych społecznie.

Oczekuje się zdecydowanych zmian w filozofii kształcenia nadającej priorytetowe znaczenie rozwojowi uczniów i ich autokreacji, kształtowaniu wartości i postaw, treści, metod oraz efektów kształcenia.

Państwo, kreując politykę oświatową, wyznacza kierunki rozwoju i zabezpiecza środki finansowe. Nie można jednak realizować reformy edukacyjnej w parze z polityką ubóstwa oświatowego. Państwo jest gwarantem zaspokojenia potrzeb i aspiracji edukacyjnych społeczeństwa. Temu celowi mają służyć regulacje prawne, wyznaczające zakresy obowiązków państwa, samorządów terytorialnych oraz szkół i uczelni wyższych.

Obecna polityka państwa wobec oświaty opiera się przede wszystkim na formułowaniu projektów, zmian mechanizmów prawnych w wybranych jej segmentach oraz składaniu deklaracji politycznych. Jest to o wiele

za mało. Jak dotąd nie zapewniono wszystkim uczniom warunków niezbędnych do rozwoju i przygotowania ich do wypełniania obowiązków rodzinnych i obywatelskich.

W systemie edukacji powinny być uwzględnione zasady bezpłatności, powszechności, dostępności, drożności kształcenia oraz ustawiczości. W tym kontekście należy widzieć zadania państwa, które odpowiedzialne jest za zapewnienie równych szans dzieciom i młodzieży w dostępie do edukacji na różnych jej poziomach.

Prawidłowa realizacja podstawowych funkcji systemu oświaty jest ściśle związana z planowaniem i zabezpieczeniem odpowiednich środków finansowych oraz sprawnie funkcjonującym nadzorem pedagogicznym.

2. Standardy edukacyjne

Mając na uwadze sprawne funkcjonowanie oświaty, konieczne jest określenie standardów edukacyjnych, które winny obowiązywać w polskich szkołach. Państwo musi też zabezpieczyć środki finansowe na prawidłową realizację przyjętych zadań.

Do najważniejszych warunków sprzyjających rozwojowi oświaty zaliczamy:

- 1) jednoznaczne określenie zadań i zakresu odpowiedzialności oświatowych instytucji państwowych i samorządowych — Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu oraz innych resortów prowadzących szkoły, kuratorów oświaty i jednostek samorządu terytorialnego,
- 2) wzmocnienie pozycji kuratora i jego urzędu jako organu nadzoru pedagogicznego, wspieranego przez instytucje badawcze,
- 3) wprowadzenie efektywnych form nadzoru pedagogicznego, z uwzględnieniem kompleksowych rozwiązań w zakresie monitorowania, diagnozowania i ewaluacji,
- 4) utworzenie systemu akredytacji jako nieodzownego wymogu dla zapewnienia odpowiedniego poziomu pracy placówek kształcenia i doskonalenia nauczycieli oraz kształcenia ustawicznego,
- 5) prowadzenie monitoringu systemu egzaminów zewnętrznych i jego doskonalenie jako części systemu zapewniania jakości kształcenia i pracy szkoły, który powinien być gwarantem rzeczywistej diagnozy wiedzy i umiejętności uczniów,
- 6) stworzenie modelu usług edukacyjnych, zaspokajających z jednej strony aspiracje młodzieży, wychodzącego naprzeciw ich oczekiwaniom, wspomagającego ich możliwości intelektualne, a z drugiej strony — zwiększającego szansę zatrudnienia przez dostosowanie do kierunków rozwoju społecznego i gospodarczego na poziomie lokalnym, regionalnym czy kraju,
- 7) funkcjonowanie placówek opiekuńczo-wychowawczych nie w ramach pomocy społecznej, lecz w systemie oświaty, zaś problemy wychowawcze, rozwojowe dzieci i młodzieży tam przebywającej powinny być rozwiązywane przez wysoko kwalifikowaną kadrę pedagogiczną, której status zawodowy nie może być regulowany w sposób dowolny i w zależności od tego, jakimi środkami finansowymi dysponują organy prowadzące.

3. Struktura systemu edukacji

Nowa struktura szkolnictwa przewidziana w reformie systemu oświaty stała się faktem dokonanym. Wprowadzone zmiany wymagały jednak znaczących modyfikacji:

- 1) uznania wychowania przedszkolnego za pierwsze ogniw systemu edukacji i tworzenia warunków do urzeczywistnienia tego celu,
- 2) określenia zasad wczesnej opieki nad dziećmi, w tym upowszechniania wychowania przedszkolnego dla dzieci 3- i 4-letnich,
- 3) objęcia pięcioletnim powołanym wychowaniem przedszkolnym, a następnie obowiązkowym przygotowaniem do nauki w szkole,
- 4) objęcia sześciolatek w okresie przejściowym obowiązkowym rocznym przygotowaniem do realizacji obowiązku szkolnego, a docelowo obniżenie wieku obowiązku szkolnego do 6 lat,
- 5) utrzymania małych szkół prowadzonych przez gminy, które powinny pełnić w środowisku wiejskim funkcje centrów kulturalno-oświatowych,
- 6) stałego monitorowania i dostosowywania do aspiracji edukacyjnych młodzieży i potrzeb rynku pracy edukacji na poziomie szkół ponadgimnazjalnych oraz zsynchronizowania terminów rekrutacji z organizacją roku szkolnego,
- 7) zapewnienia ciągłości kształcenia przez tworzenie tak zwanych szkół „drugiej szansy” przeznaczonych dla tych, którzy zostali poza systemem szkolnym,
- 8) usytuowanie placówek opiekuńczo-wychowawczych w ramach systemu oświaty, uproszczenie procedur kierowania dzieci i młodzieży do tych placówek oraz podporządkowanie ich marszałkowi samorządu wojewódzkiego,
- 9) utworzenia, wzorem krajów Unii Europejskiej, systemu szkół rolniczych zintegrowanych z doradztwem rolniczym oraz instytucjami naukowymi i wdrożeniowymi,
- 10) zmiany podporządkowania szkół kształcących w zawodach unikalnych i ustalenie dla nich organu prowadzącego, jakim jest marszałek samorządu wojewódzkiego,
- 11) zmiany formuły nadzoru pedagogicznego, nadanie mu funkcji stanowiącej w sferze dydaktyki, wychowania i opieki,
- 12) wzmocnienia roli partnerów społecznych.

2. Wypracowanie standardów kwalifikacji nauczycielskich do różnych form i poziomów kształcenia.
3. Objęcie studiów nauczycielskich systemem akredytacji kształcenia. Jest to tym pilniejsze, iż na mapie instytucji kształcących nauczycieli mamy takie, których jakość jest głęboko wątpliwa (np. uczelnia kształci w danym kierunku, nie posiadając w tym zakresie specjalistów).
4. Uruchomienie mechanizmu stymulacji rozwoju nauczyciela w zawodzie. Obecna koncepcja awansu zawodowego, która miała podjąć ten problem, wymaga głębokiej korekty (np. przekładanie obszernej dokumentacji nie zastąpi obserwacji nauczyciela w konkretnym działaniu pedagogicznym).
5. Wypracowanie systemowych rozwiązań w sferze doskonalenia zawodowego nauczycieli, w tym wewnętrznych systemów doskonalenia oraz w zakresie doradztwa metodycznego.
6. Powiązanie systemu wynagrodzeń z jakością pracy nauczyciela.

Rozdział III Finansowanie oświaty

Trwające od lat niedofinansowanie szkolnictwa oraz podjęcie reformy systemu edukacji w niesprzyjających warunkach ekonomicznych kraju doprowadziło do zapaści finansowej w oświacie.

Regres ten pogłębił się na skutek przekazania jednostkom samorządu terytorialnego kolejnych zadań z zakresu oświaty bez zagwarantowania dostatecznych środków finansowych na ich realizację.

Określana corocznie (w ustawie budżetowej) łączna kwota części oświatowej subwencji ogólnej, przeznaczanej do podziału między poszczególne jednostki samorządu terytorialnego, nie uwzględnia wyznaczonych standardów rzeczywistych skutków finansowych realizacji funkcji edukacyjnych i opiekuńczo-wychowawczych szkół i placówek oświatowych. Powoduje to w konsekwencji:

- konieczność drastycznego ograniczenia programów działalności dydaktyczno-wychowawczej, angażujących w pierwszej kolejności środki na wynagrodzenia nauczycieli,
 - potrzebę ciągłego poszukiwania oszczędności w wydatkach pozapłacowych, ze szkoda dla warunków materialno-technicznych funkcjonowania szkół i placówek,
 - masowe przypadki zaciągania zobowiązań przez j.s.t. niezajmujących pokrycia w planach finansowych. Ponadto nie wszystkie organy prowadzące szkoły i placówki oświatowe znajdują możliwości uzupełniania subwencji otrzymanej na oświatę z budżetu państwa środkami własnymi, co dodatkowo różnicuje warunki realizacji zadań edukacyjnych. Algorytm podziału subwencji między poszczególne jednostki samorządu terytorialnego (tzw. bon oświatowy) nie jest w stanie uwzględnić tych różnic.
- Ponimo że kolejne rządy w swoich programach deklarowały priorytetowe traktowanie oświaty, to od kilku lat udział nakładów na oświatę w produkcie krajowym brutto odbiega znacznie od standardów europejskich. Związek Nauczycielstwa Polskiego stwierdza, iż wobec oświaty, która w budżetach samorządów terytorialnych stanowi często ponad 50 % łącznej kwoty ich wydatków, należy stworzyć takie systemowe rozwiązania, które wyeliminują:
- brak powiązania wysokości nakładów na oświatę z rzeczywistymi kosztami,
 - ideę bonu oświatowego, który określa wysokość subwencji oświatowej, bez uwzględnienia wszystkich zadań i funkcji realizowanych przez szkołę,
 - wady tkwiące w systemie wynagradzania nauczycieli,
 - brak powiązania reformy strukturalnej szkolnictwa z nakładami na inwestycje oświatowe,
 - finansowanie w całości wychowania przedszkolnego z dochodów własnych jednostek samorządu terytorialnego.

Związek Nauczycielstwa Polskiego oczekuje:

- opracowania i wdrożenia przez rząd wieloletniego programu zwiększenia nakładów na edukację,
- powiązania wysokości nakładów na oświatę z budżetu państwa ze wzrostem dochodu narodowego do poziomu co najmniej 5 % udziału PKB,
- finansowania oświaty ze środków bilansowanych w budżecie państwa i określenie standardów edukacyjnych, co pozwoli na wyliczenie optymalnych kosztów i zagwarantowanie niezbędnych środków finansowych,
- zagwarantowania przez budżet państwa dla jednostek samorządu terytorialnego, a w przypadku szkół prowadzonych przez właściwych ministrów dla właściwych resortów, pełnych środków na wynagrodzenia, pochodne i ustawowe odpisy dla nauczycieli zatrudnionych w szkołach i placówkach wymienionych w art. 1 ust. 1 pkt 1,2,3 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. Karta Nauczyciela (Dz.U. z 1997 nr 56, poz. 357 z póź. zm).

Do czasu wprowadzenia innych zasad finansowania oświaty należy utrzymać w budżecie państwa określone rezerwy celowe (np. na wyposażenie pracowni komputerowych, zakup autobusów, pomoc stypendialną i socjalną dla uczniów).

Należy też przywrócić w budżecie oświaty rezerwy na inwestycje szkolne oraz zapewnić w ustawach budżetowych właściwą wysokość odpisów na Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych dla nauczycieli emerytów i rencistów, uwzględniających rosnącą liczebność tej grupy osób oraz skutki planowanej waloryzacji pobieranych przez nie rent i emerytur.



§ 2.

Utworzenie, przekształcenie i likwidacja publicznej placówki doskonalenia wymaga uzyskania pozytywnej opinii właściwego dla siedziby placówki kuratora oświaty, z wyjątkiem placówek o ogólnokrajowym zasięgu działania, zwanych dalej „centralnymi placówkami doskonalenia”, dla których organem prowadzącym jest minister właściwy do spraw oświaty i wychowania, zwany dalej „ministrem”.

§ 3.

1. Publiczną placówką doskonalenia nauczycieli kieruje dyrektor.
2. Stanowisko dyrektora publicznej placówki doskonalenia powierza organ prowadzący.
3. Kandydata na stanowisko dyrektora wyłania się w drodze konkursu.
4. Komisję konkursową powołuje organ prowadzący placówkę w składzie:
 - 1) dwóch przedstawicieli organu prowadzącego placówkę;
 - 2) dwóch przedstawicieli organu sprawującego nadzór pedagogiczny;
 - 3) po jednym przedstawicielu:
 - a) zakładowych organizacji związkowych,
 - b) nauczycieli zatrudnionych w placówce, wyłonionych na zasadach określonych w statucie.
5. Kandydat na stanowisko dyrektora powinien posiadać:
 - 1) kwalifikacje wymagane do zajmowania stanowiska nauczyciela w placówce doskonalenia;
 - 2) stopień nauczyciela mianowanego lub dyplomowanego;
 - 3) co najmniej siedmioletni staż pracy pedagogicznej;
 - 4) przygotowanie z zakresu zarządzania, uzyskane w formie studiów magisterskich, wyższych studiów zawodowych lub studiów podyplomowych, albo w formie kursu kwalifikacyjnego z zakresu zarządzania oświatą.

§ 4.

W publicznej placówce doskonalenia mogą być tworzone stanowiska wicedyrektorów i kierowników komórek organizacyjnych na zasadach określonych w statucie.

§ 5.

1. W publicznych placówkach doskonalenia mogą być zatrudnieni:
 - 1) nauczyciele konsultanci;
 - 2) doradcy metodyczni;
 - 3) specjaliści, niebędący nauczycielami, posiadający kompetencje niezbędne do realizacji zadań statutowych.
 2. Na stanowiskach, o których mowa w ust. 1 pkt 1 i 2, mogą być zatrudnieni nauczyciele posiadający:
 - 1) kwalifikacje wymagane do zajmowania stanowiska nauczyciela w placówce doskonalenia;
 - 2) stopień nauczyciela mianowanego lub dyplomowanego;
 - 3) co najmniej pięcioletni staż pracy pedagogicznej.

3. W publicznych placówkach doskonalenia zatrudnia się ponadto pracowników ekonomicznych, inżyniersko-technicznych, administracji i obsługi.

§ 6.

W publicznych placówkach doskonalenia nie tworzy się rady pedagogicznej.

§ 7.

1. Do obowiązkowych zadań centralnych placówek doskonalenia należy:
 - 1) przygotowywanie ogólnokrajowych programów doskonalenia zawodowego nauczycieli, opracowywanie materiałów edukacyjnych oraz przygotowywanie kadry dla realizacji tych programów;
 - 2) realizacja ogólnokrajowych programów doskonalenia zawodowego nauczycieli publicznych placówek doskonalenia, zakładów kształcenia nauczycieli oraz nadzoru pedagogicznego;
 - 3) współpraca w zakresie doskonalenia zawodowego nauczycieli z partnerami krajowymi i zagranicznymi;
 - 4) współpraca w zakresie doskonalenia zawodowego nauczycieli z organami sprawującymi nadzór pedagogiczny. Centralną Komisją Egzaminacyjną oraz okręgowymi komisjami egzaminacyjnymi;
 - 5) tworzenie i rozwijanie ogólnokrajowego systemu informacji pedagogicznej;
 - 6) opracowywanie i publikacja materiałów informacyjnych i metodycznych oraz promowanie twórczości pedagogicznej w zakresie doskonalenia zawodowego nauczycieli, w tym prowadzenie działalności wydawniczej;
 - 7) planowanie i organizowanie działań na rzecz rozwoju zawodowego nauczycieli;
 - 8) wspieranie oświaty polonijnej w zakresie doskonalenia zawodowego nauczycieli.
2. Centralne placówki doskonalenia mogą realizować inne zadania z zakresu doskonalenia zawodowego nauczycieli zlecone i finansowane przez ministra.

§ 8.

1. Samorząd województwa prowadzi publiczne placówki doskonalenia o zasięgu wojewódzkim, zwane dalej „wojewódzkimi placówkami doskonalenia”.
2. Do obowiązkowych zadań wojewódzkich placówek doskonalenia należy:
 - 1) opracowywanie, we współpracy z organami sprawującymi nadzór pedagogiczny, priorytetów doskonalenia zawodowego nauczycieli w województwie;
 - 2) przygotowywanie i realizacja, we współpracy z organami sprawującymi nadzór pedagogiczny, programów doskonalenia i wsparcia doradców metodycznych;
 - 3) organizowanie i prowadzenie doradztwa metodycznego dla nauczycieli:
 - a) unikatowych przedmiotów zawodowych,
 - b) zatrudnionych w szkołach z językiem nauczania mniejszości narodowych i etnicznych.
 - 4) przygotowywanie i realizacja programów doskonalenia zawodowego dla dyrektorów szkół i placówek oraz pracowników organów nadzorujących i prowadzących szkoły i placówki z terenu województwa, w zakresie zarządzania oświatą;

3) co najmniej pięcioletni staż pracy pedagogicznej.

dokończenie w następnym numerze

Co tydzień

TERESA KONARSKA

BLIŻEJ PRAWA

INFORMACJE ♦ KOMENTARZE ♦ ORZECZNICTWO

O tym, czy możliwy jest powrót nauczyciela do pracy, decyduje sąd, uwzględniając sytuację kadrową w szkole w chwili wydawania wyroku... Nierzadko następuje to dopiero po dwóch latach od rozwiązania stosunku pracy!

ZAMIAST PRACY
ODSZKODOWANIE

Coraz częściej rozżaleni nauczyciele, którym wypowiedziano stosunek pracy, pytają: czy warto odwoływać się do sądu pracy? Pytanie nie jest całkiem retoryczne. Dlaczego? Nauczycielowi zależy bowiem, aby sąd przywrócił go do pracy na poprzednich warunkach, tymczasem sądy rozpatrując sprawę, nierzadko po dwóch latach od chwili złożenia pozwu, uważają to za „niemożliwe lub niecelowe”, wskazując na obecną trudną sytuację kadrową w szkole. Orzekają więc tylko odszkodowanie. Słusznie więc chyba pisać nasi czytelnicy: po co więc tyle hałasu i ambarasu.

O tym niepokojącym stanie rzeczy pisałam rok temu. Niestety, sytuacja się nie zmieniła, a nawet rozwija się niepozytywnie. Niewątpliwie duży wpływ na to ma wyrok Sądu Najwyższego z 25 stycznia 2001 roku (I PKN 206/00), który podkreśla, że: *Ocena, czy przywrócenie pracownika jest niemożliwe lub niecelowe, zgodnie z art. 45 § 2 Kodeksu pracy, powinna być dokonana według stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy.*

Czyli, znając opieszałość sądów, za rok, dwa lub trzy od momentu rozstrzygnięcia się nauczyciela ze szkoły. Właśnie z tej rozstrzyganej przez Sąd Najwyższy sprawy z powództwa pracownika naukowego Politechniki Warszawskiej wynika, że czekał on na wyrok prawie dwa lata. W tej sytuacji uwzględnianie stanu faktycznego, będącego podstawą rozstrzygnięcia, który... zaistniał po tak długim czasie, wydaje się nielogiczne... Sąd Najwyższy jest jednak innego zdania, twierdząc, że przywrócenie do pracy musi być realne. Oznacza to więc, że fakt, iż było ono możliwe w czasie, kiedy pracownik występował z pozwem, nie ma znaczenia.

Założmy, że Zenon Kowalski ze szkoły X wystąpił do sądu w roku 2003, kiedy istnieją sprzyjające warunki kadrowe do przywrócenia go do pracy.

Sprawa może wejść na wokandę w 2004 r. i będzie jakiś czas trwała. Wówczas przecież dyrektor szkoły może stworzyć taką sytuację kadrową, która uniemożliwi lub wykluczy przywrócenie nauczyciela na poprzednie stanowisko. I sprawa jest przegrana, mimo że sąd uznaje roszczenie pracownika. Co z tego, gdy zamiast go przywrócić zasądza odszkodowanie.

Kodeks pracy gwarantuje, że każdy pracownik — w tym nauczyciel — zgodnie z art. 45 §1 Kp. występując z pozwem może żądać, aby sąd orzekł o bezskuteczności wypowiedzenia umowy, a jeżeli uległa już rozwiązaniu — o przywróceniu do pracy. I Sąd musi to uwzględnić, oczywiście, jeżeli uzna, że racja jest po stronie pracownika. W roku 1996 przy kolejnej nowelizacji Kp. zmniejszono ten zapis, dodając § 2, który — ujmując rzecz najkrócej — mówi o tym, że sąd pracy może nie uwzględnić tego żądania, wówczas gdy oceni, że przywrócenie do pracy jest niemożliwe lub niecelowe. Przepis ten jednak miał być stosowany w sytuacjach wyjątkowych, zwłaszcza wtedy, gdy np. sąd od razu uzyskał informację, że w określonej sytuacji kadrowej szkoły nie jest możliwy powrót nauczyciela do pracy. A więc ocena tego, czy istnieją warunki do przywrócenia do pracy powinna obejmować okres wypowiedzenia umowy, a nie dwa, trzy lata później. Jednak praktyka sądowa temu przeczy, a potwierdza to jeszcze Sąd Najwyższy. Uważa on, że ze stylistyki tego przepisu nie wynika, iż nie można brać pod uwagę stanu rzeczy, który istniał w chwili wyrokowania.

Z wyrokami sądów się nie dyskutuje, ale można się z nimi nie zgadzać, np. pytając: dlaczego tylko sądy pracy mogą orzekać, powołując się na stan faktyczny zaistniały dopiero **ex post**?

Komisje kwalifikacyjne i egzaminacyjne przeprowadzają postępowania w sprawie uzyskania stopnia awansu zawodowego w styczniu i lutym oraz w maju, czerwcu i lipcu. Wszystkie terminy dotyczące awansowania określa Karta Nauczyciela oraz rozporządzenie ministra edukacji narodowej z 3 sierpnia 2000 roku w sprawie uzyskiwania stopni awansu zawodowego, z późn. zm. (Dz.U. nr 70 poz. 825 z 2000 r. i Dz.U. nr 82 poz. 744 z 2002 r.).

KALENDARIUM AWANSOWANIA

Rozpoczęcie stażu.	Początek roku szkolnego — nie później niż 14. dnia od rozpoczęcia zajęć.
Przydzielenie nauczycielowi stażyscie i nauczycielowi kontraktowemu opiekuna stażu.	Niezwłocznie po rozpoczęciu stażu.
Przedstawienie przez nauczyciela planu rozwoju zawodowego.	W terminie umożliwiającym zatwierdzenie go przez dyrektora szkoły w ciągu miesiąca od dnia rozpoczęcia zajęć.
Zatwierdzenie planu rozwoju zawodowego nauczyciela przez dyrektora szkoły.	30 dni od dnia rozpoczęcia zajęć.
Sprawozdanie nauczyciela z realizacji planu rozwoju zawodowego przedłożone dyrektorowi.	30 dni od dnia zakończenia stażu.
Przedstawienie przez opiekuna stażu projektu oceny dorobku zawodowego (w przypadku nauczyciela stażysty i nauczyciela kontraktowego).	Bez określenia terminu.
Ocena dorobku zawodowego za okres stażu z uwzględnieniem stopnia realizacji planu rozwoju zawodowego nauczyciela.	Bez określenia terminu.
Rada rodziców przedstawia swoją opinię o ocenie dorobku nauczyciela dyrektorowi szkoły.	14 dni od dnia otrzymania zawiadomienia o dokonanej ocenie dorobku zawodowego.
Nauczyciel ma prawo odwołania się od oceny dorobku zawodowego do organu sprawującego nadzór pedagogiczny.	14 dni od dnia jej otrzymania.
Organ sprawujący nadzór pedagogiczny rozpatruje odwołanie.	20 dni od dnia otrzymania odwołania.
Złożenie wniosku o podjęcie postępowania kwalifikacyjnego przez nauczyciela stażystę.	14 dni od dnia otrzymania pozytywnej oceny dorobku zawodowego za okres stażu.
Złożenie wniosku o podjęcie postępowania egzaminacyjnego przez nauczyciela kontraktowego.	14 dni od dnia otrzymania pozytywnej oceny dorobku zawodowego za okres stażu.
Złożenie wniosku o podjęcie postępowania kwalifikacyjnego przez nauczyciela mianowanego.	Najpóźniej 3 lata od dnia otrzymania pozytywnej oceny dorobku zawodowego.
Złożenie wniosku wraz z dokumentacją do komisji do 30 czerwca danego roku.	Zakończenie postępowania kwalifikacyjnego lub egzaminacyjnego w tym samym roku szkolnym.
Złożenie wniosku wraz z dokumentacją do komisji po 30 czerwca danego roku.	Zakończenie postępowania kwalifikacyjnego lub egzaminacyjnego nie później niż w styczniu lub lutym następnego roku kalendarzowego.
Powiadomienie nauczyciela o terminie i miejscu przeprowadzenia rozmowy kwalifikacyjnej lub egzaminu przez przewodniczącego komisji kwalifikacyjnej albo komisji egzaminacyjnej.	Co najmniej 14 dni przed datą posiedzenia komisji.

2000 r. w sprawie szczegółowych zasad i form współdziałania administracji publicznej z innymi podmiotami oraz wzorów ofert, umów i sprawozdań z realizacji zadań pomocy społecznej (Dz.U. Nr 55, poz. 662).

§6. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2003 r.

Uzasadnienie

Problem niedożywienia dzieci jest jednym z poważniejszych problemów społecznych, wymagających konieczności podjęcia działań mających na celu ograniczenie i likwidację tego zjawiska. Uzasadnieniem tej konieczności są sygnały napływające przede wszystkim ze strony nauczycieli, służb medycznych oraz obserwacji pracowników socjalnych. Zgodnie z ustawą z dnia 29 listopada 1990 r. o pomocy społecznej — art. 10 ust. 2 pkt 1 — do zadań własnych z zakresu pomocy społecznej o charakterze obowiązkowym realizowanych przez gminy należy m.in. zapewnienie posiłku osobom tego pozbawionym. Od roku 1996 w budżecie państwa funkcjonuje rezerwa celowa przeznaczana na wsparcie finansowe gmin w zakresie dożywiania dzieci. Na przestrzeni ostatnich lat wzrastała liczba dożywianych dzieci, mimo to niezaspokajane były i są potrzeby wszystkich uczniów wymagających dożywienia, głównie z powodu braku środków.

W roku 2002 realizowano rządowy program wspierania gmin w dożywianiu uczniów wprowadzony uchwałą nr 193/2001 Rady Ministrów z dnia 28 grudnia 2001 r. Ze środków budżetu gmin i rezerwy celowej w okresie I—IX 2002 roku dożywianiem objęto 876 tys. uczniów

Projekt

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu¹⁾ z dnia2002 r.

w sprawie warunków i trybu tworzenia, przekształcania i likwidowania oraz organizacji i sposobu działania placówek doskonalenia nauczycieli, w tym zakresu ich działalności obowiązkowej oraz zadań doradców metodycznych, warunków i trybu powierzania nauczycielom zadań doradcy metodycznego.

Na podstawie art. 78 ust. 1 ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (Dz.U. z 1996 r. Nr 67, poz. 329 i Nr 106, poz. 496, z 1997 r. Nr 28, poz. 153 i Nr 141, poz. 943 z 1998 Nr 117, poz. 759 i Nr 162, poz. 1126, z 2000 r. Nr 12, poz. 136, Nr 19, poz. 239, Nr 48, poz. 550, Nr 104, poz. 1104, Nr 120, poz. 1268 i Nr 122, poz. 1320, z 2001 r. Nr 111, poz. 1194 i Nr 144, poz. 1615 oraz z 2002 r. Nr 41, poz. 362, Nr 113, poz. 984 i Nr 141, poz. 1185) zarządza się, co następuje:

§ 1.

- Publiczne i niepubliczne placówki doskonalenia nauczycieli, zwane dalej „placówkami doskonalenia”, tworzy się na podstawie aktu założycielskiego, który określa ich nazwę, rodzaj, cel, organ prowadzący, siedzibę i zasięg terytorialny.
- Placówka doskonalenia działa na podstawie statutu. Statut powinien określać w szczególności:

Koszt jednego posiłku wynosi ok. 1,87zł. Projektowane rozporządzenie stanowić będzie kontynuację realizacji programu rządowego. Obecnie obowiązujące rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 15 stycznia 2002 r. w sprawie szczegółowych zasad i trybu udzielania pomocy w dożywianiu uczniów w 2002 r. (Dz.U. Nr 6, poz. 56) wygaśnie z końcem roku.

Rządowy program wspierania gmin zakłada, że w 2003 roku i dożywianiem objętych zostanie około 800 tys. uczniów średnio przez 210 dni w roku, a koszt jednego posiłku wyniesie średnio 1,91 zł.

Projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie rządowego programu wspierania gmin w zakresie dożywiania uczniów w 2003 r. określa:

- grupę uczniów objętych dożywianiem (uczęszczających do szkół podstawowych, w tym do klas zerowych, i gimnazjalnych),
- zasady przyznawania pomocy uczniom w zakresie dożywiania:

- pomoc w formie dożywiania przyznaną zależnie od sytuacji materialnej rodziny lub opiekunów,
- upoważnienie dla gmin do przyjęcia kryteriów dochodowych do świadczenia w formie posiłków bezpłatnie i za częściową odpłatnością.

W rezerwie celowej projektu budżetu państwa na 2003 rok na realizację rządowego programu wspierania gmin w zakresie dożywiania uczniów zaplanowano środki w wysokości 160 mln zł.

Przepisy rozporządzenia nie mają wpływu na rynek pracy, konkurencyjność wewnętrzną i zewnętrzną, gospodarki, jak również na rozwój regionalny.

Przedmiot projektowanych regulacji nie jest objęty zakresem prawa Unii Europejskiej.

¹⁾ Minister Edukacji Narodowej i Sportu kieruje działem administracji rządowej — oświata i wychowanie, na podstawie §1 ust. 2 pkt 2 rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 1 lipca 2002 r. w sprawie szczegółowego zakresu działania Ministra Edukacji Narodowej i Sportu (Dz.U. Nr 97, poz. 866).

Informacja o środkach przeznaczanych na wspieranie gmin w dożywianiu uczniów oraz liczbie uczniów objętych programem w latach 1996 — 2001

w złotych

	1996	1997	1998	1999	2000	2001
Środki z budżetu państwa na dożywianie uczniów (rezerwa celowa)	30000000	45000000	69395000	72046000	76153000 75934249*	64980000 64911506*
Środki z budżetu gmin na dożywianie uczniów	30772217	26304479	60574970	67200000	80477917	100904189
Liczba dożywianych uczniów	516761	545574	573064	689817	703030	701130

*z przyznaných wykorzystano

projekt

Rozporządzenie

Rady Ministrów z dnia..... r.

w sprawie szczegółowych zasad i trybu udzielania pomocy w dożywianiu uczniów w 2003 r.

Na podstawie art. 33 ust. 2 ustawy z dnia 29 listopada 1990 r. o pomocy społecznej (Dz.U. z 1998 r. Nr 64, poz. 414, Nr 106, poz. 668, Nr 117, poz. 756 i Nr 162, poz. 1118 i 1126, z 1999 r. Nr 20, poz. 170, Nr 79, poz. 885 i Nr 90, poz. 1001, z 2000 r. Nr 12, poz. 136 i Nr 19, poz. 238 oraz z 2001 r. Nr 72, poz. 748, Nr 88, poz. 961, Nr 89, poz. 973, Nr 111, poz. 1194, Nr 122, poz. 1349 i Nr 154, poz. 1792) zarządza się, co następuje:

§ 1. Rozporządzenie określa:

- szczegółowe zasady i tryb udzielania w 2003 r. pomocy w dożywianiu uczniów objętych „Rządowym programem wspierania gmin w dożywianiu uczniów”, ustanowionym uchwałą nr Rady Ministrów z dniar. w sprawie rządowego programu wspierania gmin w dożywianiu uczniów,
- warunki i kryteria dochodowe uprawniające ucznia do pomocy, o której mowa w pkt. 1.

§ 2. 1. Świadczenie, w formie gorącego posiłku, może być przyznane uczniowi uczęszczającemu do szkoły podstawowej, w tym do klasy zerowej oraz do gimnazjum, jeżeli dochód na osobę w rodzinie ucznia nie przekracza 200% dochodu, o którym mowa w art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 29 listopada 1990 r. o pomocy społecznej, z zastrzeżeniem ust. 2.

2. Decyzję w sprawie wysokości kryterium dochodowego uprawniającego do korzystania z bezpłatnych posiłków oraz kryterium dochodowego, po przekroczeniu którego wydatki poniesione na przyznaną posiłek podlegają zwrotowi w części lub całości, podejmuje w zależności od możliwości finansowych gminy rada gminy w uchwale wydanej na podstawie art. 34 ust. 5 ustawy z dnia 29 listopada 1990 r. o pomocy społecznej.

§ 3. 1. Świadczenie, w formie gorącego posiłku, przysaje się na wniosek rodziców ucznia, jego opiekuna prawnego, rodziców zastępczych, a także dyrektora szkoły, wychowawcy klasy, pracownika socjalnego lub innej osoby, za zgodą przedstawiciela ustawowego lub rodziców zastępczych.

2. Wniosek, o którym mowa w ust. 1, składa się do ośrodka pomocy społecznej właściwego ze względu na miejsce stałego pobytu ucznia, z zastrzeżeniem ust. 3.

3. W przypadku, gdy uczeń czasowo przebywa w innej gminie niż gmina stałego pobytu, wniosek składa się do ośrodka pomocy społecznej właściwego ze względu na miejsce czasowego pobytu ucznia.

4. W przypadku, gdy wniosek, o którym mowa w ust. 1, składa dyrektor szkoły lub wychowawca klasy, dyrektor szkoły przygotowuje listę uczniów wymagających pomocy w dożywianiu i przekazuje ją wraz z wnioskami do właściwego ośrodka pomocy społecznej.

§ 4. 1. Gorący posiłek uczeń otrzymuje w szkole, jeżeli szkoła posiada warunki pozwalające na przygotowywanie lub wydawanie posiłków.

2. W przypadku, gdy szkoła nie posiada warunków do przygotowywania lub wydawania posiłków, kierownik ośrodka pomocy społecznej, w porozumieniu z dyrektorem szkoły, zapewnia uczniowi spożycie gorącego posiłku poza szkołą.

3. W przypadku spożywania posiłków w czasie zajęć szkolnych poza szkołą, dyrektor szkoły zapewnia uczniom właściwą organizację zajęć i opiekę.

4. Właściwy organ gminy może zlecić przygotowywanie posiłków podmiotom, o których mowa w art. 12a ust. 1 ustawy z dnia 29 listopada 1990 r. o pomocy społecznej, w trybie określonym w rozporządzeniu Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 30 czerwca

PYTAJ!

JOANNA SKROBISZ

STAŁY DYŻUR – WTOREK 11³⁰ – 14³⁰



NIEZDOLNOŚĆ DO PRACY

Prowadzę w Zespole Szkół księgowość, obliczam również pracownikom wynagrodzenie, zasiłki chorobowe. Chciałabym się dowiedzieć czy do limitu dni chorobowych (33), za które wynagrodzenie wypłaca pracodawca będzie się od 1 stycznia 2003 r. wliczać także pierwsze bezpłatne dni krótkich zwolnień od pracy, czy tylko te, za które pracownik otrzyma wynagrodzenie? (T.P. Włocławek)

1 stycznia 2003 r. wejdą w życie przepisy Kodeksu pracy ustalające, że za czas niezdolności do pracy wskutek choroby, trwającej łącznie dłużej niż 33 dni, pracownik będzie otrzymywał zasiłek chorobowy. Należy jednak zwrócić uwagę, że przepis ten nie precyzuje, czy wymienione 33 dni obejmuje wszystkie dni choroby, czy też tylko te dni choroby, za które pracownik otrzyma wynagrodzenie. Moim zdaniem przy obliczaniu 33 dni, powyżej których należy się zasiłek chorobowy, należy sumować wszystkie dni niezdolności do pracy, nie wyłączając tych, za które wynagrodzenie nie przysługuje (pierwszych, niepłatnych dni krótkich zwolnień). Tak więc ZUS będzie zobowiązany do wypłaty zasiłków chorobowych od 34 dnia choroby, niezależnie od tego, czy pracodawca zapłacił za wszystkie dni absencji chorobowej pracownika, czy też za część z nich nie zapłacił.

GODZINY NADLICZBOWE

Jestem dyrektorem dużej szkoły. Zdarzają się sytuacje, że zatrudnieni pracownicy wykonują pracę w godzinach nadliczbowych. Styszałem, że uległ zmianie roczny limit godzin nadliczbowych oraz zasady wypłaty dodatku za pracę w tych godzinach. Czy to prawda? (W.L. Limanowa)

Generalnie w limicie godzin nadliczbowych nic się nie zmieniło. W dalszym ciągu praca w godzinach nadliczbowych, wynikająca ze szczególnych potrzeb pracodawcy, nie może przekroczyć dla poszczególnego pracownika 4 godzin na dobę i 150 godzin w roku kalendarzowym. Ustawodawca dał jednak możliwość pracodawcy ustalenia innej liczby godzin w roku kalendarzowym niż określona wyżej. Może to uczynić wprowadzając odpowiednie zapisy w układzie zbiorowym pracy lub w regulaminie pracy albo w umowie o pracę (jeżeli pracodawca nie jest objęty układem zbiorowym lub nie jest obowiązany do ustalenia regulaminu pracy). W takim przypadku czas pracy, z uwzględnieniem pracy w godzinach nadliczbowych, nie może przekroczyć przeciętnie 48 godzin tygodniowo w przyjętym okresie rozliczeniowym. Inaczej będzie również wynagradzana praca za te godziny, a mianowicie pracownik oprócz

normalnego wynagrodzenia będzie otrzymywał dodatek w wysokości:

- 50% wynagrodzenia — za pracę w godzinach nadliczbowych przypadających w dni powszednie oraz w niedziele i święta będące dla pracownika dniami pracy zgodnie z obowiązującym go rozkładem czasu pracy,
- 100% wynagrodzenia — za pracę w godzinach nadliczbowych przypadających w nocy, w godzinach nadliczbowych w niedziele i święta nie będące dla pracownika dniami pracy zgodnie z obowiązującym go rozkładem czasu pracy, a także w godzinach nadliczbowych przypadających w dniu wolnym od pracy udzielonym w zamian za pracę w niedzielę lub święto będące dla pracownika dniami pracy zgodnie z obowiązującym go rozkładem czasu pracy.

UMOWA NA ZASTĘPSTWO

Nowelizacja Kodeksu pracy wprowadziła nowy rodzaj umowy o pracę, a mianowicie umowę na zastępstwo nieobecnego pracownika. Czy w przypadku choroby pracownika, który został zatrudniony w zastępstwie nieobecnego pracownika, umowa taka ulega rozwiązaniu z mocy prawa? (W.R. Szczytno)

Obok umów o pracę na czas nieokreślony, na czas określony, na czas wykonania określonej pracy oraz na okres próby, po nowelizacji Kodeksu pracy przewiduje jeszcze jeden rodzaj umowy, a mianowicie umowę o pracę w zastępstwie pracownika nieobecnego w pracy z przyczyn usprawiedliwionych np. urlopu wychowawczego, choroby czy przebywającego na urlopie bezpłatnym. Tego rodzaju umowa ma charakter umowy na czas określony. Choroba „zastępcy” nie przerwywa zawartej umowy, tak jak każdy pracownik otrzymuje on wynagrodzenie za pierwsze 35 dni choroby w roku (od 1 stycznia 2003 r. — za 33 dni) a następnie zasiłek chorobowy wypłacany jest przez ZUS.

WYPOWIEDZENIE UMOWY O PRACĘ

Jestem zatrudniony w gimnazjum na stanowisku pracownika obsługi. Mam ukończone 60 lat życia. W grudniu br. pracodawca wręczył mi wypowiedzenie umowy z 3-miesięcznym okresem, z przyczyn leżących po stronie pracodawcy. Dowiedziałem się jednak, że pracodawca nie może zwolnić pracownika, któremu brakuje dwa lata do emerytury. Czy to prawda? (C.B. Kolnica)

Przepis art. 39 Kodeksu pracy zakazujący wypowiedzenia umowy o pracę pracownikowi, któremu brakuje nie więcej niż 2 lata do osiągnięcia wieku emerytalnego, jeżeli okres zatrudnienia umożliwił mu uzyskanie prawa

do emerytury z osiągnięciem tego wieku, nie dotyczy Czytelnika, ponieważ chodzi tu o powszechny wiek emerytalny. Zgodnie z przepisami ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz.U. Nr 162, poz. 1118 ze zm.), wiekiem takim jest wiek wynoszący dla kobiet 60 lat, a dla mężczyzn — 65 lat życia. Dlatego też Czytelnik nie może skorzystać z ochrony wynikającej z art. 39 Kp., ponieważ do osiągnięcia ustawowego wieku emerytalnego brakuje mu więcej niż 2 lata. Należy pamiętać, że przepisy Kodeksu pracy nie zakazują zwalniania osób, które wiek emerytalny osiągną za więcej niż 2 lata. Takich ograniczeń nie zawiera również ustawa z 28 grudnia 1989 r. o tzw. zwolnieniach grupowych.

Wskazując na powyższe, pracodawca wręczając pracownikowi wypowiedzenie umowy o pracę, nie naruszył przepisu zakazującego wypowiedzenie, a określonego w art. 39 Kodeksu pracy

ZATRUDNIENIE W NIEPUBLICZNYM PRZEDSZKOLU

W styczniu 2003 r. podejmę pracę w niepublicznym przedszkolu prowadzonym przez kościelną osobę prawną. Mam ukończone studia wyższe kierunku wychowanie przedszkolne. Chciałabym się dowiedzieć, czy będę mogła ubiegać się o stopnie awansu zawodowego?(B.M. Kraków)

Tak, Czytelniczka będzie mogła ubiegać się o stopnie awansu zawodowego.

18 grudnia 2002 r. weszły w życie przepisy Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z 19 listopada 2002 r. w sprawie szczegółowego zakresu uprawnień i obowiązków nauczycieli i wychowawców zatrudnionych w niepublicznych przedszkolach i niepublicznych placówkach prowadzonych przez kościelne osoby prawne (Dz.U. nr 204, poz. 1722). Ustalają one, że praca nauczyciela zatrudnionego w wymienionych placówkach podlega ocenie na zasadach określonych przepisami Karty Nauczyciela, nauczyciele muszą legitymować się odpowiednimi kwalifikacjami, mogą ubiegać się o stopnie awansu zawodowego, podlegają odpowiedzialności dyscyplinarnej oraz mogą do końca 2006 r. przejść na emeryturę bez względu na wiek po spełnieniu warunków określonych w art. 88 ustawy Karta Nauczyciela.

NAGRODA JUBILEUSZOWA

Jestem dyrektorem szkoły muzycznej, w której zatrudniony jest nauczyciel w klasie fortepianu. Jego staż pracy w szkole wynosi 28 lat. Jednocześnie od 30 lat nauczyciel ten zatrudniony jest w operze. Problem dotyczy nagrody jubileuszowej. Czy nauczycielowi temu należało wypłacić nagrodę jubileuszową za 25 lat pracy, jeżeli świadczenie takie otrzymał z tytułu wieloletniej pracy w operze?(G.H. Bytom)

Pracodawca powinien wypłacić nauczycielowi nagrodę jubileuszową za 25 lat pracy i świadczenie to jest niezależne od wypłaconej nagrody przez drugiego pracodawcę.

RZĄDOWY PROGRAM WSPIERANIA GMIN W DOŻYWIANIU UCZNIÓW

dokończenie z poprzedniego numeru

VI. HARMONOGRAM REALIZACJI PROGRAMU

Lp.	Zadania	Odpowiedzialny	Termin
I.	DZIAŁANIA PRZYGOTOWAWCZE Przyjęcie programu przez Radę Ministrów	Rada Ministrów	grudzień 2002
II.	REALIZACJA PROGRAMU		
II.1.	Działania legislacyjne Wydanie rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie realizacji programu wspierania gmin w zakresie dożywiania dzieci — zgodnie z art. 33 ust. 2 ustawy z dnia 29 listopada 1990 roku o pomocy społecznej, określającego grupy uprawnionych, formy i zakres pomocy	MPiPS	grudzień 2002
II.1.1.			
II.2.	Działania operacyjne Przekazanie informacji urzędom wojewódzkim o: — przyjętym programie — planowanej wielkości środków dla województwa Zobowiązanie urzędów wojewódzkich do przekazania gminom kompletnych informacji o programie, jego założeniach i harmonogramie realizacji	MPiPS MENiS MPiPS	grudzień 2002/styczeń 2003 styczeń 2003 styczeń 2003
II.2.2	Zaliczenie obydwu oznaczałoby, że okres np. jednego roku pracy wliczany byłby podwójnie.	urzędy wojewódzkie	
II.2.3	Wskazując na powyższe, dyrektor szkoły muzycznej powinien, ze względów moralnych, wypłacić nauczycielowi nagrodę jubileuszową za 25 lat pracy, nawet w sytuacji, gdy roszczenie pracownika uległo przedawnieniu, mimo że brak tej wypłaty nastąpił w wyniku błędu pracodawcy.	MPiPS	do końca stycznia 2003 roku
II.2.4			
II.2.5		MPiPS MF	pierwsza transza na pokrycie kosztów realizacji programu sy- czzeń — 2003, pozostala kwota w dwóch transzach
	Włączenie do współpracy: — terenowe oddziały Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa w uzgodnieniu z właściwymi wydziałami urzędów wojewódzkich dofinansowywać będą dożywianie uczniów w gminach, w których znajdują się tereny „popegeerowskie” — organizacje pozarządowe — w okresie przejściowym mogą realizować dożywianie uczniów na zlecenie gmin, które nie posiadają możliwości przygotowywania i wydawania posiłków Tworzenie nowych punktów wydawania posiłków	urzędy wojewódzkie we współpracy z AWRSP urzędy wojewódzkie we współpracy z gminami urzędy wojewódzkie we współpracy z gminami urzędy wojewódzkie we współpracy z gminami	w okresie realizacji programu w okresie realizacji programu w okresie realizacji programu w okresie realizacji programu
II.2.6			
II.2.7	Trwale umocowanie programu w strukturach lokalnych	urzędy wojewódzkie we współpracy z gminami	w okresie realizacji programu
II.2.8	Utworzenie sieci lokalnej współpracy na rzecz realizacji programu	urzędy wojewódzkie we współpracy z gminami	w okresie realizacji programu
II.2.9	Monitoring realizacji programu	urzędy wojewódzkie, MPiPS	co kwartał
II.2.10	Aktywizowanie środowisk lokalnych, w tym organizacji pozarządowych i samopomocowych na rzecz zapewnienia dożywiania wszystkim uczniom	wszyscy realizatorzy programu	w okresie realizacji programu



kształcenia nauczycieli wymaga daleko idących zmian, zarówno w sferze koncepcyjnej, programowej i organizacyjnej.

2. Współczesne preferencje kwalifikacji zawodowych nauczycieli

Reformująca się szkoła wymaga od nauczycieli szerokiej wiedzy podstawowej — kierunkowej (przynajmniej z dwóch dziedzin wiedzy) i wiedzy o rozwoju człowieka, społeczeństwa i edukacji oraz kompetencji profesjonalnej w obszarach:

- 1) relacji międzyosobowych w szkole (empatia, komunikowanie się, współdziałanie, negocjowanie racji, rozwiązywanie konfliktów),
- 2) nauczycielskich umiejętności warsztatowych (diagnozowanie potrzeb edukacyjnych ucznia, umiejętności opracowywania programów, dobór strategii i technik pracy, korzystanie z technologii informacyjnej, organizowanie środowiska uczenia się, ocenianie i ewaluacja),
- 3) badania i doskonalenia własnej praktyki (prowadzenie studiów przypadków, planowanie własnych badań, upowszechnianie wyników, doskonalenie własnej praktyki),
- 4) współpracy wewnątrzszkolnej i kontaktów ze społecznością lokalną (współpraca w radzie pedagogicznej, udział w pracach zespołów specjalistycznych, reagowanie na potrzeby środowiska, współpraca z rodziną i organizacjami społeczno-kulturowymi regionu),
- 5) umiejętności wykorzystania najnowszych technologii informacjino-komunikacyjnych w szkolnym procesie dydaktycznym,
- 6) umiejętności językowych.

Przygotowanie nauczycieli winno uwzględnić nowe etapy edukacji wprowadzone przez reformę (szkoła podstawowa, gimnazjum, szkoły ponadgimnazjalne).

3. Implikacje preferencji kwalifikacyjnych dla praktyki kształcenia nauczycieli

- 1. Interdyscyplinarne ujęcie treści programów kształcenia w powiązaniu z praktyką.
- 2. Model realizacji programu kształcenia nauczycieli wymaga zmiany akcentu z opanowywania treści do samodzielnego jej konstruowania i umiejętności operowania informacją.
- 3. Inne usytuowanie praktyki i jej roli w procesie kształcenia, od praktyki jako aplikacji teorii do praktyki jako źródła wiedzy i ćwiczenia sprawności profesjonalnych.

4. Warunki niezbędne do kształcenia nauczycieli

- 1. Stworzyć całościową ustawę o kształceniu i doskonaleniu nauczycieli. Powinna ona uporządkować i systemowo dopełnić rozproszone i niespójne uregulowania zawarte w obecnych ustawach: o szkolnictwie wyższym, o wyższych szkołach zawodowych, o systemie oświaty, częściowo w Karcie Nauczyciela. Jeśli tego postulatu nie będzie można zrealizować, to trzeba całość uregulowań prawnych dotyczących kształcenia nauczycieli ująć — w odrębnych rozdziałach — w ww. ustawach, zapewniając ich wewnętrzną spójność. Dotyczy to wielu kwestii: wymagań kadrowych warunkujących prowadzenie studiów, stanowisk i zakresu obowiązków nauczycieli akademickich i oświatowych w procesie kształcenia nauczycieli, uregulowań związanych z akredytacją, standardów kwalifikacyjnych i standardów warunków zatrudnionych przez MENIS.
- 2. W uczelniach wielowydziałowych winna istnieć jednostka organizacyjna, która odpowiada za kształcenie nauczycieli, pod względem programowym, praktycznym i ewaluacyjnym (np. centrum edukacji nauczycielskiej, studium pedagogiczne).
- 3. Określić kategorię nauczyciela nauczycieli. Nauczyciel akademicki, kształtujący nauczycieli, winien spełniać warunki obejmujące:
 - praktykę nauczycielską
 - prowadzenie badań związanych z oświatą.
- 4. Przywrócić instytucję szkoły ćwiczeń, „kliniki kształcenia”.
- 5. Dokonać korekty zasad finansowania studiów przygotowujących do zawodu nauczycielskiego. Konieczne jest uwzględnienie w zasadach podziału dotacji na działalność dydaktyczną szkół wyższych (w tzw. algorytmie) rzeczywistych kosztów rzetelnego kształcenia nauczycieli (przewaga zajęć aktywnych, mała liczebność grup, szeroka oferta zajęć fakultatywnych, zadania nauczycieli akademickich związanych z praktykami, udział nauczycieli oświatowych w kształceniu studentów — przyszłych nauczycieli, kształcenie dwu- lub wielospecjalistyczne).
- 6. Koordynacja kształcenia z systemem doskonalenia zawodowego i awansem zawodowym, co powinno być uwzględnione w przygotowaniu programów studiów (system kształcenia i doskonalenia tworzy integralną całość).

5. Mechanizmy warunkujące sprawne funkcjonowanie systemu kształcenia i doskonalenia nauczycieli

- 1. Określenie kryteriów przydatności do zawodu nauczycielskiego.



4. Kształcenie, wychowanie, opieka

Zarysowujący się coraz wyraźniej dualizm systemu oświaty, oznaczający jego podział na nurt kształcenia elitarnego i masowego, zagraża poważnie idei wyrównywania szans dostępu do dobrego wykształcenia dla wszystkich.

Istotne jest, by w warunkach zachodzących przemian polityczno-gospodarczych i społecznych oraz uwarunkowań międzynarodowych określić kierunki zmian w kształceniu, wychowaniu i opiece nad uczniem.

Edukacja powinna odgrywać kluczową rolę w uczeniu się wspólnego życia w poddanym procesom globalizacji i wzajemnych zależnościach światu, w szczególności przez promocję tolerancji i szacunku dla podzielenych wartości i podstawowych ludzkich swobód. Powinna promować umiejętności wykorzystania wiedzy w życiu zawodowym i społecznym, zapobiegania konfliktom i umiejętności ich rozwiązywania.

Uniezależnienie jakości kształcenia i wykształcenia od cech dziedzicznych kulturowo oraz środowiskowych uwarunkowań społecznych i materialnych umożliwi rzeczywiste wyrównywanie szans dostępu do dobrej edukacji, której podstawą jest przede wszystkim dobra szkoła.

„Dobra szkoła” to szkoła, która:

- 1) sprzyja odnoszonym przez uczniów sukcesom,
- 2) likwiduje przeszkody uczenia się (głód, bieda, zła organizacja),
- 3) otwiera ucznia na zmiany i pomaga mu przystosować się do zachodzących zmian,
- 4) stwarza trwałą motywację do uczenia się.

„Dobra szkoła” to nie tylko taka, która efektywnie kształci uczniów najdolniejszych, ale też taka, która dobrze uczy swych najstarszych wychowanków.

Dla pełnej realizacji powyższych kierunków kształcenia i wychowania szkoła powinna:

- 1) posiadać profesjonalną kadre pedagogiczną,
- 2) zapewnić nowoczesną bazę materialną i dydaktyczną,
- 3) umożliwić uczniom uczestnictwo w różnorodnych formach zajęć pozalekcyjnych i pozaszkolnych,
- 4) pozyskiwać, dla dobra ucznia, do współpracy autorytety środowiskowe, naukowe, instytucje i organizacje społeczne.

- 5) stworzyć warunki do kontaktów międzyszkolnych w kraju i za granicą.

Obecnie przed szkołą stoją poważne zadania w zakresie opieki nad dzieckiem. Należą do nich:

- 1) rzeczywista pomoc socjalna dla uczniów wybitnie zdolnych,
- 2) kompleksowa opieka pedagogiczna i psychologiczna, w tym szczególnie nad dziećmi i młodzieżą zagrożonymi patologiami,
- 3) opieka nad uczniami z dysfunkcjami rozwojowymi,
- 4) pomoc materialna dzieciom zagrożonym głodem i ubóstwem.

5. Programy nauczania

Programy edukacyjne powinny promować pełny rozwój ludzkiej osobowości i wzmacniać szacunek dla praw człowieka i jego wolności.

Powinny podlegać ciągłemu doskonaleniu. W pracach nad nimi należy:

- 1) kierować się idea, że uczyć się w szkole, uczniowie powinni zarazem uczyć się uczenia,
- 2) wspierać prace programowe zmierzające do integrowania uczniów z różnych środowisk i kultur,
- 3) zamieścić treści rozwijające umiejętności interdyscyplinarne, takie jak:
 - skuteczne komunikowanie się,
 - umiejętności wyszukiwania i przetwarzania informacji oraz praktycznego ich zastosowania,
 - organizowanie procesu pracy,
 - tworzenie bezpiecznych warunków pracy,
 - przestrzeganie norm i standardów
- 4) wprowadzić nauczanie języków obcych wg schematu:
 - kl. I—III szkoły podstawowej — 1 język obcy,
 - kl. IV—VI szkoły podstawowej — 2 języki obce,
 - gimnazjum — 2 języki obce — kontynuacja,
 - szkoła ponadgimnazjalna — co najmniej 2 języki obce.
- 5) zapewnić spójność programową, korelację treści kształcenia na wszystkich etapach kształcenia,
- 6) utworzyć centralną instytucję ds. programów szkolnych i podręczników, która racjonalizowałaby procedury dopuszczania programów i podręczników do użytku szkolnego, co ograniczałoby ich ilość na rzecz zapewnienia wysokiej jakości.

6. Kierunki zmian szkolnictwa zawodowego

Głównym podmiotem edukacji jest uczeń, a to oznacza, że szkoły mają za zadanie wyposażyć uczniów, stosownie do ich predyspozycji, uzdolnień i możliwości, w wiedzę oraz umiejętności pozwalające na świadome podejmowanie decyzji o wyborze drogi rozwoju. Szkoły również są odpowiedzialne za realizowanie stawianych zadań, będących wynikiem dokonywanych wyborów. A zatem w korektach reformy szkolnictwa zawodowego należy zwrócić szczególną uwagę na:



- 1) doskonalenie sieci szkół — uwzględniającej lokalne, regionalne, krajowe, globalne potrzeby rozwoju gospodarczego i społecznego oraz rynku pracy i kierunków kształcenia zawodowego,
- 2) usytuowanie prawne szkół rolniczych i leśnych ze szczególnym uwzględnieniem powiązania kształcenia zawodowego w tych szkołach z właściwymi resortami,
- 3) stworzenie preferencji prawnych i ekonomicznych dla pracodawców kształcących przyszłych pracowników,
- 4) system egzaminów zewnętrznych potwierdzających kwalifikacje zawodowe zdobyte w systemie szkolnym i pozaszkolnym, w tym przez samoedukację, obejmujący młodzię i dorosłych,
- 5) rozwijanie centrów kształcenia praktycznego w oparciu o ustalone standardy i zapewnienie środków na osiągnięcie tych standardów oraz doskonalenie bazy edukacyjnej,
- 6) wprowadzanie do klasyfikacji zawodów szkolnictwa zawodowego zawodów skierowanych na świadczenie usług niematerialnych, w których dominuje relacja człowiek—człowiek,
- 7) ustawodawstwo, które gwarantowałoby stworzenie sprawnego systemu orientacji i poradnictwa zawodowego, a także sprzyjało funkcjonowaniu różnorodnych jego elementów, a przede wszystkim:
 - określało kompetencje i zasady współdziałania zarówno resortów, jak i innych podmiotów zajmujących się poradnictwem zawodowym,
 - precyzowało zadania szkół w tej dziedzinie,
 - określało wzorzec doradcy ucznia na każdym etapie edukacyjnym,
 - regulowało problemy związane z finansowaniem systemu.
- 8) zastosowanie kształcenia modułowego, które pozwala kontynuować zdobywanie nowych kwalifikacji po zakończeniu szkoły w różnych formach ustawicznej edukacji zawodowej,
- 9) opracowanie procedur umożliwiających ciągłą ewaluację programów oraz zasad ich modyfikowania w zależności od wyników ewaluacji.

Mając na uwadze interdyscyplinarny charakter związków pomiędzy gospodarką i rynkiem pracy a systemem kształcenia zawodowego, pilnym zadaniem jest opracowanie i uruchomienie strategicznego programu rządowego dostosowującego cele kształcenia, w tym zawodowego, w systemie oświaty i szkolnictwa wyższego, do potrzeb polskiej gospodarki z uwzględnieniem europejskich standardów wymagań.

Podkreślając ścisły związek systemu gospodarczego z systemem kształcenia zawodowego i ustawicznego, za bardzo ważny postulat uznaje się włączenie pracodawców do prac związanych z reformą kształcenia zawodowego i ustawicznego, a także ich udział w procesie zdobywania przez pracowników niezbędnych kwalifikacji.

Zgodnie z europejskimi tendencjami rozwojowymi kształcenia zawodowego oraz koniecznością jego dostosowania do potrzeb i wymagań rynku pracy, przyjmuje się, że docelowo kształcenie w poszczególnych zawodach poszkiwanych na rynku pracy będzie miało charakter umiętności zawodowych zdobywanych w systemie pozaszkolnym.

Powazne zastrzeżenia budzi sytuacja szkół rolniczych i leśnych. Pozbawiono je prawie całkowicie kompetentnego nadzoru pedagogicznego. Permanentnie pogarszają się warunki kształcenia, szczególnie praktycznego, wskutek likwidacji wielu gospodarstw szkolnych. Brakuje niezbędnego sprzętu do przygotowania praktycznego. W wyniku tego szkoły nie realizują w pełni wymiaru godzin nauczania przedmiotów zawodowych.

W przeddzień przystąpienia Polski do Unii Europejskiej ten dział kształcenia zawodowego powinien być szczególnie chroniony i dofinansowywany z uwagi na pilną potrzebę kształcenia polskich rolników, by mogli oni sprostać wymogom stawianym przez Unię.

7. Kierunki zmian kształcenia ustawicznego

Podniesienie poziomu wykształcenia naszego społeczeństwa w krótszym czasie możliwe jest tylko przez rozwój kształcenia ustawicznego.

Kształcenie ustawiczne to nie tylko wyzwanie na najbliższe lata, to przede wszystkim wyzwanie perspektywiczne. Kształcenie przez całe życie jest bowiem i będzie cywilizacyjną koniecznością. System kształcenia ustawicznego, który zbudujemy teraz, nie będzie więc służył jedynie doróżnym celom zrównania poziomu wykształcenia społeczeństw w państwach rozwiniętych, ale również — a może przede wszystkim — dotrzymaniu im kroku w sferze edukacji.

Za rozwój kształcenia ustawicznego i upowszechnienie wykształcenia średniego wśród dorosłych odpowiedzialność musi przyjąć na siebie państwo. Dotyczy to również odpowiedzialności za finansowanie „drugiej szansy edukacyjnej” w formach szkolnych, jak i pozaszkolnych.

Należy zatem:

- 1) stworzyć system oceny placówek oświaty pozaszkolnej i szkół dla dorosłych, powiązany z poradnictwem zawodowym i regionalnymi ośrodkami informacji o usługach edukacyjnych,
- 2) dokonać weryfikacji istniejących programów,
- 3) rozwijać kształcenie modułowe,
- 4) promować kształcenie otwarte i kształcenie na odległość, poprzez wykorzystanie współczesnej techniki, jak Internet, interaktywna telewizja i inne środki multimedialne. Pozwala ono dotrzeć z ofertą edukacyjną



do wielu środowisk, w których trudno organizować kształcenie stacjonarne (wieś, osoby niepełnosprawne), oraz przeciwdziałać analfabetyzmowi technicznemu, brakom kompetencji zawodowych i ogólnych,

- 5) stworzyć jednolity system nadawania kwalifikacji i potwierdzania ich stosownymi tytułami zawodowymi,
- 6) doskonalic system finansowania kształcenia ustawicznego z uwzględnieniem m. in. pracodawców w tym procesie.

Tendencje rozwojowe upowszechniania edukacji dorosłych w Polsce powinny zmierzać do tworzenia odpowiednich warunków do kształcenia w ciągu całego życia, to znaczy ciągłego dostępu do odnawiania wiedzy już nabytej i do zdobywania nowej.

8. Baza materialna

Zadaniem ustawicznym jest rozwijanie i doskonalenie bazy materialnej i dydaktycznej szkół i placówek oświatowych. Braki w tym zakresie ograniczają możliwości uczniów do uczenia się i są istotnymi przeszkodami w pokonywaniu trudności szkolnych.

Wspieranie zainteresowań uczniów przez nauczycieli nowymi środkami przekazu informacyjnego prowadzi do sukcesu szkolnego.

W celu poprawy bazy materialnej i dydaktycznej szkół należy przede wszystkim:

- 1) opracować standardy wyposażenia szkół w pomoce dydaktyczne, obejmujące każdą pracownię przedmiotową i specjalistyczną, w tym biblioteki szkolne,
- 2) opracować i wdrożyć program budowy boisk, sal gimnastycznych, basenów krytych i otwartych, umożliwiających realizację zadań sportowych i rekreacyjnych,
- 3) zapewnić w każdej szkole żywienie i dożywanie uczniów, a także funkcjonowanie szkolnej służby zdrowia i pomocy psychologiczno-terapeutycznej,
- 4) określić zadania organu prowadzącego w zakresie bazy szkolnej.

9. Wyrównywanie szans edukacyjnych

Podstawowym zadaniem systemu oświaty jest zapewnienie równych szans edukacyjnych dzieciom i młodzieży poprzez systematyczne zmniejszanie różnic w warunkach kształcenia, wychowania i opieki między poszczególnymi regionami kraju, a zwłaszcza ośrodkami wielkomiejskimi i wiejskimi.

- 1) państwo jest zobowiązane do uruchomienia mechanizmów ekonomicznych i społecznych wspierających rozwój aspiracji edukacyjnych społeczeństwa,
- 2) podstawowe znaczenie ma realizacja edukacji we wczesnym okresie dzieciństwa przez powszechny dostęp do przedszkoli oraz podwyższenie poziomu i jakości szkolnictwa podstawowego,
- 3) zadaniem państwa jest dążenie do zapewnienia bezpłatnego dostępu również do szkolnictwa wyższego, przeciwwstawianie się narastającej komercjalizacji oświaty,
- 4) stworzenie prawnych, finansowych i organizacyjnych możliwości realizacji programów profilaktycznych,
- 5) szczególnie ważne jest rozszerzenie pozadydaktycznych funkcji szkoły, zwłaszcza odbudowanie funkcji społecznych, wychowawczych i opiekuńczych,
- 6) stopniowe wprowadzanie w szkołach i placówkach oświatowo-wychowawczych zajęć wyrównawczych oraz stosowanie terapii pedagogicznej i psychologicznej, poprzedzonej pełnym zdiagnozowaniem potrzeb, a także przywrócenie zajęć pozalekcyjnych,
- 7) spójnym i drożnym systemem edukacji należy objąć dzieci i młodzież niepełnosprawną, dostosowując go do ich potrzeb i możliwości,
- 8) obowiązkiem państwa jest opieka nad uczniami znajdującymi się w trudnej sytuacji materialnej i życiowej. W związku z tym należy — między innymi — rozszerzać system pomocy stypendialnej, który umożliwiałby dostęp do kształcenia we wszystkich typach szkół, zgodnie z indywidualnymi potrzebami rozwojowymi i edukacyjnymi oraz predyspozycjami i talentami.

Rozdział II

Przygotowanie do zawodu i rozwój zawodowy nauczycieli

1. Potrzeba zmian

Współczesny nauczyciel funkcjonuje w nowej rzeczywistości edukacyjnej i społecznej. Rozszerza się sfera zadań nauczyciela, wykraczająca poza klasyczne funkcje kształcące. Ponadto ulega zasadniczej zmianie funkcja poznawcza szkoły. Jej celem jest nie tylko wiedza erudytyjna, lecz umiętności operowania informacją (kwalifikacje nie tylko erudytyjne, lecz także kompetencyjne).

Komplikuje się spełnianie funkcji wychowawczych wobec przemocy, agresji, uzależnienia. Rozszerza się sfera świadczeń opiekuńczych, coraz więcej dzieci z rodzin patologicznych wymaga opieki psychologicznej i wsparcia materialnego. Nauczyciel do tych nowych zadań nie jest należycie przygotowany.

Zmiany w systemie kształcenia i doskonalenia nauczycieli, decentralizacja zarządzania oświatą, autonomia programowa wyższych uczelni, brak mechanizmów wspierania jakości kształcenia sprawiają, że kształcenie nauczycieli w niewystarczającym stopniu odpowiada na potrzeby oświaty. Ewidentnym dowodem tego są wyniki kontroli przeprowadzonej w roku 2001 przez Najwyższą Izbę Kontroli. System